



STUDENCKI PRZEGLĄD EKONOMICZNO-SPOŁECZNY

październik/listopad 2006 (1/1)

Mamy przyjemność oddać do dyspozycji Państwa pierwszy numer oficjalnego czasopisma Studenckiego Koła Naukowego Finansów Międzynarodowych – „Studencki Przegląd Ekonomiczno-Społeczny”. Nim zaprosimy do lektury, zachęcamy do zapoznania się z krótkim wstępem, gdzie spróbujemy nieco bliżej przedstawić siebie, niniejszy numer naszego pisma, a także zakreślić plany jego rozwoju.

SKN Finansów Międzynarodowych wznowiło swoją działalność po długiej przerwie w maju ubiegłego roku. Obecnie możemy śmiało o sobie powiedzieć, że przeszliśmy pomyślnie próbę czasu; etap formowania i konsolidacji naszych struktur organizacyjnych mamy za sobą; sprawdziliśmy się zarówno w pierwszych próbach realizacji przedsięwzięć *stricte* naukowych wewnątrz naszego gremium, jak i połączonych z promocją naszego wizerunku na głębokich wodach projektów ogólnouczelnianych.

Doprowadzenie do regularnego ukazywania się czasopisma Koła jest przedsięwzięciem przygotowywanym od kilku miesięcy i stanowi dla nas bodaj największe dotychczas wyzwanie. Pragniemy, by pismo było przedpolem dla późniejszych prac dyplomowych oraz dysertacji doktorskich, jak również miejscem swobodnego prezentowania wiedzy, teorii i umiejętności autorów. Żywimy nadzieje, że na łamach „SPES” odbywać się będą udane debiuty członków Koła, burzliwe polemiki z poglądami zarówno od dawna w nauce obecnymi, jak i oglądającymi światło dzienne po raz pierwszy właśnie tutaj. Pierwszym i najważniejszym celem istnienia pisma jest promocja wiedzy naukowej oraz rozwój członków Koła. Pierwszeństwem wśród autorów będą więc cieszyć się właśnie studenci należący do SKN Finansów Międzynarodowych, aczkolwiek pragnieniem naszym jest, by treść publikacji studenckich wzbogacana była także artykułami osób znanych i poważanych, o co będziemy wytrwale zabiegać. Warto w tym miejscu podkreślić, że z otwartymi ramionami witać będziemy prace pisane w językach innych niż polski – w zależności od upodobania autorów.

Profil czasopisma definiowany jest w założeniu przez dwa czynniki – charakter działalności SKN Finansów Międzynarodowych, jak również obszar zainteresowań naukowych samych autorów. W centrum naszej uwagi bez wątpienia znajduje się szeroko pojęta ekonomia. Od tego źródła treści poszczególnych prac odchodząc będą w rozmaite strony, nie tracąc jednak nigdy ekonomicznego charakteru. Znaczny wpływ na ostateczny kształt pisma będzie bez wątpienia wywierać socjologia, historia, filozofia. Nie pragniemy jednak deklorować czysto humanistycznej natury pisma – wszak nieodłączną częścią ekonomii, więc i niniejszego tytułu, jest choćby ekonometria, czerpiąca garściami tak z matematyki, jak i statystyki. Modelowanie procesów gospodarczych, prognozy i wnioskowanie oparte na danych, nie mogą nie znaleźć uznania i przychylności naszego zespołu. Ponadto na łamach „SPES” pragniemy w przyszłości regularnie zamieszczać krótkie sprawozdania ze spotkań Koła dotyczących dwóch projektów realizowanych przez nasze gremium: posiedzeń „Gabinetu Cieni Rady Polityki Pieniężnej”, a także postępów w konstrukcji modelu koniunktury gospodarczej. W naszym odczuciu raporty takie, w formie stałych kolumn, zapewnią poczucie ciągłości pomiędzy kolejnymi numerami, a także wzbogacą merytorycznie zawartość czasopisma.

Charakter pierwszego numeru jest z kilku względów wyjątkowy. Nim zaprosimy do lektury, pragniemy z góry zastrzec, że dobór materiału musi sprawić wrażenie chaotycznego, nawet przypadkowego. Z przykrością musimy przyznać pewną słuszność tej impresji, co podyktowane jest wyższą koniecznością. Po pierwsze, niedojrzałość naszych prac jest naturalną konsekwencją ich pochodzenia – to artykuły, które powstawały na bazie prac pisanych na przestrzeni początkowych lat studiów. Stąd też nieco przypadkowy dobór treści – prace nasze przygotowywane były przy okazji rozmaitych zajęć, z bardzo wielu dziedzin. Z tego też względu forma poszczególnych artykułów jest niejednorodna – część z nich ma charakter formalnych prac naukowych, część – eseju. Niech pocieszeniem będą dwie konsekwencje tego stanu rzeczy: z czasem poziom prac ma prawo podążać tylko w kierunku wyższej jakości; szeroki zakres tematyczny pozwoli na późniejszy stopniowy dobór metodą eliminacji – pismo zapewne będzie ulegać pewnej specjalizacji, zaś jego profil wykrystalizuje się, gdy przekonamy się, w jakich dziedzinach czujemy się najlepiej. Nie wykluczamy, że w niedalekiej przyszłości wprowadzimy w każdym numerze temat przewodni – wówczas tematyka artykułów, z wyłączeniem stałych pozycji, związana byłaby i obracałaby się wokół motywu przewodniego,

ujmowanego przez poszczególnych autorów w różny sposób i prezentowanego w rozmaitych aspektach. Na chwilę obecną zaś postanowiliśmy podzielić układ pisma na główne dziedziny, którym przyporządkowaliśmy poszczególne prace.

Nie trzeba dodawać, że obecność na łamach czasopisma artykułów uznanych ludzi nauki możliwa będzie tylko wówczas, gdy zdobędzie ono pewną renomę, co nie może być celem realnym, o ile poziom merytoryczny prac nie będzie stale poprawiany. Dbalność o wysoki poziom treści, jak również kompetentny układ formalny periodyku, czynimy naszym zobowiązaniem. Pozostawiając gorliwym staraniom doskonalenie „SPES”, a także prosząc o kredyt zaufania, zapraszamy do lektury, jak również zachęcamy do wszelkich komentarzy, opinii, krytyki.

Z wyrazami najgłębszego szacunku,

Zespół redakcyjny

SPIS TREŚCI:

| | |
|--|----|
| Wstęp | 2 |
| Mikroekonomia Proliferation, pre-emption and persistence of monopoly – <i>Michał Konopczak</i> | 5 |
| Makroekonomia Die enorme Ungleichheit. Die Ursachen vom Wohlstand und Armut der Nationen – <i>Karolina Filipek</i> | 10 |
| Finanse międzynarodowe Trade patterns between the European Union's new and old members – <i>Kaja Pacholczyk</i> | 14 |
| Finanse przedsiębiorstw Commonly used investment appraisal techniques – <i>Kaja Pacholczyk</i> | 17 |
| Finanse publiczne Economic discussion on direct personal income taxes and indirect taxes – <i>Michał Konopczak</i> | 22 |
| Ekonometria Czynniki kształtujące poziom Produktu Krajowego Brutto na mieszkańca w Korei Południowej w latach 1990-2004 – model ekonometryczny. – <i>Karolina Filipek, Michał Konopczak</i> | 26 |
| Filozofia i Socjologia Krytyka demokracji w świetle filozofii klasycznej – <i>Karolina Filipek</i> | 41 |
| Historia System podatkowy Cesarstwa Rzymskiego w IV w. n.e. – <i>Michał Konopczak</i> | 50 |
| Od Redakcji | 68 |

Michał Konopczak

Proliferation, pre-emption and persistence of monopoly

1. Introduction
2. Research on product proliferation
3. Simple product-differentiation model
4. Assumption relief
5. Persistence of monopolies
6. Summary

1. Introduction

The following article is a brief overview of the subject of proliferation and pre-emption as examples of companies' behaviour. The paper is based mainly upon the book by Jean Tirole, *The Theory of Industrial Organization*, Cambridge, Mass. 1988, and its aim is to present the content thereof in a summarised manner. The following parts contain a shortlist of research conducted on product proliferation, then a simple product-differentiation model is solved, and after some of its assumptions being relieved, the subject of persistence of monopolies is touched upon.

It is often the case that companies face discrete choices instead of continuous scale variables: the choice of capacity may be limited to few discrete numbers; the number of potential new plants locations is hardly ever large; new products to be introduced etc. If so, it is – or may be – beneficial to be the first mover on such a market. The extreme form of this behaviour is called pre-emption. The problem is not only a theoretical issue, as delay in entering usually has serious consequences for the profits.

The main focus of this paper is therefore:

- discrete choice by companies,
- pre-emption as means of gaining the advantage,
- persistence of monopolies (so whether firms will always be able to deter entry, and which market structure is to be expected in the long run).

2. Research on product proliferation

The basic references to the topic involve the papers by:

- Scherer (1980) (the topic of "packing" the market, which leaves no market niche unfilled),
- Schmalensee (1978) (cartels crowding a product space; the model is static, though, and involves no optimal-timing problem),
- Eaton and Lipsey (1979) (pre-emption in a location model, this model is the basis of our further discussion),
- Rao and Rutenberg (1979) (tackles the problem of optimal timing of plant installation),
- Gilbert and Newberry (1982) (endeavours to quote reasons for persistence of monopolies, and handles the issue of patent race),
- Gilbert and Harris (1984) (introduces "threat dates" for firms to install new plants and increase capacity),
- Fudenberg and Tirole (1986) (the model introduced in this paper is the one presented below; it is based on Eaton and Lipsey (1979))

3. Simple product-differentiation model

As outlined before, we will focus our analysis on the model by Fudenberg and Tirole (1986), which is based on Eaton and Lipsey (1979). The assumptions of the model are as follows:

- the firms operate in a linear city with the length of 1
- there are only two possible shop locations at both ends of the city
- the consumers are evenly distributed with transportation costs t per unit of distance
- the time in the model is continuous over the interval $[0;+\infty)$
- at date 0, the consumer density is unitary, and remains such until date T
- at date T , the consumer density doubles instantly and remains 2 forever¹
- there are two firms: the incumbent² and the entrant
- at date 0, firm 1 (being the incumbent) serves the entire market from its single shop at the left end of the city
- at any moment in future, any of the two firms can build a shop at the right end of the city at a fixed cost f ³
- we assume that having sunk the investment cost, a firm does NOT consider exiting

The problem to be tackled is therefore to determine which firm builds a shop in the second location and at what moment in time.

In order for the analysis to be sensible, we need to define each company's profits. They are as follows:

- before T (the date of doubling of the of population), firm 1 earns:

- \prod_0^m , if neither firm has occupied the right location⁴

- \prod_1^m , if firm 1 has built the second shop \rightarrow the fixed cost of f needs to be subtracted in this case

- \prod^d , if firm 2 was the first to build \rightarrow in this case firm 2 also earns \prod^d minus f ⁵

- these profits doubled after T for both firms
- we assume: $\prod_1^m > \prod_0^m \rightarrow$ which means that, roughly speaking, it is better to have two shops, provided we ignore the fixed cost;
- we also assume $\prod_1^m > 2 \prod^d \rightarrow$ so the monopolist's profit is greater than the total profits of the duopolies, as competition is considered to destroy profits
- let $t_1 > 0$ denote the date of pre-emption \rightarrow at that time one of the firms invests at the right end of the city
- let $L_i(t_1)$ and $F_i(t_1)$ be present discounted values of profits at date 0 for firm i (where L stands for the Leader \rightarrow who built the second shop, and F for the Follower \rightarrow who was pre-empted)⁶

For each date of pre-emption before T , but after 0, we arrive at the following profit functions of the two firms:

- assuming firm 1 becomes the Leader:

$$L_1(t_1) = \int_0^{t_1} \prod_0^m e^{-rt} dt + \int_{t_1}^T \prod_1^m e^{-rt} dt + \int_T^\infty 2 \prod_1^m e^{-rt} dt - f e^{-rt_1}$$

¹ This is a simplification, but it still allows to conduct an analysis of an expanding city.

² Meaning the one already existing on the market.

³ For the time being, we assume that the second shop may only be built in the right (unoccupied) end of the city.

⁴ The upper case m stands for monopoly.

⁵ The upper case d stands for duopoly, as this is the market structure in such a case.

⁶ We assume discounting with an interest rate with continuous compounding, which is in line with the assumption of time being continuous.

$$F_2(t_1) = 0$$

- assuming firm 2 becomes the Leader:

$$L_2(t_1) = \int_{t_1}^T \Pi^d e^{-rt} dt + \int_T^\infty 2 \Pi^d e^{-rt} dt - fe^{-rt_1}$$

$$F_1(t_1) = \int_0^{t_1} \Pi_0^m e^{-rt} dt + \int_{t_1}^T \Pi^d e^{-rt} dt + \int_T^\infty 2 \Pi^d e^{-rt} dt$$

The functional forms of profits require some explanation. Time is continuous, so the integer is simply a sum of profits within a certain period of time. Profit at any given moment t , discounted, is $PV(t) = FV(t) / DF(t)$, where PV is the present value, FV is the future value, and DF is the discount factor. The DF for one period with n sub periods is $DF(n)=(1+r/n)^n$, where r is the interest rate. Since there are t periods, the DF is: $DF(t,n)=(1+r/n)^{n*t}$; and since n goes to infinity (we assumed continuous compounding), the final form of the discount factor is: $DF(t)=e^{(r*t)}$. Moreover, as outlined before, r is the interest rate, and f is the investment cost.

Now, if we assume that the following inequality holds: $2 \Pi^d > rf > \Pi^d$, we are able to notice that it is profitable for firm 2 to enter in general, but before T the investment cost is not covered by the profits. Therefore, if there were no pre-emptive threat, firm 2 would invest no sooner than at T . Let us assume that at T_2 firm 2 is indifferent between pre-empting and being pre-empted⁷.

Having presented the rules of the pre-emption game, we may proceed to the game itself. Both companies would like to invest at T , as it is the moment in time when their profit functions are maximised. Using backward induction to solve the puzzle, we arrive at the following set of conclusions:

- knowing that firm 1 would invest at T , firm 2 will try to pre-empt at some $T-\epsilon$
- firm 1, expecting that, will try to pre-empt by investing a bit earlier
- the both race according to this schedule until T_2 , when firm 2 finds pre-emption too costly
- firm 1, knowing that, will pre-empt by investing at $T_2-\epsilon$
- therefore the equilibrium: the established firm (the incumbent) will pre-empt and retain the monopoly
- pre-emption will occur before the population growth (before date T)

A correct formalisation of this analysis can be found in the paper by Fudenberg and Tirole (1985). Basically, the outcome of the abovementioned game is the persistence of monopoly, which occurs as a result of the so-called *efficiency effect*: $\Pi_1^m > 2 \Pi^d$. There are more incentives for the incumbent to pre-empt than for the entrant to enter the market. What is interesting, the social planner would aim to eliminate the threat of pre-emption⁸, since the monopolist's rent is by far dissipated owing to the too early investment.

4. Assumption relief

As we may observe in real life, it is not always the case that monopolies persist. In 1985, Judd introduced a model with a multiproduct incumbent who withdraw some of the products. It suggests that the incumbent may have in fact more incentives to quit the market than the rival. Assuming that a low price decreases demand for its other goods, the incumbent faces a commitment problem.

⁷ As $L_2(T_2)=F_2(T_2)=0$.

⁸ As in Eaton and Lipsey (1980) model.

In order to improve expand on our previous model, we will start with the situation when the incumbent firm has already pre-empted and has two shops, and the entrant still can and does enter the right-end location. Provided that no-one exits, the emerging market structure at the right end of the city is a Bertrand competition⁹. However, firm 1 still makes a positive profit, since it also has a shop in the left-end location. The goods are differentiated owing to transportation costs.

Let us investigate the incentives to quit the right-end for both players:

- we still assume that the fixed cost of f is sunk, but this time exit is feasible and generates no extra costs
- firm 2 has little incentives to quit, as it makes zero profit either way
- firm 1 has strong incentives to quit, as it makes zero profit from the right-end location, because of Bertrand competition between the both stores
- exiting the right-end location by firm 1 would raise the price at the right end, thereby increasing the residual demand for the goods sold at the left-end location¹⁰

The equilibrium is therefore: firm 1 exits immediately and firm 2 stays. This way, a duopoly is formed.

However, recalling the conclusions from the former part of this paper, we acknowledge that neither firm was willing to invest before T (except for pre-emptive reasons). Therefore, the result is that firm 1 will never enter the right-end location, and firm 2 will do so, but only at T . The conclusion arising from such assumptions is that pre-emption never occurs, when exit costs are low and product substitution is present¹¹.

5. Persistence of monopolies

Earlier on, we have drawn a conclusion that the persistence of monopolies may be the result of the pre-emption game. However, one of the assumptions leading to such conclusions – the *efficiency effect*, is sometimes not sufficient for the persistency result to take place. There are further requirements, such as the efficiency of pre-emption, or certain technology requirements.

As regards the first condition, we can imagine a situation, when e.g. capacity constraints exist and force the pre-emptor to accumulate capital large enough to serve the whole market at a price equal marginal cost. This may no longer mean that the sole possession of two shops is sufficient for the investment to be profitable. What is more, the issue of technology was absent in the model. The lack of it makes the simulation less persuasive, as we assume the technology to be deterministic. This is hardly ever feasible. And the incumbent may pre-empt only provided it has means of pre-empting, i.e. is in possession of proper know-how, technology etc.

Even with the abovementioned conditions fulfilled, it is still hard to assume that monopolies are able to persist forever. It is often so that e.g.:

- the incumbent fails to possess the entrant's technology
- there is not enough time to pre-empt the entrance (the case of innovation)
- the incumbent fails to acquire complete information about the entrant (vital for calculating T_2).

Sometimes the incumbent simply waits, as the closer it is to the date T , the more profitable the business it runs. Striking the balance between the probability of entrance and the gains from waiting are therefore a strong issue.

⁹ Price equals the marginal cost, and profits of both firms are driven down to zero.

¹⁰ The remaining shop of firm 2 at the right would no longer need to quote prices equal marginal cost.

¹¹ Goods are differentiated only because of transportation costs.

6. Summary

In this short paper, based on the model presented in the book by Tirole, the issues of pre-emption, and persistence of monopolies were tackled. Some of the key reasons for pre-emption were quoted, together with a few models and papers on the subject. We examined a simple product-differentiation model, then relieved some of the assumptions. Lastly, some obstacles to the persistence of monopolies were enumerated.

The topic touched upon in this paper remains an interesting issue, and undoubtedly requires a deeper insight in the due course.

7. Bibliography

The basic source for this paper was Jean Tirole, *The Theory of Industrial Organization*, Cambridge, Mass. 1988.

Karolina Filipek

Die enorme Ungleichheit. Die Ursachen vom Wohlstand und Armut der Nationen.

„Heutzutage ist es eigentlich immer schwerer zu sagen, dass die Amerikaner und die Somali in derselben Welt leben.“

- Ryszard Kapuściński

Die Welt war nie so tief geteilt wie heute. In der Vergangenheit gab es selbstverständlich Unterschiede, aber nie waren sie so augenfällig, so auffallend und so schwer zu akzeptieren. Diese These wird am besten anhand der Zahlen bewiesen. Der Unterschied zwischen dem Pro-Kopf-Einkommen in der Schweiz und in Mosambik beträgt heutzutage etwa 400:1. Vor 200 Jahren war das Verhältnis ungefähr 5:1. Vor 100 Jahren standen die Vereinigten Staaten und Argentinien auf demselben wirtschaftlichen Niveau. Heute gibt es zwischen diesen Ländern eine unaufhebbare Ungleichheit. Im Jahre 1950 waren die Pro-Kopf-Bruttoinlandsprodukte in Spanien und in Polen fast gleich. 1989 betrug das polnische BIP 50 Prozent des spanischen. Das sind nur ein paar Beispiele, nur ein paar Zahlen. Hinter ihnen versteckt sich aber die schreckliche Wahrheit über die Welt, auf die wir so stolz sind. 800 Millionen Menschen leben ohne ausreichende Ernährung. Jährlich verhungern rund hundert Millionen Menschen, vor allem Kinder. Gleichzeitig herrscht in den entwickelten Ländern Überproduktion von Nahrungsmitteln. In diesem Text möchte ich sowohl die Faktoren besprechen, die Armut und Wohlstand verursachen, als auch die Mechanismen zeigen, die dazu führen. Ich möchte auch versuchen zu erklären, warum es zu solchen Ungleichheiten kam.

Am Anfang solcher Analyse soll man die Faktoren nennen, die die wirtschaftliche Entwicklung bestimmen. Man kann diese Einflüsse in direkte und indirekte teilen. Man kann annehmen, dass die direkte Faktoren unmittelbar zur Steigerung der Produktion führen. Das sind Arbeit, Kapital und Technologie. Die drei müssen zusammenwirken, damit die Produktion überhaupt möglich ist.

Wie sieht also der Einfluss von Arbeit auf die Entwicklung aus? Viele Leute behaupten, dass es für ein Land sehr gut ist, wenn es reich an billiger Arbeitskraft ist. Laut mancher Wissenschaftler ist es ganz umgekehrt. Der Überschuss an billiger Arbeitskraft verursacht Verschwendung. Als Beispiel kann man das Zwangssystem der Arbeit in Russland – geprägt im Zarismus und beerbt vom Sozialismus – herbeirufen. Unterschiedliche Bedingungen, wenn es um die Reichlichkeit an Arbeitskraft geht, haben zu der verschiedenen wirtschaftlichen Entwicklung von Nord- und Südamerika im neunzehnten und zwanzigsten Jahrhunderten geführt. In Nordamerika war der Arbeitsmarkt so gering (im Vergleich zu der Fläche) und deshalb war die Arbeitskraft so teuer, dass die sich entwickelnde Industrie starke Anreize für die Ersetzung menschlicher Arbeit durch Maschinen und für die Standardisierung und Mechanisierung der Produktion, zum Beispiel anhand des Fließbandes, hat. In der Südamerika, im Gegenteil, gab es sehr viele Hände zur Arbeit, am meistens Sklaven – sowohl die Neger als auch die Einheimischen. Und das ist der Grund, warum sich in Südamerika fast keine Industrie entwickelte, obwohl es dort viele Ressourcen gab, und warum gerade dort extensive Plantagen in der Wirtschaft überwogen. Ein Wirtschaftshistoriker, Professor Wojciech Morawski, sagt sogar, dass wenn man wissen möchte, wie die Vereinigten Staaten aussehen würden, wenn die südlichen Staaten den Sezessionskrieg gewonnen hätten, soll man sich die Geschichte von Argentinien anschauen. In Argentinien gab es auch solch eine Diskussion, die aber keinen Krieg verursacht hat, ob man die eigene Industrie mit Hilfe von Protektionismus unterstützen soll oder sich für Freihandel entscheiden, um vom Nahrungsmittelexporte zu profitieren. Dort hat das Agrarlobby gewonnen, in den USA – die Unternehmer. Das hat die Geschichten dieser Staaten so anders geprägt. Die gleichen Probleme können bald in der Zukunft die Islamischen Länder, die jetzt dank des Öles wirklich reich sind, betreffen. Aufgrund der notorischen Verachtung und Unterdrückung der Frauen, steht zur Verfügung eine Reserve von weiblicher Arbeitskraft und es lohnt sich mehr, diese Reserve kurzfristig auszubeuten als riskante Investitionen zu unternehmen. Was noch mehr, die

Bevölkerungsentwicklung in diesen Ländern tut ein Übriges, um die Kosten der Arbeitskraft niedrig zu halten.

Jetzt möchte ich mich auf die Rolle des zweiten Faktors in der wirtschaftlichen Entwicklung konzentrieren, nämlich das Kapital. Als Kapital versteht man sowohl die Maschinen als auch das Geld und die Stoffe, die zur Produktion notwendig sind. Die Ausrüstung ist für die Produktion von großer Bedeutung, weil sie von der Effizienz und Produktivität entscheidet. Wenn es um Geld und Zugang zu den Ressourcen geht, ist die Situation mehr kompliziert. Spanien und Portugal, die aufgrund ihrer Entdeckungen und langen Handelsmonopole im Spätmittelalter und der frühen Neuzeit wohlhabender als der Rest von Europa waren, haben verloren, weil sie sich zu viel auf ihren Geldreichtum und zu wenig auf eigene Arbeit verlassen haben. Sie sind eigentlich arm geworden, weil sie in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts einfach zu viel Geld hatten. Das leicht erworbene Geld kann ein Schlüssel zur Erklärung wirtschaftlichen Schlendrians und der Neigung zur Verschwendung sein. Der Faktor kann gegenwärtig auch die westliche Welt bedrohen und vor allem die Erdölstaaten, die fast ohne Mühe, dank nur der Konjunktur an internationalen Märkten, solch ein Vermögen besitzen. Die Verteilung von Ressourcen spielt in der ökonomischen Analyse eine bedeutende Rolle. Der Zusammenhang ist aber auf keinen Fall linear. Ein der rohstoffärmsten Länder in der Welt, nämlich Japan, ist eine Wirtschaftsmacht. In Afrika gibt es Gebieten – zum Beispiel Kongo – die sehr reich an Ressourcen (und zwar so teuer wie Diamanten) sind und trotzdem herrschen dort Elend und Hunger. Viele Länder mit Rohstoffüberfluss entwickeln keine moderne Industrie und basieren nur auf dem Bergbau, weil sie keinen Anstoß zur Förderung der Effektivität haben und deshalb werden sie in der längeren Perspektive arm bleiben. Der Mangel an Rohstoffen kann sogar ein Vorzug sein. Aus den Erdkunde Büchern kann man lernen, dass es in Singapur keine Ressourcen ausgenommen Fisch gibt. Trotz, oder vielleicht dank dieser Situation, ist die Wirtschaft dieses Landes eine der am wettbewerbsfähigsten weltweit. Um zu überleben, mussten die Singapurern in die neuesten Branchen investieren – am Anfang Elektronik, jetzt Biotechnologien – und immer wieder die Welt überholen.

Als Technologie versteht man die Art und Weise, auf die Arbeit und Kapital vereinbart werden. Es gibt Ökonomen, zum Beispiel Robert Solow, die behaupten, dass nur gerade Technologie zur langfristigen Entwicklung beitragen kann und die anderen direkten Faktoren nur die Fluktuation beeinflussen können, aber auf keinen Fall imstande sind, die Tendenz zu ändern. Das sind also nicht die Ökonomen, sondern die Ingenieure, die die Wirtschaft wirklich anreizen können. Aus diesem Grund scheint es wirklich tragisch zu sein, dass so viele junge gut ausgebildete Fachleute aus armen Ländern z.B. in die USA emigrieren und zur Entwicklung dieser Macht beitragen.

Ich habe den Einfluss der direkten Faktoren kurz beschrieben. Wie wird aber die Wirtschaft von indirekten Kräften geprägt? Es ist unmöglich, alle Faktoren zu nennen. Bestimmt gibt es solchen, über die wir noch nichts wissen, die wir unterschätzen oder deren Einfluss wir sogar nicht verdächtigen. Ein kolumbischer Wissenschaftler Xavier Sala-i-Martin hat eine Studie geleitet, die den Einfluss von 63 Kräften untersuchte. Unter diesen Faktoren gab es: Prozentsatz von Buddhisten, Katholiken oder Protestanten, der Grad von Freiheit, die geografische Breite, Revolutionen, usw. Ich versuche die interessantesten Faktoren zu erklären.

Am Anfang: Religion. In der modernen laienhaften Welt, unterschätzt man die Rolle der Religion in der Gesellschaft. Verschiedene Untersuchungen haben es bewiesen, dass die Konfession z.B. nicht nur die Zahl der Selbstmorden bestimmt, sondern auch die wirtschaftliche Erfolge. Der letzte Zusammenhang hat Max Weber im Buch "Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus" beschrieben. In Religionen wie Konfuzianismus, Buddhismus oder Judaismus ist es am wichtigsten, das Recht einzuhalten. Man darf nichts ändern und soll alles so machen, wie seine Eltern, Großeltern, Urgroßeltern... Hier also gibt es keinen Platz für innovative Ideen oder für Fortschritt. Im Protestantismus ist es ganz im Gegenteil. Die protestantische Ethik war die ideale Voraussetzung für die Entstehung des Kapitalismus und der modernen Rationalisierungsprozesse. Dass die Entwicklung in den protestantischen und nicht katholischen Ländern begann – in den USA, England, Nord-Deutschland – war kein Zufall. Die

Protestanten, nämlich, waren von einer völlig anderen Gesinnung als die Katholiken geprägt. Sie glaubten, dass es von Gott noch vor dem Geburt eines Menschen bestimmt wird, ob er erlöst oder verdammt wird. Schon während des Lebens konnte man sehen – aufgrund seines Reichtums, ob man ins Himmel gehen wird, weil wer erlöst war, war auch auf der Erde glücklich. Aus diesem Grund wollten alle so reich wie möglich sein, um sich selbst zu ruhigen. Auf der anderen Seite bedeutete Reichtum keine unnötige Konsumption, weil harte Arbeit, Ehrlichkeit, sparsamer Umgang mit Geld und Zeit verlangt wurden (Alltagsethik). Auf solch eine Weise kam es zur Akkumulation des Kapitals, das Investitionen und Entwicklung ermöglichte. Es klingt vielleicht wie ein Paradox, aber heutzutage sieht der Einfluss der Religionen anders aus. Das sind die asiatischen Länder, in deren die Mehrheit Konfuzianismen oder Buddhisten sind, die sich am schnellsten entwickeln, und in deren es am häufigsten investiert wird. Der Grund dafür ist, dass die Leute, die von diesen Konfessionen geprägt werden, sehr fleißig und ehrlich sind und fast keine Neigung zum Streiken haben. Die protestantischen Religionen, dagegen, werden sehr liberalisiert und verlangen keine Askese mehr.

Es kann unvorstellbar scheinen, aber die ökonomische Rückständigkeit kann die Folge klimatischer Verhältnisse sein. Fast alle am wenigsten entwickelten Länder liegen in einem 3000 Kilometer breiten Streifen nördlich und südlich des Äquators zwischen den Wendekreisen des Krebses und des Steinbocks. Es gibt dort fast kein einziges hochentwickeltes Land. Das kann doch kein Zufall sein. Es geht nicht nur um die Hitze, die die Arbeit erschwert und Krankheiten, die in den Tropen und Subtropen häufig vorkommen. Einige Wissenschaftler behaupten, dass die Leute in heißen Klimazonen mehr zur Brutalität und Sklaverei tendieren. Die Sklaven werden als die Arbeitskraft ausgebeutet aber auch die freien Leute werden von der Regierung als ihr Eigentum betrachtet. Deshalb konnte dort keine politische und wirtschaftliche Freiheit herrschen. Es gibt eine spezifische Verbindung von ökonomischer Entwicklung und politischer Freiheit – je mehr Freiheit, desto mehr Wohlstand. Die Freiheit, selbstverständlich, muss sich in verschiedenen Rahmen befinden – in Rahmen von Rechtsstaatlichkeit, äußerer und innerer Sicherheit. Leute müssen sicher sein, dass ihre Mühe nicht umsonst ist, dass ihr Eigentum geschützt wird, dass niemand ihr Vermögen wegnehmen kann. Erst dann wird Unternehmensgeist erscheinen. Ein Soziologe, Professor Paweł Śpiewak meint, dass die Freiheit der Grund war, warum die Geschichten von Russland und dem Rest Europas so unterschiedlich geprägt wurden. In Russland gab es nie eine Teilung von religiösen und politischen Mächten. Der Zar hatte einen enormen Einfluss auf die Kirche: er bestimmte selbst, was theologisch recht war. Aus diesem Grund konnte in Russland keine Freiheit existieren. Dort herrschte Disziplin, Ausbeutung und Respektlosigkeit für die Leute und ihre Rechte. In Europa sahen die Beziehungen zwischen der politischen Macht und der Kirche ganz anders aus. Seit dem Streit zwischen dem Papst und dem Kaiser in dem elften Jahrhundert (Investiturstreit) gab es keinen Einklang zwischen weltlichen und geistlichen Herrschaften und sie waren nicht imstande, die Gesellschaft zusammen zu unterdrücken. Deshalb waren „Anarchie“, Konkurrenz und Eigeninitiative in Europa möglich.

Der Grad von Offenheit des Landes soll auch in der Analyse betrachtet werden. Die Portugiesen und Spanier waren im 15. und 16. Jahrhundert die größten Entdecker, weil die Iberische Halbinsel über die Jahrhunderte eine Brücke zwischen den Zivilisationen war – dank der Juden und Arabien, die dort gekommen waren, gab es den Austausch von Kenntnissen und Technologien. Die Entwicklung mit Hilfe der Offenheit kann durch die Theorie von komparativen Kosten (David Ricardo) erklärt werden. Wenn es in einem Land Autarkie gibt, müssen dort alle Produkte geschaffen werden, sogar wenn ein Land sich nicht besonders dafür eignet. Wenn, dagegen, Außenhandel möglich ist, kann sich ein Land auf solch eine Produktion konzentrieren, in der es gut ist, z.B. dank guten Boden, Ressourcen oder Spezialisten in einem Gebiet. Dann kann man diese Produkte exportieren und andere, die im Ausland günstiger produziert werden, importieren. Es gibt Länder, die keinen Außenhandel brauchen – z.B. China oder die USA, weil sie selbst alles erwirtschaften können und einen genügenden inneren Bedarf haben, aber sogar sie würden ohne Offenheit schnell an Bedeutung verlieren (solch eine Situation ist im neunzehnten Jahrhundert in China passiert). Die Nutzen aus dem Freihandel kann der Staat, selbstverständlich, nur dann ziehen, wenn die Industrie genügend gut entwickelt ist. Deshalb ist Protektionismus die beste Lösung, solange ein Land noch nicht stark genug ist, sich Freihandel leisten zu können.

Als den nächsten Faktor möchte ich das Eigentumsrecht besprechen. Professor Leszek Balcerowicz meint, dass das der Schlüssel zur europäischen und amerikanischen Suprematie in der Welt ist. Das private Eigentum wurde zuerst in Europa eingeführt. Die Situation in Asien sah ganz unterschiedlich aus. Dort herrschende Verhältnisse hat Karl Marx „die asiatische Formation“ genannt. Die Landwirtschaft in Asien ist sehr häufig vom Wasser abhängig – zum Beispiel der Reisanbau. Deshalb kann der Boden kein Privateigentum sein – wenn es wäre, könnte der Besitzer, dessen Teil am Fluss liegt, den anderen den Zugang zum Wasser blockieren. Deshalb soll der Boden ein kollektives Eigentum sein. In der Wirklichkeit hat diese Formation darin bestanden, dass es nur Staatseigentum gab. Alle haben am Boden des Landes gearbeitet und es war der Staat, der die Nutzen gezogen hat. Aus diesem Grund entwickelten sich Flusskulturen des Euphrats, Nils oder Indus so anders von europäischen Kulturen. Dort konnten sich die Herrscher alles nehmen, was sie wollten, deshalb lernten die Menschen, das Reichtum zu verheimlichen. Reichtum wurde als etwas illegales betrachtet. Die Verheimlichung von Vermögen behindert wirtschaftliches Wachstum, weil sie Investitionen erschwert. Außerdem, wenn man keine Möglichkeit hat, von den Erträgen der eigenen Arbeit zu profitieren, wird man nicht so viel leisten, wie man könnte. Am Ende können wir die Kräfte überlegen, die in der Zukunft die Weltwirtschaft prägen werden. Das wird vor allem die Einstellung zur Arbeit und Leistung. Das Gleichgewicht zwischen Arbeit und Erholung kann sich unterschiedlich festigen. Schon jetzt ist es offen, dass sich zum Beispiel Europa und Amerika anders entwickeln. Anhand der so genannten Solows Dekomposition ist es möglich zu prüfen, in welchen Prozent das Wachstum durch Arbeit, Kapital und Technologie erklärt werden kann. Wenn es um Europa geht, ungefähr 65 Prozent der Entwicklung durch Technologie erklärt sind, in den USA – nur 20. Die Arbeit ist für die Mehrheit von Wachstum in den Vereinigten Staaten verantwortlich. Was bedeutet das? Die Ökonomen sagen, dass das die Folge von zu viel Freizeit in Europa ist. Wir basieren nur auf der Technologie und deshalb wächst unsere Wirtschaft so langsam. In den USA beträgt die durchschnittliche Arbeitswoche 42 Stunden; in Deutschland, zum Beispiel, 34. Die Amerikaner arbeiten mehr und deshalb können sie größeres Wachstum schaffen. Um wettbewerbfähiger zu sein, soll man vielleicht die Beachtung der Worten des amerikanischen Wirtschaftshistoriker David Landes schenken: „Zu viele von uns arbeiten, um zu leben, und leben, um glücklich zu sein. Daran ist nichts auszusetzen. Nur fördert es nicht unbedingt eine hohe Produktivität. Wenn man allerdings eine hohe Produktivität will, dann sollte man leben, um zu arbeiten, und das Glück als einen Nebeneffekt nehmen.“

Ich habe in dieses Text die Probleme, die die wirtschaftliche Entwicklung angehen, nur erwähnt. Die wirklichen Wurzeln der Ungleichheit liegen in einem komplexen Zusammenspiel von geographischen Gegebenheiten, historischen Ereignissen und kulturellen Gewohnheiten. Um sie genau zu studieren, müsste man wahrscheinlich sein ganzes Berufsleben widmen.

Kaja Pacholczyk

Trade patterns between the European Union's new and old members

On May 1 2004 the ten new member states joined the European Union (EU). This expansion is unique both in terms of the number of countries involved and their backgrounds. Except for the tiny island nations of Malta and Cyprus (Greek side), the other eight belonged to the former communist block with a different kind of economic system¹. The aim of this essay is to assess the trade patterns that have emerged between the EU-15 countries and the Central-Eastern European Countries (CEECs) prior to and after the enlargement. It must be noted that since the accession to the EU is a relatively recent event, there is a substantial lack of material evaluating the effects of those countries joining the Single European Market. However, the trade barriers between the EU-15 and the CEECs countries have been gradually removed in the 1990s through Free Trade Agreements and then the Preferential Trade Agreements (leading to trade creation and trade diversion).

The trade patterns of the CEECs until 1989 were dictated by the Council for Mutual Economic Assistance (CMEA or COMECON) and Soviet Unions' trade policy. The collapse of the Communist regime led to reorientation of the trade routes². The main shift resulted in increased exports to and imports from the Western European countries and diminishing trade among the CEECs themselves. The latter was mainly due to the artificial setting of the trade patterns between these countries by the CMEA³. The shift to the West was augmented by the asymmetric trade liberalisation between the EU and the CEECs that took place during the 1990s. Since 1997, the EU has eliminated practically all tariffs (except on agricultural and some other sensitive products) on imports from the CEECs⁴. Therefore, since the main trade liberalisation had happened before the enlargement, some authors put forward ideas that there would be very small trade creation after the accession⁵. Whether this is true or not, still remains to be seen; however, after May 1 an increase in exports from the new member states has been observed that may be attributed to the trade creation.

Although the main partner of the CEECs, both in terms of imports and exports, is the EU-15, the trade is distributed in a very disproportionate manner. The reasons behind the disparities are: the geographical location and old historical ties, as in the case of Lithuania, whose main trading partner has always been the UK. The so-called CEEC-5⁶ countries that share a common border with the EU are responsible for 82% of the candidate countries' trade with the EU. Therefore the relationships are more intense in the following cases: Austria and Germany with Hungary, the Czech Republic, Slovenia and Slovakia; Greece with Bulgaria and Romania; and Finland and Sweden with the Baltic countries⁷. However, among the EU-15 countries, Germany captures the bulk of trade accounting for over 40% of exports to the new member states.

The majority of papers concerning the Eastern Enlargement and the impact it has on the trade patterns usually focus on the traditional Vinerian model of trade creation and trade diversion. Since the disparities

¹ Atanosova H., Unsal F., *The Eastern Enlargement of the European Union: An Analysis of Trading Patterns, Investment Flows and the Challenges Ahead*, 2005.

² Some authors like Luca de Benedictis and Roberta de Santis claim that the bulk of the increase in EU-CEEC trade was owing to the return to normal trading patterns rather than to specific trade advantages offered by Europe Agreements (See also: Benedictis de, L., *Hub-and-Spoke or Else? Free Trade Agreements in the Enlarged EU*).

³ Although it is worth recalling that in 1992, the Czech Republic, the Slovak Republic, Hungary and Poland established the Central European Free Trade Agreement (CEFTA) and in 1996 Slovenia joined CEFTA as a full member. In 1994, the Baltic Free Trade Agreement (BAFTA) also entered into force. In addition, the CEECs have signed several bilateral trade agreements among themselves (See also: Benedictis de, L., *Hub-and-Spoke or Else? Free Trade Agreements in the Enlarged EU*, 2005).

⁴ Boeri T., Brücker H., *Eastern Enlargement and EU-Labour Markets: Perceptions, Challenges and Opportunities*, 2001.

⁵ Atanosova H., Unsal F., *op.cit.*

⁶ The CEEC-5: Hungary, Slovenia, the Czech Republic, Slovakia and Poland.

⁷ Caetano J., *The Eastward Enlargement of the Eurozone Trade and FDI*, 2002.

in prices and income levels between the EU-15 and the CEECs still remain great, there is large scope for trade creation to occur, as more competition in terms of cost goods will be exported to the EU-15. These effects were already visible prior to the enlargement. However, the protectionist policy of the old member states concerning agriculture and other sensitive industries prevented them (and still in a way does) from truly coming to force⁸. Studies note that the asymmetric trade relationships that characterise the EU-15 imports and exports with the CEECs will have a great impact on welfare distribution. While it is expected that the new member states will benefit most from the trade creation effects, countries like Germany, France and the UK are likely to benefit to a much greater extent than Greece, Portugal and Spain.

At the same time, economic integration between the former communist countries and the EU member states allows for the effects mentioned by the New Trade Theory to take place. Moreover, these effects can be traced in the EU-CEEC trade patterns. In the early 1990s the majority of exports to the EU consisted of primary-sector goods and low-skilled labour-intensive products. On the other hand, EU exports to the CEEC were mostly concentrated on goods with a relatively high content of physical capital and requiring highly-skilled labour. Following the liberalisation processes, productive structures in CEEC countries underwent profound changes, which transformed the economic structures and, consequently, the trade flows. Increasingly, those countries started to export products from the capital-intensive and specialised suppliers sectors. Once again the leaders of those changes were the CEEC-5 countries.

As a result of specialisation and economies of scale effects, there has been a significant rise in the intra-industry trade. Although this occurs mostly through vertical specialisation, continued economic integration is bound to increase those effects. Moreover, the values of intra-industry trade in bilateral terms are clearly higher in countries geographically close to each other. In fact, the Czech Republic, Hungary and Slovenia have levels of intra-industry trade with Germany and Austria clearly higher than those registered among many of the “old” EU members⁹.

To conclude, it is important to remember that in spite of strengthened EU-CEEC trade relations, there is still great scope for growth, as income and price levels between the partners converge. As it was mentioned, the volume of trade is correlated with the distance between the exporter and the importer countries, indicating that economically and geographically closer countries are more capable of expanding bilateral trade as is the case of the CEEC-5. At the same time, they may also suffer greater competition effects due to reciprocal openness.

Therefore, the impacts on trade relations are quite different in each country, either in the EU or in the CEEC, and this divergence may become more and more apparent as the economic integration progresses. Thus the trade effects on each country's economic growth are expected to be asymmetric.

Bibliography:

1. Avery G., Cameron F., *The Enlargement of the European Union*, Sheffield 1999;
2. Baldwin R., *The Costs and Benefits of Eastern Enlargement: the Impact on the EU and on Eastern Europe*, 1997;
3. Benedictis de, L., *Hub-and-Spoke or Else? Free Trade Agreements in the Enlarged EU*, 2005;
4. Boeri T., Brücker H., *Eastern Enlargement and EU-Labour Markets: Perceptions, Challenges and Opportunities*, 2001;
5. Caetano J., *The Eastward Enlargement of the Eurozone Trade and FDI*, 2002;
6. Laser C.L., Schrader K., *European Integration and Changing Trade Patterns: The Case of the Baltic States*, 2002;

⁸ It should be noted that shortly after the enlargement new member countries such as Poland experienced an increased demand for agricultural and food products.

⁹ Caetano J., *op. cit.*

7. *Trade and Investment Implications of EU Enlargement*, “Europe and World Trade Directorate”, UK Department of Trade and Industry, April 2004;
8. Atanosova H., Unsal F., *The Eastern Enlargement of the European Union: An Analysis of Trading Patterns, Investment Flows and the Challenges Ahead*, 2005
Atanosova H., Unsal F., *The Eastern Enlargement of the European Union: An Analysis of Trading Patterns, Investment Flows and the Challenges Ahead*, 2005;

Kaja Pacholczyk

Commonly used investment appraisal techniques

Introduction

The aim of this report is to present commonly used investment appraisal techniques. The main focus will be the Net Present Value rule, its theoretical rationale as well as the main strengths and weaknesses of this approach. The second part of the report will highlight a critical comparison between the NPV approach and two other commonly used techniques – the Internal Rate of Return and the Payback Period¹.

Net Present Value – theoretical rationale

The NPV is a valuation method based on discounted cash flows. It is the difference between the sum of present values of future cash flows and the initial cost of investment. The NPV rule states that a project should be accepted if the value is positive and should be rejected otherwise. Albeit time consuming to calculate and not devoid of weaknesses it remains one of the best investment appraisal techniques. The main reason for its widespread usage is the theoretical rationale behind this approach, which ensures objectivity when making investment decisions.

Fisher Separation Theorem

The theoretical foundation for the NPV rule was provided by Irving Fisher². This report will focus on what he called “second approximation to the theory of interest”³. The Fisher Separation Theorem asserts that the objective of a firm will be the maximisation of its present value regardless of the preferences of its owners⁴. Therefore, there is a separation of the management’s decisions concerning “productive opportunities” from the shareholders decisions regarding “market opportunities”. The fundamental idea about investment established by the theory is that although each of the entrepreneurs has his own preferences concerning “consumption today” and “consumption tomorrow”⁵ (the utility maximisation), they will still choose the profit-maximisation objective. Given perfect and complete capital markets⁶ the shareholders will agree to pursue all investments opportunities which return is higher than the cost of capital. This will allow it to maximise the value of the firm. The introduction of capital markets enables the entrepreneurs to either further invest on the market or borrow from it according to their preferences and thus reaching higher utility. The implication of Fisher Separation Theory is the “unanimity principle” which states that all shareholders regardless of their own preferences will agree unanimously for a single investment point where their joint wealth derived from investing in that firm is maximised⁷. Using this theory Fisher highlights also the fact that given the capital market assumption the shareholders will agree to invest regardless of the financing (they are indifferent whether the project is financed from internal capital or from capital raised on the market). Summarising the Fisher Separation Theorem states that:

- the firm's investment decision is independent of the preferences of the owner;

¹ The report will focus solely on the appraisal techniques used to evaluate investments made by an all-equity firm.

² It was first introduced in his *Nature of capital income* (1906); however, its main exposition is found in his *Theory of Interest*, (1930).

³ Fisher I., *Theory of Interest*, 1930, Chapters 6-8. See also: <http://www.econlib.org/library/YPDBooks/Fisher/fshToI.html>.

⁴ http://en.wikipedia.org/wiki/Fisher_separation_theorem

⁵ This refers to the process of investing “today” in order to receive capital returns in the future, hence allow for greater consumption “tomorrow”. See: Brealey R., Myers S., *Principles of corporate finance*, 1996, pp. 17-23.

⁶ This is one of the main assumptions made by Fisher. Although the real capital markets are not perfectly competitive, the ongoing capital liberalisation and the free flow of capital (especially between the developed countries), allow to treat this assumption as valid.

⁷ <http://www.chass.utoronto.ca/~ngkaho/ECMC49F/Documents/Summary01.pdf>.

- the investment decision is independent of the financing decision.

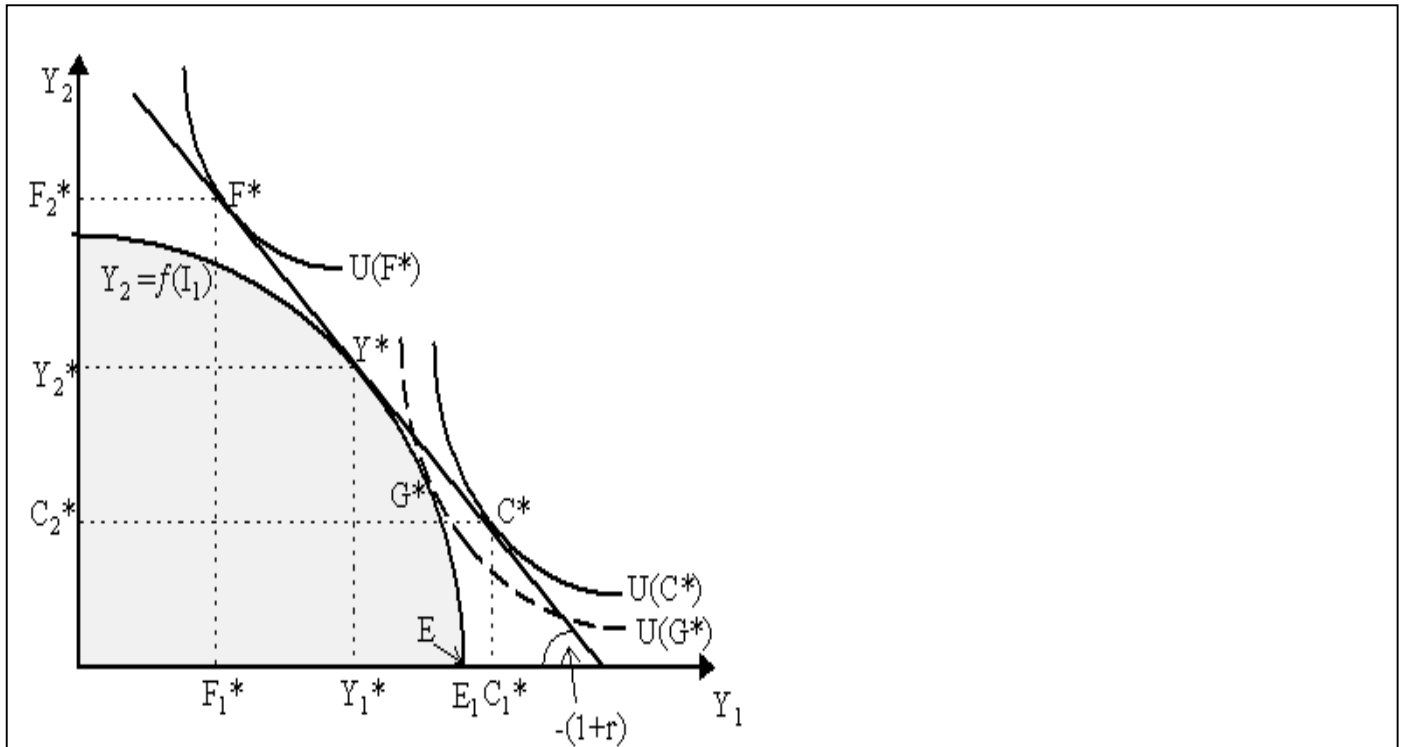


Figure 1 - Fisher's Separation Theorem

An entrepreneurial firm is endowed with a utility function $U(\cdot)$. The entrepreneur strives to maximize utility achieving a solution akin to point G^* . In this case, the optimal investment decision of the firm is affected by owner's preferences. However, since firms have a two-stage budgeting process by which firms *first* maximises present value as before (point Y^*) and then borrow or lend their way to the entrepreneur's optimal solution (such as at point C^* or F^* , depending on the preferences of the firm's owner), the original point G^* is not optimal.⁸

Strengths and Weaknesses of the NPV rule⁸

As it was mentioned before, the NPV rule is widely considered the best appraisal technique given the theoretical advantages behind it. This part of the report will focus on listing and explaining those benefits as well as warning the reader of potential weaknesses of this method.

Strengths:

- Discounted cash flows. Using discounted future cash flows the NPV makes allowances for the risk connected with receiving money in the future – both the default risk and inflation risk (the time value of money concept). At the same time applying a discount rate that reflects the market interest rate allows to calculate the opportunity cost of the investment by comparing the profit from the investment with the profit that could be achieved by opening a savings account.
- Incorporating all cash flows. The NPV method considers all cash flows that are made in connection with the project, regardless of the time they were made. Additionally it can handle non-conventional cash flows, meaning that it is indifferent whether there are multiple outflows and inflows of the money during the course of the project.
- Objectivity. As the theoretical rationale behind the NPV rule shows, this appraisal technique is not based on arbitrary criteria that may be set by either shareholders or management but considers only the profitability of the investment given the market cost of capital. Furthermore the method allows to assess different investment projects regardless of their size and the time the cash flows

⁸ Source: <http://cepa.newschool.edu/het/essays/capital/fisherinvest.htm>.

are made. The NPV approach will always show the absolute amount of wealth change. Another benefit of this approach is that it may be used with regards to both mutually exclusive projects and groups of different projects. Since the discounted cash flows are given the present day value they may be summed allowing for an additivity of a group of projects.

Weaknesses:

- A constant discount rate. The original NPV method discounts all cash flows using the same rate of return thus disregarding the volatility of the capital market. This is the major failing of this approach not only given the velocity with which the interest rates may change. A project may be more than just a one-time investment; it may also consist of the rights to use it in the future. Moreover it should be remembered that every investment, unless it disappears is not immediately undertaken, competes with itself delayed in time. As most projects possess this embedded optionality on their own valuation, the NPV rule should be modified to be useful⁹.
- Complexity. The NPV method is constantly criticised by the managers as being time consuming to prepare and difficult for a layman to understand. The preparation of cash flow projections and calculation of the discount rate require time for thorough research. The result, however, may be unsatisfactory given inability to convey the meaning behind the rows of numbers. While not a theoretical failing this should still be considered a major drawback.

NPV vs. IRR and Payback Method

The following section of the report contains a brief comparison (as shown in the inserted table) of the advantages and disadvantages of the NPV method and two other commonly used appraisal techniques – namely the Internal Rate of Return and the Payback Period. While the first one is generally considered to be very similar to the NPV rule with the IRR being simply the discount rate by which the NPV of a project equals 0, the latter concentrates on the time needed to recover the nominal investment.

| | Advantages | Disadvantages |
|-------------------|--|--|
| Net Present Value | uses all cash flows accounts for the time value of money accounts for the size of investment suitable for mutually exclusive projects appropriate for non-conventional cash-flows not based on arbitrary acceptance criteria accounts for the risk of the project additivity of projects is possible | using a constant discount rate (does not account for variability of the capital market) does not allow for risk margin calculation may be difficult to understand and communicate assumes that all future cash flows are reinvested at the same rate time consuming to calculate |
| Payback Period | easy to understand and communicate focused on liquidity quick to calculate | ignores the time value of money ignores the cash flows after the cut-off point relies on arbitrary acceptance criteria does not account for the risk of the project |

⁹ Ross S., *Uses, Abuses, and Alternatives to the Net-Present-Value Rule*, “Financial Management”, Vol.24, p. 101.

| | | |
|-------------------------|--|--|
| Internal Rate of Return | uses all cash flows accounts for the time value of money easier to understand than NPV not based on arbitrary acceptance criteria accounts for the risk of the project | not suitable for mutually exclusive projects does not account for the size of investment unreliable for non-conventional cash-flows assumes that all future cash flows are reinvested at the same rate time consuming to calculate additivity is not possible |
|-------------------------|--|--|

The Internal Rate of Return

As mentioned before the theoretical rationale and the calculating method behind the IRR is similar to that of the NPV rule. However, instead of depending on the market interest rate, it provides a single number summarising the merits of a project¹⁰. Thus the investment should be made when the market rate falls below the IRR. Moreover, this approach allows to describe a complex investment project using a single number and is easier to convey than the NPV method. However, the IRR has many deficiencies one should be always aware of. Unlike the NPV which can be used to calculate the value of any kind of project, the IRR cannot be applied when there are non-conventional cash flows connected to the project. Additionally, with mutually exclusive projects the method does not account for the size of investment and timing of the cash flows since it measures a percentage change in wealth and not the absolute change. Similarly the percentage changes prevent this method to be used when assessing a group of projects, as additivity requires absolute numbers.

The Payback Period

This is the most intuitive and the simplest method of investment appraisal. Unlike the two approaches mentioned before, the Payback Period uses nominal cash flows thus it does not account for the time value of money. Another difference regarding the previously discussed methods is that this approach sets arbitrary acceptance criteria regarding the time the initial cost should be repaid. Hence all the cash flows related to the investment after the set time are disregarded. Similarly to the IRR the Payback Period does not depend on the market interest rate. It should be noted that although serious theoretical failings of this approach exist it is still fairly widespread especially when regarding minor projects. The main explanation is that it allows an appraisal of an investment in the shortest amount of time, conveying an answer easily.

Conclusion

Taking all the points that were made into consideration it is clear that judging by the theoretical merits alone the NPV approach is the most appropriate albeit still not perfect. The rationale behind this approach points to its objectivity when considering profitable investment projects. Moreover this method allows to evaluate the majority of the projects regardless of their size or timing of the cash flows. The measurement of the changes of wealth in absolute numbers allows to use the NPV rule when appraising the optimal group of projects. However, the complexity of this method combined with the time length necessary to compute all the figures makes it hard to use for many enterprises, especially the smaller ones. This is the reason while other easier understandable approaches, like the IRR and the Payback Period, are widely used. Since those methods have deficiencies they should be employed with caution. However, it must be noted that while the NPV appraisal technique should be used to evaluate an important investment project, for decisions of lesser importance and especially when time is of value the other methods discussed in this report may be employed.

¹⁰ Ross S., *Corporate Finance*, 2005, p. 152.

Bibliography:

Brealey R., Myers S., *Principles of corporate finance*, 1996;

Fisher I., *Theory of Interest*, 1930;

Ross S., *Uses, Abuses, and Alternatives to the Net-Present-Value Rule*, "Financial Management", Vol.24, pp 96-102;

Ross S., *Corporate Finance*, 2005;

<http://cepa.newschool.edu/het/essays/capital/fisherinvest.htm>

http://en.wikipedia.org/wiki/Fisher_separation_theorem

<http://journalofriskandinsurance.org/macminn/fin374/Fisher.pdf>

<http://www.chass.utoronto.ca/~ngkaho/ECMC49F/Documents/Summary01.pdf>

<http://www.econlib.org/library/YPDBooks/Fisher/fshToI.html>

Michał Konopczak

Economic discussion on direct personal income taxes and indirect taxes

1. Introduction
2. Tax base
3. Tax rates
4. Effectiveness of taxation
5. Summary
6. Bibliography

1. Introduction

Assuming that the economy and the free-market mechanisms are imperfect, and that some level of intervention into the economy is necessary, we can justify the existence of the state. Basing on that assumption, we may discover that there may exist certain types of goods that, even in demand, the market itself is unwilling to supply. The arising problem may be tackled solely by the state and this is where the first of two main activities of this peculiar agent appears – the government's expenditures. The other is, of course, inevitably connected with the first one: wherever there are expenses, some sources of revenue must appear as well. And in the case of the state, the theory of economics quotes taxes as the basic source of funds to finance expenditures.

The purpose of this paper is to present and analyse direct and indirect taxation, including the topics of tax bases, types of tax rates, methods of collecting the revenues, and discussing effectiveness of both sorts of taxation. Direct personal income taxes together with indirect taxes will be given particular attention.

The author would like to point out that stress will be put rather on the description of basic features and comparison of direct and indirect taxation, than on evaluating which of them is preferable. For the sake of transparency and cohesion, no optimal-taxation problem will be discussed, and no practical application of taxation will be analysed.

The introductory nature of the following paper leaves hardly any space for the analysis of the interlinks between the magnitude of taxation and tax revenues. Primary importance is attached to the description of features and various aspects of direct personal income taxes and indirect taxes, as well as the comparison of both.

2. Tax base

The case of personal income taxes may seem trivial, as far as naming the tax base is concerned: personal income is what taxes are imposed upon. However, the issue is not that simple. The base for direct income taxes may be different in different countries. This is because there are numerous sources of personal income: some of them may be included in the base, but not all of them necessary need to. What is more, the state often decides to broaden the tax base (only seldom to narrow it), which means that new types of assets may easily be added to the list of sources of income undergoing taxation (analogically, some types of assets may be excluded at some point in time). Therefore, the tax base for direct personal income taxes is rather flexible and may involve following items:

- remuneration for labour (wages, salaries, bonuses, etc.)
- earnings from financial assets (e.g. dividends, coupons, interest payments, etc.)
- real-estate-related income
- inheritance

- gifts (both physical and financial)
- pensions
- other income

Indirect taxes may be imposed through several different (and basically not mutually exclusive) channels. The best known example of indirect taxes is Value Added Tax (VAT). In principle, all goods produced and services offered in the economy may be included in the tax base for VAT. What is more, VAT does not necessarily need to be imposed on the final good only. Each stage of production of a good (to be precise: each time additional value is added) may undergo indirect taxation. Other sorts of indirect taxes involve tariffs and excise. These may be imposed on imported goods and services. Again, each imported item may undergo such taxation and build the tax base. Also in this case, the tax base may be broadened or narrowed.

It is worth mentioning at this point that broadening the tax base may serve at least two purposes: including more items into the base usually increases tax revenues; a greater number of factors undergoing taxation (assuming fixed tax revenues) leaves room for the tax rate decline.

The basic discrepancy between direct personal income taxes and indirect taxes is that they gobble up income in two different ways. This statement requires a brief explanation. All sources of revenues added together form our total revenue. However, each revenue usually involves some costs borne by us in the process of gathering funds. After the costs are subtracted, our income is formed and this amount undergoes direct taxation, i.e. a certain amount of money is again deducted. This way, the so-called disposable income is what we are left with and what we can actually spend on goods and services. Direct taxes may be treated as sort of costs that simply need to be subtracted from our revenues before we may either spend the rest on consumption, or save it. Indirect taxes, on the other hand, are usually less visible and less tangible, since they decrease our purchasing power only when we actually buy something. Therefore: indirect taxes are not obligatory (as long as consumption of goods burdened with them is not obligatory), and indirect taxes decrease only our disposable income (what remains after direct taxation). Direct taxes are usually imposed on everybody and they decrease our income regardless of whether we buy anything or not.

3. Tax rates

Although it is not the paper's aim to thoroughly discuss the variety of tax rates, even a brief description of the basic types will help understand the nature of direct personal income taxes and indirect taxes, and will highlight the crucial differences between the two.

The rate of taxes is in most cases a percentage amount of the total value of an asset that constitutes the tax revenue from this particular asset, e.g. a good worth \$100 under the tax rate equal to 20% constitutes a revenue for the state of \$20. Analogically, the income tax rate stands for a part of income that is due to be collected as a tax payment, e.g. our earnings of \$100 (costs deducted) under the tax rate of 20% are split between what the state receives as a tax payment – \$20, and what we are left with to spend – \$80.

As far as direct personal income taxes are concerned, three common forms of tax rates are imposed: a progressive tax rate, a regressive tax rate and a flat tax rate. Flat tax rates set at a particular level encompass everyone, i.e. everyone is due to pay a certain part (for example: 20%) of one's income to the state, regardless of how much one earns. Progressive tax rates increase together with income: the more one earns, the greater part of income one must deduct to receive the disposable income. Regressive tax rates diminish along with the growth of income. Progressive tax rates are commonly believed to be socially just, since the redistribution of wealth within a society is from the rich towards the poor. Flat and regressive tax rates are exercised in times of economic stagnation: retention of funds by the richer is supposed to encourage investments, trigger job creation and boost economic growth, as the affluent

agents are believed to be more creative in transforming surplus income into investment (this theory is based on the assumption of diminishing marginal propensity to consume along with greater income levels).

In the case of indirect taxes, tax rates are not dependent on the value of a particular good or service, but rather on its type. Products are grouped together and different rates may be imposed on e.g. food, electronics, cars etc. Of course it may happen that there is only one tax rate embracing all goods and services undergoing taxation, but such a combination occurs rather rarely. Manufacturers of goods treat indirect taxes similarly to other costs and excessive tax rates may of course discourage from supplying, but since tax rate increases are usually passed on to the consumers, greater tax burdens are often simply reflected by higher prices of final goods.

Tax rates do not necessarily need to take form of percentage amounts deducted from income or based on value. For the sake of accuracy, the concept of lump sum tax requires mentioning. Such tax is simply expressed as an amount of money, e.g. \$100, which is due to be collected as tax payment. Regardless of income, everyone is subject to a constant fee, and in the case of indirect taxes – a certain amount of money constitutes an additional fixed cost accompanying each item produced. Although the concept is from the theoretical point of view extraordinarily accurate, introducing no distortions into the economy, it is hardly feasible in terms of equality and social justice. For this reason, it remains quite unpopular among the governments.

4. Effectiveness of taxation

Probably the most important feature of taxation is its effectiveness. Unfortunately, the term is somewhat ambiguous, while a proper analysis requires the setting of concrete problems: how to understand effectiveness and how to measure it. The most obvious goals of taxation for the state would probably be collecting a particular level of revenue with as little social welfare loss as possible. Since taxes, both direct and indirect, decrease income, they are usually not popular with the society. The more so as the goods and services provided by the state in exchange for taxes are often either intangible, or at least not evenly distributed (we tend to believe that for the amount we pay we ought to receive much more in return).

The approach chosen in this paper is concentrated on the comparison of direct personal income taxes' effects and the effects of indirect taxes. Positive and negative aspects of the two (both in terms of equality and in terms of revenues), as well as possible distortions in income distribution within the society, are presented. Such an analysis may then serve as a reference for future optimal-taxation decision taking.

Direct personal income taxes introduce massive distortions into the economy virtually at all times. Active fiscal policy in the field of direct taxation may channel funds between different groups of taxpayers using a number of tools, two of which are of paramount importance: tax rate and rules of tax exemption. The most probable effects of different tax rate regimes have already been described earlier on in the paper (see: 3. Tax rates). Depending on the state's current priorities, the objectives may be set either with pressure put on economic revival, or on reducing the discrepancies between the members of the society and on life standard levelling. In order to boost revenues, it is natural to increase the tax burden. However, such an approach may occur counterproductive if the maximum level of revenues has already been exceeded. Without going into details, reducing the tax rate may sometimes increase the revenues (see Bibliography for further readings on the subject). Tax exemptions often take form of certain amounts of money that are deducted from the already calculated tax payments. The consequences are significant: the effective tax rates paid begin to change along with the level of income (even under a flat tax rate, the effective tax rates for each agent differ). Although such distortions may harm the effectiveness of taxation in terms of revenues, they may be socially justified as they serve to the benefit of the poorest members of the society.

Indirect taxes also often introduce distortions into the budgets of households. As the indirect tax burden usually influences the price of final goods, both the tax rate and the rules of tax exemption may become a powerful tool in the hands of a smart economist. The effectiveness of taxation depends on the subject of taxation, and on the magnitude of it. Depending on the particular society, the demand for certain types of goods and services may differ, e.g. affluent societies will show significant demand for luxury goods. What is more, certain parts of the society will demand certain goods, e.g. food will probably constitute the major part of the basket of goods among the poorest layers of the society. Consequently, also indirect tax policy may help redistribute income within the society, transferring funds between certain groups of people. The transmission is possible and sensible only assuming that changes in fiscal policy have impact on prices of goods and services, and that demand for certain goods and services is neither extremely stiff, nor extremely flexible. This assumption, however, is rather likely to hold true. The effectiveness of taxation is therefore once again the matter of striking the balance between the desired level of revenue and the unavoidable social welfare loss.

One more aspect of taxation, inevitably connected with its effectiveness, is how the taxpayers perceive being imposed direct and indirect taxation. Leaving all the obvious and already mentioned arguments aside, it needs to be pointed out that indirect taxes seem to arouse less controversy for two reasons. One is that it is still not obligatory. The other is that it is usually hidden, included in the price of goods and services, and we tend to adjust our demand to prices that are already net. Paying the price for a particular good, we seldom take into account that part of it reinforces the state's revenues.

5. Summary

At the beginning of this paper, the author assumed that some level of taxation is necessary for the state to supply certain goods and services otherwise not available on the market (or available only to a restricted number of consumers). The following description of both direct and indirect taxes offered a thorough presentation of tax bases, an analysis of different tax rate regimes, and a brief study of effectiveness of these two types of taxation. Direct personal income tax was granted special attention, as the other major representative of direct taxes – corporate income tax, is to a great extent alike.

The main aim of the paper, which was the discussion and comparison of both methods of collecting tax revenues, has been achieved. Some other topics of no lesser importance, however, require further studies and utmost attention. Firstly, for reasons of clarity and simplicity, the problem of optimal taxation has been avoided. The form of comparison allowed to present direct and indirect taxation, without stating which is better or preferable. Another open issue is the analysis of links between the tax burden and the revenues from taxes. Merely touching upon the subject is hardly satisfactory, as the concepts and theories of Joseph Schumpeter, Arthur Laffer and many others, remain fascinating even today.

6. Bibliography:

1. Barro R., *Macroeconomics*, London 1997;
2. Burda M., Wyplosz Ch., *Makroekonomia* (red. nauk. U. Grzełowska), Warszawa 2000;
3. Garbicz M., Golachowski E., *Elementarne modele makroekonomiczne*, Warszawa 2004;
4. Głapiński A., *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków. Wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Warszawa 2004;
5. Hall R., Taylor J., *Makroekonomia* (red. nauk. A. Wojtyna), Warszawa 2004;
6. Mishkin F., *Ekonomika pieniądza, bankowości i rynków finansowych* (przekł. Agnieszka Mincewicz), Warszawa 2002;
7. Stiglitz J., *Ekonomia sektora publicznego* (przekł. R. Rapacki), Warszawa 2004;

Karolina Filipek
Michał Konopczak

Czynniki kształtujące poziom Produktu Krajowego Brutto na mieszkańca w Korei Południowej w latach 1990-2004 – model ekonometryczny.

Plan pracy:

1. Wstęp
 - 1.1. Cel modelu
 - 1.2. Źródło i forma danych
2. Estymacja modelu
 - 2.1. Spodziewane wyniki estymacji
 - 2.2. Wyniki estymacji
3. Weryfikacja merytoryczna modelu
 - 3.1. Interpretacja ocen parametrów
 - 3.2. Stopień dopasowania modelu do danych
 - 3.3. Efekt koincydencji
 - 3.4. Efekt katalizy
4. Weryfikacja statystyczna modelu
 - 4.1. Względny błąd oszacowania parametrów
 - 4.2. Badanie założeń KMNK
 - 4.2.1. Badanie postaci funkcyjnej modelu
 - 4.2.2. Pominięcie ważnej zmiennej objaśniającej
 - 4.2.3. Badanie własności składnika losowego
 - 4.2.3.1. Normalność rozkładu składnika losowego
 - 4.2.3.2. Autokorelacja składnika losowego
 - 4.2.3.3. Heteroskedastyczność składnika losowego
 - 4.2.4. Niezależność zmiennych objaśniających
 - 4.2.5. Niezmienniczość modelu ze względu na obserwacje
 - 4.2.6. Korelacja zmiennych objaśniających ze składnikiem losowym
5. Analiza integracji i kointegracji
 - 5.1. Badanie stacjonarności zmiennych w modelu
 - 5.2. Ustalenie stopnia zintegrowania szeregów
 - 5.3. Analiza kointegracji
6. Wnioski
7. Bibliografia

1. Wstęp

1.1. Cel modelu

Celem konstrukcji modelu była próba odpowiedzi na pytanie, czy w kilkunastoletnim horyzoncie czasowym polityka gospodarcza rządu danego kraju ma wpływ na kształtowanie się w nim poziomu Produktu Krajowego Brutto (PKB) na mieszkańca. Jako zmienne objaśniające użyto wielkości makroekonomicznych, które zgodnie z teorią ekonomii mają wpływ na kształtowanie się wzrostu i, co za tym idzie, poziomu PKB *per capita* – wydatki socjalne (oznaczane WYD_SOC), wydatki na badania i rozwój (BiR) oraz wielkość subsydiów rolniczych (ROL).

1.2. Źródło i forma danych

Wpływ polityki gospodarczej na kształtowanie się PKB zbadano na przykładzie Korei Południowej. Dane pochodzą ze strony internetowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organisation for*

Economic Cooperation and Development – OECD)¹ i obejmują lata 1990-2004 (nieznaczna długość szeregu czasowego podyktowana jest dużą ilością braków danych w szeregach źródłowych). Ze względu na niewielką ilość obserwacji, co przy dużej ilości zmiennych powodowałoby małą liczbą stopni swobody i, tym samym, utratę precyzji oszacowań, ograniczono liczbę zmiennych objaśniających do trzech podstawowych aspektów polityki państwa. Zmienne wydatki socjalne oraz wydatki na badania i rozwój przedstawiane są jako procent PKB, zaś wielkość subsydiów rolniczych jako część dochodów rolników uzyskiwanych ze środków publicznych. PKB na mieszkańca (w parytecie siły nabywczej) mierzone jest w dolarach amerykańskich. Użyte do estymacji parametrów dane zawiera następująca tabela:

| Rok | PKB per capita | Wydatki socjalne | Wydatki na badania i rozwój | Subsidia rolnicze |
|------|----------------|------------------|-----------------------------|-------------------|
| 1990 | 8203 | 3,13 | 1,80 | 74,57 |
| 1991 | 9195 | 2,94 | 1,84 | 74,02 |
| 1992 | 9857 | 3,22 | 1,94 | 72,32 |
| 1993 | 10594 | 3,31 | 2,12 | 72,75 |
| 1994 | 11623 | 3,36 | 2,32 | 73,06 |
| 1995 | 12818 | 3,64 | 2,37 | 72,02 |
| 1996 | 13843 | 3,87 | 2,42 | 64,07 |
| 1997 | 14592 | 4,24 | 2,48 | 63,07 |
| 1998 | 13644 | 5,94 | 2,34 | 56,53 |
| 1999 | 15047 | 6,91 | 2,25 | 65,47 |
| 2000 | 16351 | 5,61 | 2,39 | 66,57 |
| 2001 | 17261 | 6,12 | 2,59 | 61,97 |
| 2002 | 18453 | 6,41 | 2,53 | 65,33 |
| 2003 | 19279 | 6,52 | 2,63 | 61,42 |
| 2004 | 20907 | 7,13 | 2,65 | 62,55 |

Źródło: <http://www.oecd.org>

2. Estymacja modelu

2.1. Spodziewane wyniki estymacji

Zgodnie z powszechnie przyjętym przekonaniem, wydatki przeznaczane na badania i rozwój są krytycznym czynnikiem rozwoju gospodarczego danego kraju i przesądzają o jego długookresowej międzynarodowej pozycji gospodarczej, jako że pozwalają na zbudowanie przewagi komparatywnej w szczególnie istotnych współcześnie dziedzinach – sektorze nowoczesnych technologii czy biotechnologii. Dlatego też można spodziewać się istotnej statystycznie dodatniej korelacji między omawianą zmienną a poziomem PKB *per capita*, co powinno mieć odbicie w dodatnim oszacowaniu parametru przy zmiennej BiR w modelu.

Wpływ zmiennej WYD_SOC na kształtowanie się PKB wydaje się być ambiwalentny. Z jednej strony, wydatki te przeznaczane są w głównej mierze na konsumpcję, nie zaś na inwestycje, więc ich wysoki poziom powinien przyczyniać się do spowolnienia wzrostu gospodarczego i tym samym wpływać na coraz mniejsze przyrosty PKB. Co więcej, negatywna relacja powinna być wzmocniona poprzez wpływ wysokości wydatków socjalnych i ich dostępności na zachowania ludzi – przy wysokim poziomie transferów socjalnych istnieje mianowicie groźba tzw. „pokusy nadużycia”, czyli korzystania z pomocy państwa, nawet w przypadku zdolności do pracy. Z drugiej zaś strony, zgodnie z teorią J.M. Keynesa, wzrost siły nabywczej ludności – również dzięki transferom publicznym – jest czynnikiem pobudzającym

¹ Źródło: <http://hermia.sourceoecd.org/vl=2216153/cl=12/nw=1/rpsv/factbook/>.

gospodarkę poprzez rozszerzone możliwości zbytu dla przedsiębiorców. Zmienną WYD_SOC można również rozpatrywać z nieco innej perspektywy. – nie jako przyczynę wzrostu (czy osłabienia wzrostu gospodarczego), ale jako pewien symptom rozwoju gospodarczo-społecznego kraju. Można się bowiem spodziewać, że wraz ze wzrostem zamożności mieszkańców zmieniają się również priorytety polityki państwa, a rozwój społeczny (rozumiany jako zmniejszenie rozpiętości majątkowych, np. programy ograniczające biedę) zaczyna być traktowany na równi z gospodarczym. Potwierdzeniem takiej tezy może być historia gospodarcza Szwecji. Z tych względów Autorzy nie mają pewności co do przewidywanego znaku oszacowania parametru przy omawianej zmiennej.

Kolejnym czynnikiem uwzględnionym w modelu jest polityka państwa w zakresie subsydiowania rolnictwa. W tym przypadku Autorzy spodziewają się ujemnej korelacji powyższej zmiennej z poziomem PKB, jako że protekcjonistyczna polityka państwa w zakresie rolnictwa niekorzystnie wpływa na konkurencję w tym obszarze, wspierając nieefektywny sektor (zamiast pozwolić na konkurencję ze strony państw posiadających pod tym względem przewagi komparatywne), co powoduje wyższe niż wynikające ze stosunków wolnorynkowych ceny produktów rolnych oraz nieefektywną alokację zasobów.

2.2. Wyniki estymacji

Zgodnie z metodologią *from general to specific*, estymację rozpoczynamy od modelu zdynamizowanego (ADL tylko z jednym opóźnieniem wszystkich zmiennych ze względu na małą ilość obserwacji i, co za tym idzie, problemy z liczbą stopni swobody).

Postać modelu wyjściowego:

$$PKB_t = a_0 + b_0PKB_{t-1} + a_1WYD_SOC_t + b_1WYD_SOC_{t-1} + a_2BiR_t + b_2BiR_{t-1} + a_3ROL_t + b_3ROL_{t-1} + \xi_t$$

Wyniki estymacji równania ADL przedstawiają się w następujący sposób:

| EQ(1) Modelling GDP_p.c. by OLS (using Korea.in7) | | | | | | |
|--|-------------|------------|---------|--------|---------|---------|
| The present sample is: 1991 to 2004 | | | | | | |
| Variable | Coefficient | Std. Error | t-value | t-prob | HCSE | PartR^2 |
| Constant | -9625.2 | 7248.7 | -1.328 | 0.2325 | 4141.4 | 0.2271 |
| Wydatki_socjalne | -153.29 | 411.35 | -0.373 | 0.7222 | 285.92 | 0.0226 |
| Subsydia_rolnicze | 129.91 | 49.100 | 2.646 | 0.0382 | 63.490 | 0.5385 |
| Badania_i_rozwoj | 943.32 | 1997.5 | 0.472 | 0.6534 | 1699.4 | 0.0358 |
| GDP_p.c._1 | 1.0095 | 0.22570 | 4.473 | 0.0042 | 0.22584 | 0.7693 |
| Wydatki_socjalne_1 | 277.52 | 311.28 | 0.892 | 0.4070 | 308.52 | 0.1170 |
| Subsydia_rolnicze_1 | -31.452 | 66.670 | -0.472 | 0.6538 | 55.518 | 0.0358 |
| Badania_i_rozwoj_1 | 495.22 | 2061.5 | 0.240 | 0.8182 | 1959.7 | 0.0095 |
| R^2 = 0.992533 F(7,6) = 113.93 [0.0000] \sigma = 457.368 DW = 2.31 | | | | | | |
| RSS = 1255110.677 for 8 variables and 14 observations | | | | | | |
| Information Criteria: | | | | | | |
| SC = 12.9117 HQ = 12.5127 FPE=328719 AIC = 12.5465 | | | | | | |

Ponieważ wyniki regresji wskazują na nieistotność znacznej liczby zmiennych w modelu, przetestowano warunki ograniczające nałożone na parametry przy zmiennych opóźnionych² (czyli H₀ : model statyczny b₀=b₁=b₂=b₃=0 vs H₁ : model dynamiczny) za pomocą testu F:

² „Musimy dopuścić pewną arbitralność początkowego wyboru zerowych ograniczeń, jakie będą testowane” – Charemza W., Deadman D.F., *Nowa ekonometria*, tłum. E. Syczewska, Warszawa 1997, s.95.

$$F = \frac{(SSE_0 - SSE) / m}{SSE / (T - k)}$$

Gdzie:

- SSE_0 to suma kwadratów reszt w modelu z ograniczeniami
- SSE to analogiczna wielkość w modelu bez ograniczeń
- T to liczba obserwacji
- k to liczba parametrów w modelu bez ograniczeń
- m to liczba ograniczeń

Wartość statystyki F dla omawianego modelu i testowanych ograniczeń wynosi 1,68, zaś wartość krytyczna przy poziomie istotności 0,05 wynosi 4,12. Nie ma zatem podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej, w myśl której model jest statyczny. Dlatego też w kolejnym kroku oszacowany został model bez opóźnionych zmiennych:

$$PKB_t = a_0 + a_1 WYD_SOC_t + a_2 BiR_t + a_3 ROL_t + \xi_t$$

Wyniki estymacji są następujące:

| Variable | Coefficient | Std.Error | t-value | t-prob | HCSE | PartR^2 |
|-------------------|-------------|-----------|---------|--------|--------|---------|
| Constant | -21270. | 7503.5 | -2.835 | 0.0162 | 8842.6 | 0.4221 |
| Badania_i_rozwoj | 8819.8 | 1403.7 | 6.283 | 0.0001 | 1664.6 | 0.7821 |
| Subsydia_rolnicze | 122.73 | 75.997 | 1.615 | 0.1346 | 86.694 | 0.1916 |
| Wydatki_socjalne | 1403.0 | 260.37 | 5.388 | 0.0002 | 295.26 | 0.7252 |

R² = 0.956145 F(3,11) = 79.941 [0.0000] \sigma = 905.115 DW = 1.30
 RSS = 9011560.774 for 4 variables and 15 observations

Information Criteria:
 SC = 14.0281 HQ = 13.8373 FPE=1.03769e+006 AIC = 13.8393

Wyniki estymacji poprawiły się w tym sensie, że wszystkie szacowane parametry (z wyjątkiem parametru przy zmiennej ROL) okazały się statystycznie istotnie różne od zera. Statystyka R^2 obniżyła się nieznacznie, ale miara ta jest bardzo wrażliwa na dodawanie kolejnych zmiennych do modelu, więc nie ma pewności co do tego, czy wyższa poprzednio wartość nie była jedynie wynikiem większej ilości zmiennych w modelu. Bardziej niepokojący jest fakt zwiększenia się wartości kryterium informacyjnego Schwarza i Akaike (odpowiednio: SC oraz AIC), które „karzą” za nadmierną liczbę zmiennych w modelu, więc nie mogły być poprzednio zaniżone.

Oszacowanie stałej modelu jest ujemne, co oznacza, że przy zerowych nakładach na badania i rozwój oraz braku wydatków socjalnych i subsydiów, PKB w danym roku byłoby ujemne, co nie jest z ekonomicznego punktu widzenia możliwe, dlatego też zdecydowano się na usunięcie stałej z modelu.

W następnym kroku dokonano estymacji statycznego modelu bez stałej:

| Variable | Coefficient | Std.Error | t-value | t-prob | HCSE | PartR ² |
|-------------------|-------------|-----------|---------|--------|--------|--------------------|
| Badania_i_rozwoj | 6165.5 | 1317.2 | 4.681 | 0.0005 | 857.22 | 0.6461 |
| Wydatki_socjalne | 1119.5 | 302.79 | 3.697 | 0.0031 | 268.53 | 0.5325 |
| Subsydia_rolnicze | -82.316 | 29.363 | -2.803 | 0.0159 | 19.174 | 0.3957 |

R² = 0.995115 \sigma = 1139.98 DW = 1.24
 * R² does NOT allow for the mean *
 RSS = 15594626.16 for 3 variables and 15 observations

Information Criteria:
 SC = 14.396 HQ = 14.2529 FPE=1.55946e+006 AIC = 14.2544

Ze względu na brak wyrazu wolnego w modelu, policzono niescentrowany współczynnik determinacji: $R^2_N = 0,99508$.

Jako że wszystkie zmienne są istotne statystycznie, wzrost wartości kryteriów informacyjnych jest nieznaczny, a wartość współczynnika R^2 bardzo wysoka, zwłaszcza że modelowaniu podlegają zagregowane dane makroekonomiczne.

Za ostateczną postać modelu, która podlegać będzie testowaniu, Autorzy uznali równanie:

$$\hat{PKB}_t = 1119,5 \cdot WYD_SOC_t + 6165,5 \cdot BiR_t - 82,3 \cdot ROL_t + \xi_t$$

3. Weryfikacja merytoryczna modelu

3.1. Interpretacja ocen parametrów

Oszacowania parametrów są dodatnie dla zmiennych zdających sprawę z transferów socjalnych i wydatków na badania i rozwój. Potwierdza to tezę o dodatnim wpływie tych ostatnich na PKB. Dodatni znak parametru przy zmiennej WYD_SOC pozwala odpowiedzieć również na pytanie, który z efektów polityki społecznej (negatywny, związany z „przejadaniem środków” czy pozytywny, związany ze zwiększonym popytem) przeważał w Korei Południowej w analizowanym okresie. Możemy również przypuszczać, że w badanym okresie zwiększona redystrybucja dochodów związana była ze wzrostem zamożności mieszkańców i do pewnego stopnia transformacją w kierunku modelu społecznej gospodarki rynkowej. Oszacowanie parametru przy zmiennej ROL jest ujemne, co jest zgodne z oczekiwaniami Autorów.

3.2. Stopień dopasowania modelu do danych

Jako że stała nie została uwzględniona w modelu, policzony został niescentrowany współczynnik determinacji³. Jego wartość jest bardzo wysoka – $R^2_N = 0,99508$, co oznacza, że niemal 100 procent zmienności PKB *per capita* w Korei może być tłumaczone analizowanymi wydatkami. Tak wysoka wartość współczynnika jest jednak niepokojąca ze względu na potencjalne wystąpienie efektu katalizy i regresji pozornej, co zostanie omówione w jednym z kolejnych rozdziałów.

³ Stała nie znalazła się w modelu ze względu na brak merytorycznego sensu jej oszacowania. Można pójść krok dalej i zauważyć, że obecność stałej w podobnym modelu nie nabiera sensu także przy innych wartościach oszacowania: możemy wszak założyć, że brak wydatków uwzględnionych jako zmienne w modelu, a szczególnie transferów socjalnych, oznaczałby *de facto* brak państwa, jako że zawsze istnieją jednostki korzystające z szeroko pojmowanej pomocy społecznej sektora publicznego.

3.3. Efekt koincydencji

| Skorelowanie regresorów z regresantem | |
|---------------------------------------|-------------------------|
| Zmienne | Współczynniki korelacji |
| WYD_SOC | 0,88408917 |
| BiR | 0,89320779 |
| ROL | -0,69563329 |

Oszacowania parametrów są zbieżne ze współczynnikami korelacji zmiennych objaśniających z objaśnianą, co świadczy o własności koincydencji modelu, a tym samym o poprawnej jego specyfikacji (a przynajmniej o braku rażących błędów specyfikacji).

3.4. Efekt katalizy

Niezwykle wysoka wartość współczynnika determinacji skłania do przetestowania modelu na okoliczność występowania efektu katalizy. Regresory uporządkowano rosnąco zgodnie z siłą ich skorelowania z regresantem: ROL, WYD_SOC, BiR

| Macierz korelacji regresorów | | | |
|------------------------------|-----------|-----------|---------|
| Zmienne | WYD_SOC | BiR | ROL |
| WYD_SOC | 1 | 0,691847 | -0,7572 |
| BiR | 0,6918473 | 1 | -0,6991 |
| ROL | -0,757206 | -0,699086 | 1 |

Regularnymi parami korelacyjnymi są: (ROL, WYD_SOC), (ROL, BiR), (WYD_SOC, BiR). Analiza współczynników korelacji wykazała, że zmienna ROL jest katalizatorem i może zawyżać wartość R^2_N . Natężenie efektu katalizy wynosi: $\eta = 0,99508 - 0,8498 = 0,1452$, zaś względne natężenie: 14,6%, co oznacza, że efekt katalizy zawyża wartość współczynnika determinacji o niecałe 15 procent.

4. Weryfikacja statystyczna modelu

4.1. Względny błąd oszacowania parametrów

| Zmienna | Oszacowanie | Błąd standardowy | Błąd względny |
|---------|-------------|------------------|---------------|
| WYD_SOC | 1119,0 | 303,3 | 27,10% |
| BiR | 6169,7 | 1318,6 | 21,37% |
| ROL | -82,4 | 29,4 | 35,66% |

Również pod tym względem model odznacza się zadowalającymi parametrami, – tzn. oszacowania są precyzyjne, jako że względne błędy szacunków nie przekraczają 50%.

4.2. Badanie założeń KMNK

4.2.1. Badanie postaci funkcyjnej modelu

| Składniki resztowe | |
|--------------------|---|
| -259,473 | a |
| 657,713 | b |
| 245,169 | b |
| -190,843 | a |
| -431,751 | a |
| 54,199 | b |
| -136,570 | a |
| -252,170 | a |
| -2778,896 | a |
| -1171,976 | a |
| 812,695 | b |
| -464,878 | a |
| 1054,940 | b |
| 818,475 | b |
| 1733,803 | b |

Liczba serii w modelu: 8

Krytyczna liczba serii: 4

Na poziomie istotności 0,05 nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej o liniowym charakterze zależności, opisywanej przez model.

4.2.2. Pominięcie ważnej zmiennej objaśniającej

Ze względu na fakt, że w modelu ogólnym zmienna PKB_{t-1} była istotna statystycznie, a także ze względów merytorycznych – jako że poziom PKB z danego roku zależy od jego poziomu w roku poprzednim, postanowiono przeprowadzić dla tej właśnie zmiennej test na błąd specyfikacji – test mnożników Lagrange’a, którego wyniki znajdują się poniżej:

```

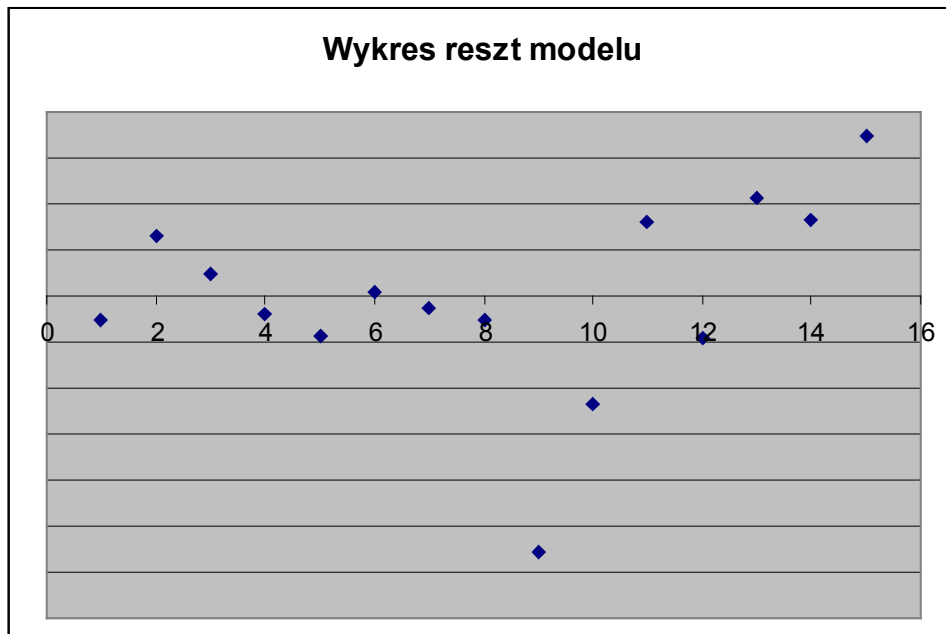
LM test for omitted variables
Add      F( 1, 11) =      34.51 [0.0001] **

Added variables:
GDP 1

```

Przy poziomie istotności 0,05 należy odrzucić hipotezę zerową o statystycznej nieistotności opóźnionej zmiennej objaśnianej, jako zmiennej objaśniającej w modelu. Można zatem oczekiwać, że włączenie jej do modelu poprawiłoby oszacowania.

4.2.3. Badanie własności składnika losowego



Analiza wykresu reszt modelu skłania do przypuszczeń, że składnik losowy modelu nie jest białym szumem. Własności składające się na tę cechę składnika zostaną poddane testowaniu w kolejnych podrozdziałach.

4.2.3.1. Normalność rozkładu składnika losowego

Wartość statystyki Jarque-Bera wynosi dla analizowanego modelu 5,797, zaś wartość krytyczna statystyki χ^2 przy poziomie istotności 0,05 wynosi 0,1. Należy zatem odrzucić hipotezę zerową, w myśl której składnik losowy modelu ma rozkład normalny.

4.2.3.2. Autokorelacja składnika losowego

Wartość statystyki Durбина-Watsona dla modelu wynosi 1,24, zaś wartości krytyczne dla 15 obserwacji i 3 zmiennych niezależnych przy poziomie istotności 0,05 wynoszą odpowiednio: $d_L=0,82$, $d_U=1,75$. Empiryczna wartość statystyki wpada w obszar niekonkluzywności, co nie pozwala na rozstrzygnięcie, czy autokorelacja składnika losowego występuje. Co więcej, model nie posiada wyrazu wolnego, więc stosowanie klasycznego testu DW jest bezprzedmiotowe. Alternatywny test mnożnika Lagrange'a wymaga większej niż 30 obserwacji w próbie, co również czyni go nieprzydatnym jako narzędzie diagnostyczne w weryfikowanym modelu. Autorom nie są znane inne testy pozwalające na jednoznaczne wykluczenie występowania analizowanego zjawiska.

4.2.3.3. Heteroskedastyczność składnika losowego

**Testing for Heteroscedastic errors
(squares)**
 $\text{Chi}^2(6) = 13.454 [0.0364] *$

Wartość statystyki White'a wskazuje na heteroskedastyczność (odrzucaamy hipotezę zerową o homoskedastyczności przy poziomie istotności 0,05). Tym niemniej, test ten nie powinien być stosowany przy mniejszej liczbie obserwacji niż 30. Dlatego też zastosowano test Harrisona-McCabe'a, dzieląc próbę na podpróby siedmio- i ośmioelementowe. Wartości krytyczne testu wynoszą odpowiednio: $b_L=0,067$; $b_U=0,125$, zaś wartość empiryczna statystyki testowej $b=0,043$. Oznacza to, że przy poziomie istotności 0,05 odrzucaamy hipotezę o homoskedastyczności składnika losowego.

4.2.4. Niezależność zmiennych objaśniających

| Zmienna | VIF |
|---------|----------|
| WYD_SOC | 2,878309 |
| BiR | 2,532918 |
| ROL | 3,141942 |

Czynniki inflacji wariancji (Variance Inflation Factor – VIF) przyjmują dla każdej kombinacji zmiennych objaśniających modelu niskie wartości (niższe od 5), co wskazuje na brak występowania zjawiska współliniowości zmiennych objaśniających w badanej próbie.

4.2.5. Niezmienniczość modelu ze względu na obserwacje

Do badania stabilności parametrów modelu posłużono się testem Chowa. Próbę podzielono na podokresy, wyodrębniając jako cezurę rok 1997, kiedy to miał miejsce w krajach Azji Południowo-Wschodniej poważny kryzys finansowy. W ten sposób przetestowana została hipoteza o podobnym kształtowaniu się poziomu PKB przed i po kryzysie przeciw hipotezie alternatywnej, w myśl której wystąpienie kryzysu miało wpływ na kształtowanie się badanego zjawiska. Empiryczna wartość statystyki F wynosi 0,044 i jest mniejsza od wartości krytycznej testu: 2,96. Dlatego też nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej o stabilności parametrów modelu w badanym okresie. Oznacza to również, do pewnego stopnia, przydatność prognostyczną modelu.

4.2.6. Korelacja zmiennych objaśniających ze składnikiem losowym

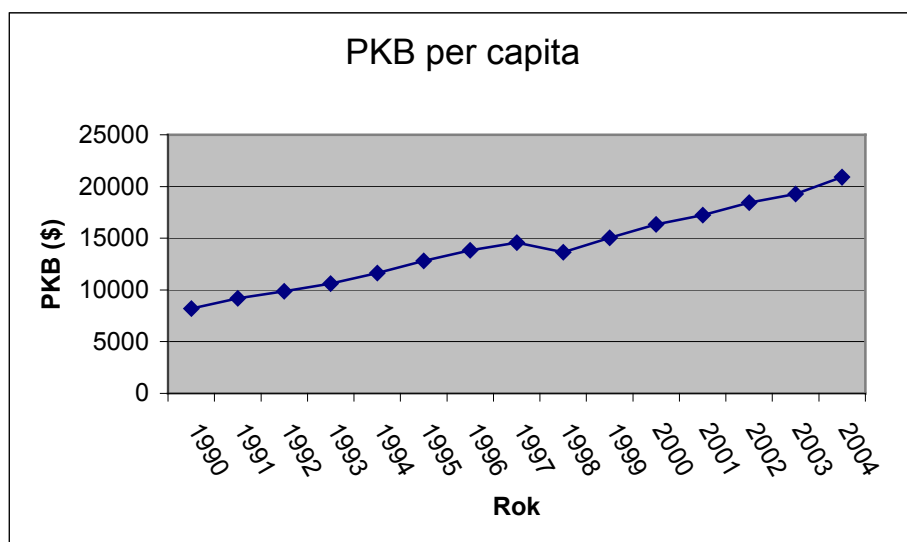
| Współczynniki korelacji | | |
|-------------------------|----------|----------|
| WYD_SOC | BiR | ROL |
| 0,06426 | 0,176612 | 0,249368 |

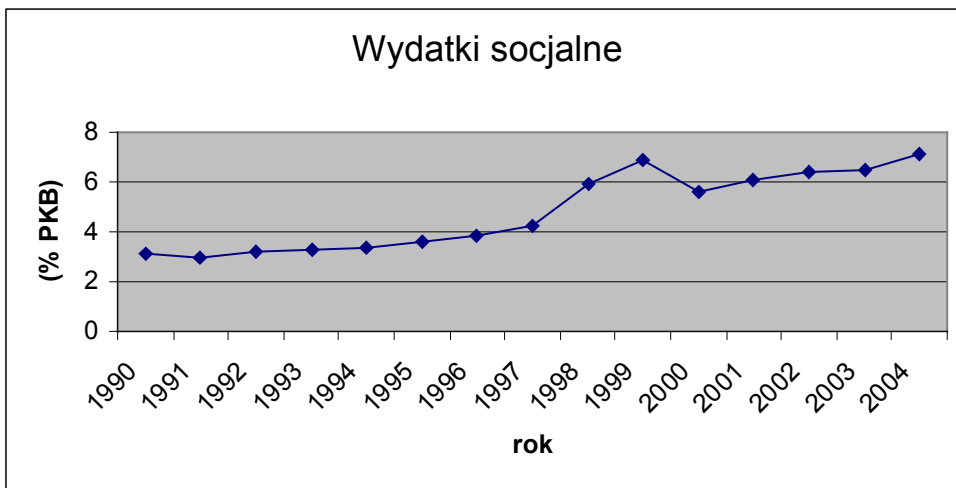
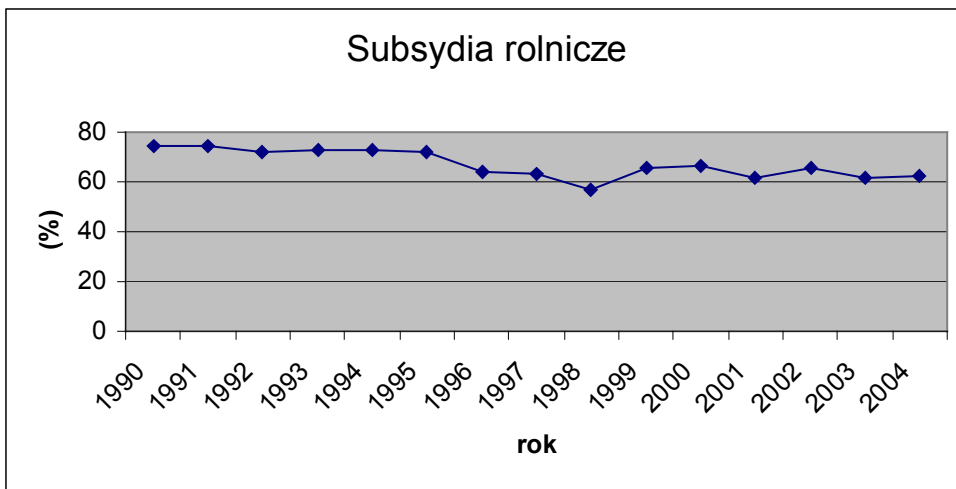
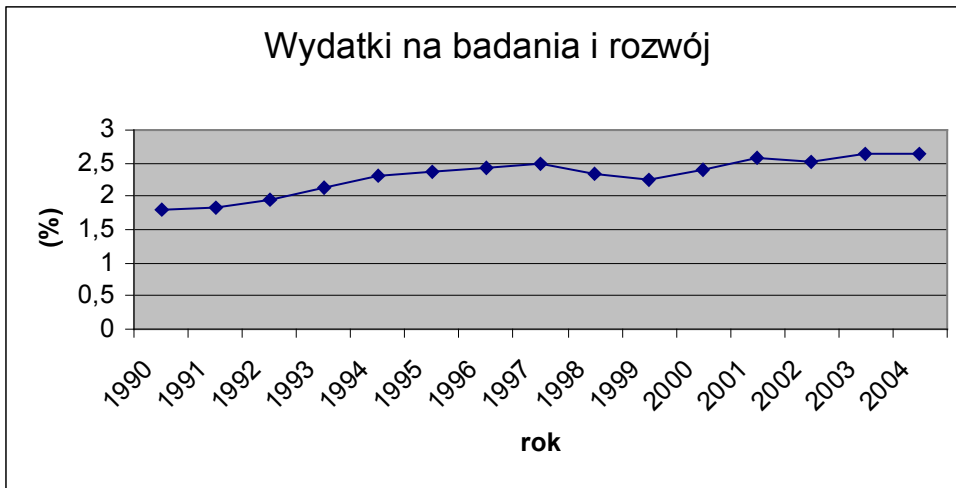
Współczynniki korelacji poszczególnych regresorów ze składnikiem losowym są niewielkie; tym niemniej do przetestowania korelacji posłużono się testem Bartleta. Dla żadnej ze zmiennych objaśniających na poziomie istotności 0,05 nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej o równości macierzy ich korelacji ze składnikiem losowym z macierzą jednostkową, co oznacza spełnienie przez model tego założenia KMNK.

5. Analiza integracji i kointegracji

5.1. Badanie stacjonarności zmiennych w modelu

W analizowanym modelu nie jest spełniona nierówność $DW < R^2$, która jest sygnałem możliwości występowania regresji pozorowanej. Tym niemniej, na podstawie poniższych wykresów kształtowania się użytych w modelu zmiennych, można podejrzewać ich niestacjonarność.





Zmienne: PKB *per capita*, WYD_SOC oraz BiR odznaczają się trendem wzrostowym, zaś zmienna ROL – malejącym. Dlatego też wykonano serię testów pierwiastka jednostkowego w celu wykrycia stopnia integracji szeregów.

Ze względu na to, że składnik losowy modelu nie spełnia wszystkich założeń KMNK, konieczne jest zastosowanie testu ADF zamiast klasycznego DF. Ze względu na niewielką liczbę dostępnych obserwacji (i, co za tym idzie, zagrożenie zbyt małą liczbą stopni swobody), przyjęto $s=2$ opóźnień w modelu testowym. Autorzy mają nadzieję, że taka liczba opóźnień wystarczy do wyeliminowania potencjalnej autokorelacji składnika losowego⁴.

⁴ Nie ma niestety możliwości porównywania modeli z różną liczbą opóźnień między sobą (dla wybrania optymalnej ich liczby – najmniejszej, przy której nie występuje już autokorelacja), ponieważ model nie zawiera stałej, więc nie można wyciągać dla niego wniosków odnośnie autokorelacji na podstawie statystyki DW.

Na początku zbadano, czy szeregi są generowane przez proces błędzenia losowego. Wyniki testu ADF dla kolejnych zmiennych przedstawiają się następująco:

| Unit-root tests 1993 to 2004 | | | | | | | |
|---|---------------|---------------|---------------|----------|----------|---------------|---------------|
| Critical values: 5%=-1.972 1%=-2.799 no deterministic variables | | | | | | | |
| | t-adf | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
| GDP_p.c. | 2.5269 | 1.0845 | 697.07 | 2 | -0.64492 | 0.5351 | 13.306 |
| GDP_p.c. | 2.9482 | 1.0697 | 676.41 | 1 | -0.37138 | 0.7181 | 13.185 |
| GDP_p.c. | 4.9068 | 1.0624 | 649.36 | 0 | | 0.7672 | 13.032 |

| Unit-root tests 1993 to 2004 | | | | | | | |
|---|---------------|---------------|----------------|----------|-----------------|---------------|----------------|
| Critical values: 5%=-1.972 1%=-2.799 no deterministic variables | | | | | | | |
| | t-adf | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
| Badania_i_rozwoj | 1.2115 | 1.0223 | 0.12055 | 2 | -0.82028 | 0.4332 | -4.0191 |
| Badania_i_rozwoj | 0.99424 | 1.0168 | 0.11856 | 1 | 0.69061 | 0.5055 | -4.1137 |
| Badania_i_rozwoj | 1.6177 | 1.0228 | 0.11570 | 0 | | 0.5862 | -4.2338 |

| Unit-root tests 1993 to 2004 | | | | | | | |
|---|-----------------|----------------|---------------|----------|----------|---------------|---------------|
| Critical values: 5%=-1.972 1%=-2.799 no deterministic variables | | | | | | | |
| | t-adf | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
| Subsydia_rolnicze | -0.93897 | 0.97970 | 4.7281 | 2 | -0.20186 | 0.8445 | 3.3193 |
| Subsydia_rolnicze | -0.96471 | 0.98074 | 4.4956 | 1 | -1.1100 | 0.2930 | 3.1572 |
| Subsydia_rolnicze | -0.74464 | 0.98530 | 4.5428 | 0 | | 0.5809 | 3.1067 |

| Unit-root tests 1993 to 2004 | | | | | | | |
|---|---------------|---------------|----------------|----------|----------------|---------------|-----------------|
| Critical values: 5%=-1.972 1%=-2.799 no deterministic variables | | | | | | | |
| | t-adf | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
| Wydatki_socjalne | 1.6883 | 1.0865 | 0.72704 | 2 | -1.2645 | 0.2378 | -0.42524 |
| Wydatki_socjalne | 1.2245 | 1.0580 | 0.74849 | 1 | -0.17952 | 0.8611 | -0.42837 |
| Wydatki_socjalne | 1.3428 | 1.0541 | 0.71481 | 0 | | 0.4722 | -0.59182 |

Na podstawie kryterium informacyjnego Akaike wybrano model z optymalną liczbą opóźnień (zaznaczone wiersze w tabelach). Empiryczne wartości statystyk ADF dla wszystkich badanych zmiennych są większe od wartości krytycznych przy poziomie istotności 0,05, co świadczy o tym, że wszystkie te szeregi są niestacjonarne (zawierają trend stochastyczny).

Następnie przetestowano, czy szeregi nie są generowane przez procesy zawierające także (obok trendu stochastycznego) trend deterministyczny. Na podstawie podobnej procedury, przy poziomie istotności 0,05, nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy o obecności trendu deterministycznego w procesie generującym dane (DGP). Wyniki testu ADF przedstawiają tabele:

Unit-root tests 1993 to 2004

Critical values: 5%=-3.873 1%=-4.989; Constant and Trend included

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|----------|---------|-----------|------------|----------|--------|--------|--------|
| GDP_p.c. | -1.4972 | 0.0017009 | 665.37 2 | 0.51906 | 0.6197 | | 13.295 |
| GDP_p.c. | -1.6549 | 0.24151 | 634.26 1 | 0.66823 | 0.5228 | 0.6197 | 13.166 |
| GDP_p.c. | -1.6199 | 0.42613 | 614.45 0 | | | 0.7245 | 13.054 |

Unit-root tests 1993 to 2004

Critical values: 5%=-3.873 1%=-4.989; Constant and Trend included

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|------------------|---------|----------|------------|----------|--------|--------|---------|
| Badania_i_rozwoj | -2.4910 | 0.23303 | 0.091803 2 | 0.19290 | 0.8525 | | -4.4819 |
| Badania_i_rozwoj | -3.0481 | 0.26579 | 0.086102 1 | 1.5018 | 0.1715 | 0.8525 | -4.6432 |
| Badania_i_rozwoj | -2.5348 | 0.38406 | 0.091911 0 | | | 0.4115 | -4.5615 |

Unit-root tests 1993 to 2004

Critical values: 5%=-3.873 1%=-4.989; Constant and Trend included

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|------------------|---------|-----------|------------|----------|--------|--------|----------|
| Wydatki_socjalne | -2.0371 | -0.023832 | 0.62844 2 | 0.10319 | 0.9207 | | -0.63469 |
| Wydatki_socjalne | -2.6652 | 0.0078895 | 0.58830 1 | 1.3440 | 0.2158 | 0.9207 | -0.79984 |
| Wydatki_socjalne | -2.2216 | 0.30308 | 0.61408 0 | | | 0.4878 | -0.76293 |

Unit-root tests 1993 to 2004

Critical values: 5%=-3.873 1%=-4.989; Constant and Trend included

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|-------------------|---------|----------|------------|----------|--------|--------|--------|
| Subsydia_rolnicze | -1.7754 | 0.041306 | 4.4388 2 | 0.80859 | 0.4454 | | 3.2751 |
| Subsydia_rolnicze | -1.6438 | 0.29868 | 4.3417 1 | 0.032083 | 0.9752 | 0.4454 | 3.1977 |
| Subsydia_rolnicze | -2.1435 | 0.30682 | 4.0936 0 | | | 0.7313 | 3.0312 |

5.2. Ustalenie stopnia zintegrowania szeregów

Dla ustalenia, w jakim stopniu zintegrowane są szeregi, zastosowano analogiczny test oraz procedury, jak w poprzednim podrozdziale:

Unit-root tests 1994 to 2004

Critical values: 5%=-1.975 1%=-2.827 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|---------------|----------|----------|------------|----------|--------|--------|--------|
| GDP_przyrosty | -0.21998 | 0.93167 | 914.65 2 | -0.96520 | 0.3627 | | 13.864 |
| GDP_przyrosty | -0.57839 | 0.83135 | 911.17 1 | -1.0997 | 0.3000 | 0.3627 | 13.792 |
| GDP_przyrosty | -1.1751 | 0.68949 | 920.66 0 | | | 0.3887 | 13.737 |

Unit-root tests 1995 to 2004

Critical values: 5%=-1.979 1%=-2.862 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY lag | t-prob | F-prob | AIC |
|----------------|-----------|----------|------------|----------|--------|--------|--------|
| GDP_2przyrosty | -2.7168* | -1.5646 | 936.48 2 | 0.78990 | 0.4555 | | 13.928 |
| GDP_2przyrosty | -3.4587** | -0.98033 | 914.21 1 | 1.0701 | 0.3158 | 0.4555 | 13.813 |
| GDP_2przyrosty | -4.7589** | -0.46157 | 921.55 0 | | | 0.4644 | 13.747 |

Dla zmiennej PKB *per capita* okazało się, że dopiero jej drugie przyrosty są stacjonarne, czyli jest to zmienna zintegrowana w stopniu 2.

Unit-root tests 1994 to 2004

Critical values: 5%=-1.975 1%=-2.827 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|-------------------|----------|-----------|------------|----------|----------|--------|----------|
| WYD_SOC_przyrosty | -1.1526 | 0.32646 | 0.83798 | 2 | -0.94574 | 0.3720 | -0.12653 |
| WYD_SOC_przyrosty | -2.2890* | -0.025410 | 0.83305 | 1 | 0.50683 | 0.6245 | -0.20237 |
| WYD_SOC_przyrosty | -2.7090* | 0.12490 | 0.80150 | 0 | | 0.5848 | -0.35604 |

Unit-root tests 1995 to 2004

Critical values: 5%=-1.979 1%=-2.862 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|--------------------|-----------|----------|------------|----------|---------|--------|-----------|
| WYD_SOC_2przyrosty | -2.4280* | -1.2901 | 0.96303 | 2 | 0.21013 | 0.8396 | 0.16798 |
| WYD_SOC_2przyrosty | -4.4800** | -1.1227 | 0.90366 | 1 | 2.0217 | 0.0778 | -0.025737 |
| WYD_SOC_2przyrosty | -4.2252** | -0.34097 | 1.0473 | 0 | | 0.2307 | 0.18699 |

Również zmienna WYD_SOC jest zintegrowana w stopniu 2.

Unit-root tests 1994 to 2004

Critical values: 5%=-1.975 1%=-2.827 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|---------------|----------|----------|------------|----------|----------|--------|---------|
| BiR_przyrosty | -1.5344 | 0.37448 | 0.12415 | 2 | -0.69901 | 0.5044 | -3.9456 |
| BiR_przyrosty | -2.2795* | 0.22727 | 0.12057 | 1 | 0.40432 | 0.6954 | -4.0681 |
| BiR_przyrosty | -2.5759* | 0.30291 | 0.11542 | 0 | | 0.7341 | -4.2319 |

Unit-root tests 1994 to 2004

Critical values: 5%=-1.975 1%=-2.827 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|---------------|-----------|----------|------------|----------|-----------|--------|--------|
| ROL_przyrosty | -1.8603 | -0.33700 | 5.2457 | 2 | 0.17143 | 0.8681 | 3.5418 |
| ROL_przyrosty | -2.3504* | -0.26157 | 4.9548 | 1 | -0.020512 | 0.9841 | 3.3637 |
| ROL_przyrosty | -4.1624** | -0.27038 | 4.7006 | 0 | | 0.9853 | 3.1819 |

Już pierwsze różnice zmiennych: BiR oraz ROL są stacjonarne; są to więc zmienne zintegrowane w stopniu 1.

5.3. Analiza kointegracji

Z racji tego, że wszystkie zmienne w modelu okazały się być niestacjonarne, a współczynnik determinacji jest bardzo wysoki, można spodziewać się występowania zjawiska regresji pozornej. Z drugiej strony, nie jest spełniona nierówność $DW < R^2$. Tym niemniej, dokonano analizy kointegracji. W tym celu zastosowano test Engle'a-Grangera, czyli badanie stacjonarności szeregu reszt modelu. Zastosowanie tego testu jest możliwe⁵, mimo różnego stopnia zintegrowania zmiennych występujących w modelu, ponieważ stopień integracji regresanta nie jest wyższy od stopnia integracji żadnej zmiennej objaśniającej, jak również nie ma w modelu zmiennych objaśniających zintegrowanych w stopniu wyższym niż zmienna objaśniana.

⁵ Charemza W., Deadman D.F., *op.cit.*, s. 127.

Unit-root tests 1993 to 2004

Critical values: 5%=-3.148 1%=-4.137; Constant included

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|---------------|----------------|----------------|-----------------|----------|--------|---------------|---------------|
| Reszty | -0.99239 | 0.35088 | 1295.5 2 | 0.018245 | 0.9859 | | 14.594 |
| Reszty | -1.3972 | 0.35886 | 1221.4 1 | 0.031297 | 0.9757 | 0.9859 | 14.428 |
| Reszty | -1.8611 | 0.36784 | 1158.8 0 | | | 0.9994 | 14.261 |

Unit-root tests 1994 to 2004

Critical values: 5%=-1.975 1%=-2.827 no deterministic variables

| | t-ADF | beta Y_1 | \sigma lag | t-DY_lag | t-prob | F-prob | AIC |
|-----------------|------------------|-----------------|-----------------|----------|--------|---------------|---------------|
| Reszty_1 | -2.0166* | -0.78380 | 1377.1 2 | 0.19823 | 0.8478 | | 14.682 |
| Reszty_1 | -3.1249** | -0.64774 | 1301.5 1 | 0.75511 | 0.4695 | 0.8478 | 14.506 |
| Reszty_1 | -4.3495** | -0.32664 | 1273.3 0 | | | 0.7670 | 14.385 |

Reszty w modelu są zintegrowane w stopniu 1, a więc stopień zintegrowania kombinacji liniowej zmiennych, z których część była zintegrowana w stopniu 2, jest zintegrowana w stopniu niższym. Dlatego przy poziomie istotności 0,05 odrzucamy hipotezę zerową o niestacjonarności szeregu reszt, co oznacza kointegrację zmiennych w modelu. Wektor kointegrujący ma postać: [1; -6165,5; -1119,5; 82,316]. Oznacza to, że między zmiennymi występującymi w modelu istnieje długookresowa relacja.

Dla znalezienia alternatywnych wektorów kointegrujących powinna zostać użyta metoda Johansena. Niestety wielkość próby nie pozwala na przeprowadzenie takiej procedury w module *PcFiml*⁶.

6. Wnioski

Celem pracy było stworzenie modelu w jak najlepszym stopniu tłumaczącego kształtowanie się poziomu produktu krajowego brutto na mieszkańca w Korei Południowej w latach 1990-2004. Na podstawie analizy merytorycznej zjawiska wytypowano zbiór zmiennych objaśniających, a następnie – korzystając z własności bazy danych – wybrano ich najlepszy podzbiór (model statyczny). Dla tak dobranych zmiennych oszacowano parametry, a następnie cały model poddano procedurze weryfikacji.

Procedura ta pozwoliła na ocenę właściwości badanego modelu. Model spełnia założenia KMNK w zakresie niezależności zmiennych objaśniających, ich nieskorelowania ze składnikiem losowym, stabilności parametrów oraz poprawnej specyfikacji modelu, lecz odznacza się niepożądanymi cechami składnika losowego (nie jest on białym szumem), co może powodować przeszacowanie współczynnika determinacji oraz nieefektywność estymatora KMNK. Co więcej, w modelu występuje zjawisko katalizy. Tym niemniej, błędy oszacowań parametrów są niewielkie, a same oszacowania koincydentne i zgodne z oczekiwaniami Autorów sformułowanymi przed przystąpieniem do estymacji.

Analiza integracji i kointegracji wykazała, że – pomimo niestacjonarności zmiennych – nie występuje problem regresji pozornej, a zmienne łączy długookresowa relacja. Pomyślnie przejście modelu przez bez mała wszystkie standardowe etapy weryfikacji oraz silne osadzenie go w teorii ekonomii, pozwalają na pozytywną jego ocenę i dają podstawy, by sądzić, że w sposób uzasadniony jest on w stanie tłumaczyć kształtowanie się poziomu PKB *per capita* w Korei w analizowanych ramach czasowych.

⁶ Moduł ten wykorzystywany był do uzyskania wyników niniejszej pracy.

7. Bibliografia

1. Begg D., Dornbusch R., Fischer S., *Economics*, tłum. R. Rapacki [i in.], t. II, Warszawa 1995;
 2. Charemza W., Deadman D.F., *Nowa ekonometria*, tłum. E. Syczewska, Warszawa 1997;
 3. *Ekonometria*, red. M. Gruszczyński, M. Podgórska, Warszawa 2004;
 4. Gujarati D.N., *Basic econometrics*, Boston 2003;
 5. Maddala G.S., *Introduction to econometrics*, Chichester 2001;
 6. *Modelowanie ekonometryczne z Excelem*, red. D. Strahl, Wrocław 2004;
 7. Welfe A. *Ekonometria*, Warszawa 2003;
-
1. <http://www.oecd.org/>

Karolina Filipek

Krytyka demokracji w świetle filozofii klasycznej

1. Wstęp
2. Grzechy demokracji
 - 2.1. Większościowy charakter
 - 2.2. Równość
 - 2.3. Wolność
 - 2.4. Indywidualizm
 - 2.5. Pluralizm i relatywizm
 - 2.6. Masowość
 - 2.7. Zagrożenie tyranią
3. Zakonczenie
4. Bibliografia

1. Wstęp

„Demokracja jest najgorszą formą rządu, z wyjątkiem wszystkich innych form, których od czasu do czasu próbowano”

Winston Churchill

„Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”

Jan Paweł II

Demokracja jest najlepszą formą rządu. To stwierdzenie stało się we współczesnym świecie zachodnim oczywistością, niemal dogmatem. Uznanie zjawiska bądź stwierdzenia za oczywiste niesie ze sobą wielkie niebezpieczeństwo – skoro coś jest oczywiste, to po co o tym dyskutować, po co się zastanawiać? Rzecz oczywista staje się po pewnym czasie niewidoczna, nikt już nie pamięta, dlaczego właśnie taki osąd jest słuszny ani jaka argumentacja za nim przemawia. Na każdą próbę dyskusji, a co gorsza kwestionowania oczywistości, ludzie reagują niezwykle emocjonalnie. Próba taka wzbudza u wielu lęk przed upadkiem światopoglądu, który na takich quasi-dogmatach zbudowali. Jeszcze dotkliwsze wydaje się podważanie oczywistości, które stanowią podstawę systemów wartości, na których ludzie opierają swoje postępowanie czy sądy. Tego rodzaju sytuacje przedstawił Platon w swym dialogu *Eutyfron*. Sokrates próbował dyskutować z tytułowym bohaterem nad zbożnością, która Eutyfron – jako człowiek religijny – utożsamiał z własnymi czynami. Dzieło kończy się ucieczką tytułowej postaci, niepewnej swoich przekonań. Wracając do tematu pracy, można równie łatwo wyobrazić sobie reakcję człowieka, który głęboko wierzy w słuszność amerykańskiej misji szerzenia demokracji w świecie, na polemikę z wartościami, które ten ustrój reprezentuje. Jakim systemem jest właściwie demokracja? Rozpatrując arystotelesowskie kryterium – najlepszym względnie, jak twierdził Winston Churchill, czy bezwzględnie, w co wierzy tak wielu? Czy to, że nigdy dotąd lepszemu ustrojowi nie udało się wprowadzić w życie oznacza, że lepszego być nie może, że rozmyślanie o idealnej formie rządów to tylko bezproduktywne mrzonki, że demokrację jako taką należy zaakceptować i się z jej niedoskonałością pogodzić? Czy wręcz przeciwnie? Wytykać błędy, piętnować grzechy, by zerwać z dogmatem, z oczywistością, by zmusić ludzi do myślenia, do przewartościowania wyuczonych frazesów? Zdecydowanie ku drugiej opcji skłaniali się klasyczni myśliciele polityczni, czego świadectwem jest bogata w polemiki spuścizna dotycząca demokracji, jaka pozostawili. Wystarczy przywołać takich filozofów jak Platon, Arystoteles, Locke, Monteskiusz, Rousseau... Ze względu na ograniczoną objętość pracy, postanowiłam zawęzić analizę do czterech wybitnych teoretyków – Platona, Alexisa de Tocqueville’a, José Ortega y Gassetta i Ericha Fromma. Każdy z nich (może z wyjątkiem Platona, do którego myśli cała zachodnia filozofia,

trawestując A.N. Withehead'a, jest jedynie przypisami) poruszał inny aspekt demokracji, zauważał inną jej przywarę. Dlatego omawianie problemu usystematyzowałam wokół głównych grzechów demokracji, *nota bene* siedmiu – większościowego charakteru, równości, wolności, pluralizmu, indywidualizmu, masowości, i zagrożenia tyranią, które ten ustrój niesie.

Na początku należałoby się zastanowić, co właściwie oznacza termin demokracja w sensie głębszym niż dosłowny, czyli rządu ludu. Z filozoficznego punktu widzenia jest to przyznanie większości prawa do rozstrzygania o tym, co dobre i słuszne, przynajmniej w kwestiach państwowych, uznanie, że wartości moralne nie są bezwzględne, lecz zależne od woli ogółu, czy wreszcie, że słuszność jest proporcjonalna do ilości. Na pewno o takiej interpretacji zasad tego ustroju możemy mówić w demokracji bezpośredniej, np. ateńskiej i dlatego głównie na tych kwestiach skoncentrował swa krytykę Platon w wielkim dziele pt. *Państwo*. Nieco inne bolączki trapią demokrację w jej nowożytnym kształcie, czyli demokrację przedstawicielską. Problemem są mechanizmy psychologiczne i socjologiczne, które skłaniają ludzi do danyh wyborów politycznych – podatność na hasła populistyczne, masowość społeczeństwa czy wycofanie z życia publicznego. Te kwestie podjęli w XIX wieku A. de Tocqueville w książce pt. *O demokracji w Ameryce* i dwaj dwudziestowieczni filozofowie: J.Ortega y Gasset – w *Buncie mas* i E. Fromm w *Ucieczce od wolności*.

2. Grzechy demokracji

2.1. Większościowy charakter

Zaproponowana przeze mnie kolejność przywar demokracji nie jest przypadkowa. Wszystkie pozostałe niedoskonałości są konsekwencją większościowego charakteru omawianego ustroju. Stanowienie przez większość o tym, co dobre i złe jest nie do przyjęcia dla absolutystów. Z tego względu nie dziwi stosunek do demokracji Platona, który uznawał wartości moralne za bezwzględnie obowiązujące. Dla niego państwo miało kierować się Ideą Dobra, istniejącą obiektywnie i niezależnie, nie zaś wizją szczęścia reprezentowaną przez ogół. Filozof nie dopuszczał myśli, że większość jest w stanie Dobro ostatecznie zrozumieć. Patrząc na Słońce, które jest symbolem Dobra, potrafią tylko nieliczni i to po wielu latach nauki. Platon nie łudził się nawet, że lud jest choćby zainteresowany poznaniem tej idei. Edukacja wymaga czasu wolnego (*schola*), jest ciężką pracą. O wiele łatwiej żyć w sferze mniemań (*doksa*). Poza tym, jak pisze A. de Tocqueville, żeby umożliwić każdemu kształcenie, trzeba byłoby zagwarantować wolność od problemów natury ekonomicznej, co – biorąc pod uwagę ograniczoność zasobów na świecie – jest niemożliwe: „(...) równie trudno wyobrazić sobie społeczeństwo, w którym wszyscy ludzie byłiby wykształceni, jak państwo, w którym wszyscy ludzie będą bogaci¹”. Powołując się na platońską alegorię jaskini, można każdemu społeczeństwu postawić następującą diagnozę: większość karmi się jedynie cieniami, jest więźniami półprawd, wytartych frazesów i pustych haseł (czego współczesnym wyrazem może być uzależnienie wielu od telewizji) i nigdy nie podejmie wysiłku poznania prawdy drogą rozumu. Dlatego demokracja będzie najgorszą formą rządu tak długo, jak w społeczeństwie przeważać będą ludzie niewykształceni, krótkowzroczni, podatni na wpływy demagogów (trutni). Co gorsza, ludzie żyjący w świecie mniemań nigdy nie uwierzą człowiekowi, który głosi prawdę i chce ja przed nimi odkryć, czego alegorią jest zamordowanie przez więźniów jaskini człowieka, któremu udało się z pęt *doksy* uwolnić.

Te kwestie porusza również Tocqueville, opisując ustrój amerykański: „(...) wszelkiego rodzaju szarlatani tak dobrze znają sekret przypodobania się ludowi, podczas gdy często nie udaje się to jego prawdziwym przyjaciółom²”. Rządzenie państwem wymaga zarówno słusznego osądu tego, co dobre, jak i kompetencji. Platon porównuje państwo do okrętu, a rządzących do nawigatora (greckie słowo *kybernetes* – nawigator jest źródłem słów związanych z rządzeniem w wielu językach, np. gubernator w języku polskim i *governor* w języku angielskim). Gdyby kapitan statku wybierany był w sposób demokratyczny, byłby zapewne krótkowzroczny, nie znałby się na sztuce nawigacji, a jego decyzje stanowiłyby

¹ de Tocqueville A.; *O demokracji w Ameryce*; Kraków 1996; t. 1; s.201.

² *Ibidem*, s.202.

zagrożenie dla statku i załogi. Niebezpieczeństwa dla państwa demokratycznego są analogiczne. To demokratyczny sąd skazał na śmierć Sokratesa, to w demokratycznych wyborach Hitler doszedł do władzy...

2.2. Równość

W ustroju demokratycznym każdy głos ma taką samą wagę: i człowieka prawego, i złoczyńcy. Demokracja „równość rozdaje i przydziela zarówno równym, jak i nierównym³”. To umiłowanie równości przez społeczeństwa demokratyczne jest, zdaniem Tocqueville’a, największym niebezpieczeństwem dla państwa. Skoro wszyscy są równi, to nikt nie ma prawa sprawować nad pozostałymi rządów. Dlatego decyzje winny być emanacją woli większości. Równość legitymizuje większościowy charakter demokracji. „Moralne panowanie większości opiera się na założeniu, że wielu ludzi zgromadzonych razem ma więcej wykształcenia i rozumu niż jeden człowiek⁴”. Rozmiłowanie w równości wywołuje również w społeczeństwie niechęć wobec jednostek wybitnych, talentów, ponadprzeciętności. To „instynkt demokratyczny” skłania warstwę niższą do odsuwania warstw wyższych od władzy, do wybierania do rządów ludzi im równych. Mimo, iż społeczeństwa demokratyczne miłują równość, ich obywatele przejawiają naturalną jednostkom ludzkim skłonność do wyróżniania się. Równość w sensie politycznym powoduje, że polem rywalizacji staje się sfera ekonomii. Pieniądz w sposób naturalny staje się miernikiem ludzkiej wartości. Ciągłe porównywanie się zrodziło u ludzi zawiść, która okazała się być siłą napędową gospodarki, ale doprowadziła do materializmu i utowarowienia stosunków międzyludzkich. Równość jako podstawa ustroju demokratycznego stała się również obiektem krytyki Jose Ortegi y Gasset. Filozof wierzy, że ze swej istoty każde społeczeństwo jest arystokratyczne. „Jak długo jest arystokratyczne, jest społeczeństwem, a im mniej jest arystokratyczne, tym mniej jest społeczeństwem⁵”. Powszechne prawa polityczne są, jego zdaniem, wymysłem osiemnastowiecznych myślicieli, którzy uznali za godne potępienia przywileje i każde zróżnicowanie praw, nawet w zależności od zasług. Tymczasem „prawa powszechne, jak prawa człowieka i obywatela, są biernym posiadaniem, czystą korzyścią i dobrodziejstwem, szczodrym darem losu, własnością każdego człowieka, która nie łączy się z żadnym wysiłkiem⁶”. Natomiast już sama etymologia słowa „szlachetny” – „w trudzie wypracowany, doskonały” – implikuje prawo do nagrody w postaci przywilejów. Większość ludzi, według Ortegi y Gasset, bez nakazu czy zewnętrznej konieczności nie podejmie żadnego wysiłku. Dlatego ustrój równości, w którym człowiek masowy może właściwie wszystko, w którym może zająć miejsce od wieków należne ludziom wybitnym, jest jawnie niesprawiedliwy.

2.3. Wolność

Jedna z podstawowych cech demokracji – wolność, nie była przez omawianych przez mnie filozofów jednoznacznie oceniana. Platon miał o wolności w państwie zdecydowanie negatywne zdanie. Możliwość robienia przez obywateli tego, na co mieli ochotę, kłóciło się z platońską wizją sprawiedliwości, która zakładała wypełnianie przez każdego członka społeczności ściśle określonej funkcji. Tymczasem człowiek demokracji „(...) tak sobie żyje z dnia na dzień, folgując w ten sposób każdemu pożądaniu, jakie się nadarzy (...) On to takie życie nazywa przyjemnym i wolnym (...)”⁷, czyli, zdaniem Platona, nie panuje rozumem nad swoimi instynktami. Wolność burzy słuszną hierarchię, opartą na wieku i wykształceniu (ojciec boi się syna, nauczyciel – uczniów), prowadzi do zbytnej pobłażliwości wobec obywateli, anarchii, a w końcu do tyranii, co rozwinę w następnych rozdziałach.

³ Platon; Państwo; Kety 2003; s. 267.

⁴ de Tocqueville A.; op. cit.; s. 253.

⁵ Ortega y Gasset J.; Bunt mas; Warszawa 2004; s.18.

⁶ *Ibidem*, s. 66.

⁷ Platon, op. cit., s. 270.

Z kolei Tocqueville widzi w wolności ratunek dla demokracji, przeciwwagę dla negatywnych skutków umiłowania równości. „Za pomocą wolności Amerykanie wypowiedzieli walkę indywidualizmowi zrodzonemu przez równość i walkę tę wygrali⁸”. Wolność spełniła swoje zadanie przede wszystkim dlatego, że miała postać swobód na odpowiednim szczeblu – gminnym. Amerykańska demokracja lokalna ma charakter niemal partycypacyjny, przez co ludzie stają się współzależni, wiążą swój interes z dobrem ogółu.

Stosunek Ericha Fromma do skutków wolności jednostki przedstawiony w „Ucieczce od wolności” jest ambiwalentny. Filozof uznaje państwo demokratyczne za kulminację postępu wolności w dziejach, ale wolność tę należałoby rozpatrywać w dwóch aspektach: jako „wolność do” i „wolność od”. Z jednej strony, dzięki wpisanej w ten ustrój zasadzie równości, przestają obowiązywać wszelkiego rodzaju bariery, wynikające z pochodzenia społecznego i zdeterminowane już w momencie narodzin. Pozycja człowieka, pierwszy raz w historii, zaczęła zależeć od jego zdolności, pracowitości czy odwagi, co było znacznym postępem w stosunku do stanowego ustroju feudalnego. Możliwości działania i zdobywania stanowiły zdecydowany postęp wolności pozytywnej. Niestety, równocześnie zwiększył się zakres wolności negatywnej. Tracąc pewną i dożywotnią pozycję w systemie społecznym, która dawała poczucie sensu i bezpieczeństwa, człowiek przejął w swe ręce całą odpowiedzialność za własne życie i zmuszony był wciąż potwierdzać swoją wartość – „‘ja’ znajdowało oparcie w posiadaniu (...). Ubranie człowieka, jego dom, stanowiły część jego ‘ja’, tak samo jak jego ciało⁹”. Tak narodził się indywidualizm i materializm, o skutkach których piszę szerzej w kolejnym rozdziale. Wraz z nastaniem tak zwanej fazy monopolistycznej, w której koncentracja kapitału w rękach nielicznych poważnie ograniczyła możliwości indywidualnej inicjatywy, doszło do praktycznego zaniku wolności pozytywnej. Dla człowieka współczesnego wolność wyraża się, wedle Ortegi y Gasset, przede wszystkim w braku ograniczeń, jako wolność „od” – „żyć to nie być ograniczonym przez cokolwiek; to swobodnie puścić wodze swoim chęciom i skłonnościom¹⁰”. Nie ma żadnych zewnętrznych instancji, z którymi człowiek demokracji musiałby się liczyć – jest panem swego życia. Niestety, podczas gdy stan taki stwarza niezwykle możliwości, człowiek masowy nie jest w stanie im sprostać – nie ma poczucia obowiązku, niczego od siebie nie wymaga, nie chce się zmieniać. Jako potwierdzenie tej zależności, autor cytuje Goethego: „Pospolitym jest żyć wedle własnego upodobania. Człowiek szlachetny dąży do porządku i prawa¹¹”.

2.4. Indywidualizm

Indywidualizm jest w czasach współczesnych jedną z najbardziej pożądanых cech osobowości, nieustannie podkreślaną i będącą obiektem swoistej dumy. Cecha ta mogła zostać dostatecznie wykształcona dopiero w ustroju równości i wolności. W formacjach kastowych nie ma ona żadnego znaczenia, ponieważ nie jest w stanie rozsądzić ram danej kaście przysługujących, zaś w ustrojach despotycznych jest bezwzględnie tępiona. Z tego względu o rozkwicie indywidualizmu możemy mówić dopiero w demokracji. Jak w kategoriach skutków społecznych oceniali indywidualizm omawiani myśliciele? Przede wszystkim upatrywali jego przyczyn w różnych zjawiskach. Dla Tocqueville’a indywidualizm, odsunięcie się od spraw publicznych i ograniczenie perspektywy do kręgu najbliższych, które ostatecznie przeradzają się w egoizm obywateli, są skutkiem ubocznym panowania w danej społeczności równości. „Równość umieszcza ludzi w jednym rzędzie, nie wiąże ich ze sobą w żaden sposób (...). Równość pozbawia ludzi myśli o bliźnich¹²”. W przeciwieństwie do arystokracji, nie ma zależności sługa–pan, nikt nie ma żadnych obowiązków wobec pozostałych, ludzie uważają, że nikomu niczego nie zawdzięczają, że wszystko osiągnęli sami, że ich los leży w ich własnych rękach.

⁸ de Tocqueville A., op. cit., t. 1, s.113.

⁹ Fromm E.; Ucieczka od wolności; Warszawa 2004, s.124.

¹⁰ Ortega y Gasset J., op. cit., s. 64.

¹¹ von Goethe J.W.; Córka naturalna; Hamburg 1952, s. 504.

¹² de Tocqueville A.; op.cit., t. 2,s.112.

„Demokracja stale sprowadza człowieka do niego samego i może go skazać na całkowite zamknięcie w kręgu własnej samotności¹³”. W ten sposób niszczone jest kapitał społeczny.

Fromm za korzenie indywidualizmu uznawał narastającą od czasów reformacji wolność, jednak zaobserwowany przez niego proces indywidualizacji przypomina mechanizm toquevillowski – brak zależności ekonomicznej między ludźmi, ale także przemiany religijne, które położyły podwaliny pod nowoczesne państwo demokratyczne, oddaliły ich od siebie. Autor zauważa również, podobnie jak Tocqueville, narastający materializm, wynikający jednak w większym stopniu z braku zakorzenienia i wspólnoty z innymi, niż z chęci wyróżnienia się. Stosunki międzyludzkie zatraciły bezpośredni i spontaniczny charakter, są traktowane czysto instrumentalnie. „Wszystkimi społecznymi i osobowymi stosunkami rządzą prawa rynku, (...) stosunki między istotami ludzkimi przybierają charakter stosunków między rzeczami¹⁴”. Indywidualizm przeradza się powoli w alienację.

2.5. Pluralizm i relatywizm

Wielość poglądów może wydawać się na wskroś pozytywnym aspektem demokracji, lecz na pewno nie dla absolutysty moralnego. Platon szyderczo porównuje demokrację do „pstrego płaszcza, malowanego we wszystkie możliwe kwiatki”, do „bazaru ustrojów”. Każdy, bez względu na wiek i wykształcenie, ma prawo do głoszenia własnej prawdy. W takim społeczeństwie brak jest drogowskazów i autorytetów, brak miary i punktów odniesienia. Nie sposób odróżnić dobra od zła. Każdy osąd jest więc równie prawdziwy. Słuszność poglądów zrelatywizowana jest do społecznego poparcia i siły, która za nim stoi. Następuje odwrócenie hierarchii: to młodość, z racji jej siły, jest gloryfikowana – „młodzi ludzie upodabniają się do starszych i puszczają się z nimi w zawody i w słowach, i w czynach¹⁵”.

Według Tocqueville’a pluralizm demokratyczny prowadzi do paradoksalnych skutków. Równość na płaszczyźnie intelektualnej wyklucza istnienie autorytetów. Każdy ma takie samo prawo wydawać sądy, jednak nie każdy ma niezbędne ku temu możliwości intelektualne, wiedzę czy czas na przemyślenia. „Człowiek nie jest w stanie samodzielnie przeprowadzić dowodu wszystkich prawd, z których czyni użytek w życiu codziennym¹⁶”. Przeciętny człowiek wydaje więc sądy bardzo ogólne, wręcz ogólnikowe, generalizuje i upraszcza świat. Jednak w rzeczywistości nawet te sądy nie są jego własnymi, gdy „w świecie intelektualnym i moralnym musi istnieć zasada autorytetu¹⁷”. Dlatego też w demokracji autorytet przestaje być osobowy, a jego rolę przejmuje tak zwana opinia publiczna – „skoro wszyscy są jednakowo oświeceni, prawda musi znajdować się po stronie większości¹⁸”.

Wpływ opinii publicznej na jednostki jest ogromny. Tocqueville porównuje ją do religii. W ten sposób dochodzi do uniformizacji społecznej. Ludzie korzystają z gotowych opinii, tłumiona jest wolność intelektualna – „spośród wszystkich znanych mi krajów, w Ameryce jest najmniej intelektualnej swobody i faktycznej wolności wypowiedzenia się¹⁹”. Istnieją one tylko w teorii, w praktyce nikt nie wyda książki o treści sprzecznej z obowiązującymi poglądami – „żaden pisarz nie może uniknąć obowiązku kadzenia swym współobywatelom²⁰”. Pod tym względem opinia publiczna w Ameryce poradziła sobie lepiej niż Święta Inkwizycja. Jest to być może przyczyną, dla której do lat 30-tych XIX wieku, gdy Tocqueville pisał swe dzieło, nie objawił się w Ameryce żaden geniusz literacki.

Identycznemu złudzeniu wolności intelektualnej, zdaniem Ericha Fromma, podlegają społeczeństwa współczesne: „(...) prawo do wyrażania myśli wyłącznie wtedy coś znaczy, kiedy jesteśmy zdolni mieć

¹³ de Tocqueville A.; op.cit., t. 2,s. 109.

¹⁴ Fromm E., op. cit., s. 122.

¹⁵ Platon, op. cit., s. 272.

¹⁶ de Tocqueville A., op. cit., t. 2, s. 15.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s.16.

¹⁹ *Ibidem*, t. 1,s. 260.

²⁰ *Ibidem*, t. 1,s. 262.

myśli własne²¹”, a o to w demokracji coraz trudniej. Winę za ten stan rzeczy ponosi system wychowania, zniechęcający do samodzielnego myślenia. W człowieku wykształca się swoista mieszanka sceptycyzmu i naiwności, tępiony jest krytycyzm. Filozof sądził również, że proces ten potęgują media, czwarta władza demokracji. „Spytajmy przeciętnego czytelnika gazet, co myśli o danym problemie politycznym. Poda nam swoją opinię, zdając mniej lub bardziej dokładną relację z tego, co czytał; a jednak – i to jest istotne – będzie wierzył, że to co mówi jest rezultatem jego własnego myślenia²²”.

Dla Ortegi y Gasset sytuacja jeszcze gorsza jest, gdy człowiek nie tyle ulega niewidocznemu autorytetowi opinii publicznej czy mediów, co gdy „(...) przypisuje sobie prawo posiadania własnego zdania na jakiś temat, nie zadając sobie uprzednio trudu, by go przemyśleć²³ (...)”. Człowiek wykształcony, parafrazując Sokratesa, wie, że nic nie wie, że opanował jedynie ułamek wiedzy. Człowiek masowy uważa się za wybitnie mądrego, nie ma zdolności do autorefleksji ani krytycyzmu. „(...) Nigdy przedtem w historii Europy pospółstwo nie pretendowało do tego, by mieć własne „idee” na temat różnych spraw, (...)nie rościło sobie pretensji do teoretycznych poglądów na to, czym są rzeczy lub być powinny – na przykład na politykę lub literaturę²⁴” Co gorsza, pluralizm bez autorytetów i wartości może przekształcić się w jego zaprzeczenie – faszyzm: „(...) w Europie pojawia się typ człowieka, który nie chce drugiemu przyznać racji ani nie pragnie sam mieć racji, lecz po prostu jest zdecydowany narzucić swoje poglądy innym²⁵”. Pluralizm i relatywizm stają się we współczesnym świecie, według Fromma, jeszcze groźniejsze ze względu na wpływ propagandy i marketingu politycznego. Nie tylko każdy pogląd jest dopuszczalny, ale właściwie słuszność przestała mieć jakikolwiek znaczenie – liczy się opakowanie – aparycja polityka, ton głosu, powtarzanie sloganów.

2.6. Masowość

Symptomatyczne dla demokracji stanowienie przez większość o tym, co słuszne, jest szczególnie groźne, gdy większość tę stanowi świadomy swej siły tłum. Obraz takiego społeczeństwa przedstawił Jose Ortega Y Gasset w dziele o złowieszczym tytule „Bunt mas”. Masa to według niego zbiór osób, które „nie przypisują sobie jakichś szczególnych wartości, lecz czują się ‘tacy sami jak wszyscy’ i wcale nad tym nie boją, przeciwnie, znajdują zadowolenie w tym²⁶ (...)”. Tego rodzaju ludzie istnieli zawsze i w każdym społeczeństwie; można nawet zaryzykować stwierdzenie, że zawsze stanowili większość. Jednak ludzie tacy znali swoje miejsce w strukturze społecznej – najpierw było ono im przypisane z racji urodzenia, potem uznawali je za oczywiste z mocy tradycji. Pewne funkcje i obszary społeczne, nawet jeśli teoretycznie osiągalne dla ludzi przeciętnych, były niekwestionowanym bastionem ludzi ponadprzeciętnych, wykształconych, zarezerwowanym dla elit. Znamienne dla współczesności jest to, że masy zaczynają ten elitarny charakter pewnych czynności i stanowisk kwestionować – „zmiany polityczne ostatnich lat zwiastują nie co innego, jak polityczna dyktaturę mas²⁷”. Według filozofa, masy nabrały przekonania, że mają prawo narzucić społeczeństwu swoje aspiracje i przekonania. Demokracja przeradza się w hiperdemokrację, w której króluje banał, przeciętność i mierność – „masa miażdży na swej drodze wszystko to, co jest inne, indywidualne, szczególne i wybrane²⁸”.

Zaszczepienie ideału równości w zbiorowej świadomości mas nie było niestety równoczesne z ich oświecaniem. Niespotykany w dziejach przyrost ludności w dziewiętnastowiecznej Europie utwierdził tylko masy w ich poczuciu siły. „Owa zawrotna szybkość reprodukcji oznacza, że na scenę dziejów ciskano masy ludzkie całymi garściami, i to w tak przyspieszonym tempie, że trudno było je przepoić

²¹ Fromm E., op. cit., s. 226.

²² *Ibidem*, s. 185.

²³ Ortega y Gasset J., op. cit., s. 71.

²⁴ *Ibidem*, s. 74.

²⁵ *Ibidem*, s. 76.

²⁶ *Ibidem*, s. 12.

²⁷ *Ibidem*, s. 14.

²⁸ Ortega y Gasset J., op. cit., s. 16.

wartościami tradycyjnej kultury²⁹”. Mimo powszechnej edukacji nie wychowano mas – nauczono je tylko korzystać z osiągnięć cywilizacji. „Dano im narzędzia pozwalające intensywnie żyć, ale nie uwrażliwiono ich na wielkie historyczne obowiązki; zaszczepiono im gwałtownie pychę i moc nowoczesnych środków działania, dla nie ducha³⁰”. Władza mas nie posiada programu ani wizji przyszłości, „nie obiera żadnej z góry przewidzianej trajektorii³¹”, dąży jedynie do doraźnego zażegnania problemów, a nie do ich rozwiązywania.

Ortega y Gasset przeczuwał, że to poczucie siły i zadufanie w sobie, charakterystyczne dla współczesnych mas, może doprowadzić do nagłego wylewu atawizmu i upadku cywilizacji Zachodu. „Jeśli ten typ ludzi będzie w dalszym ciągu panował w Europie (...), to wystarczy trzydzieści lat, aby nasz cały kontynent cofnął się do epoki barbarzyństwa³²”.

2.7. Zagrożenie tyranią

Obfitość dzieł poświęconych niebezpieczeństwu, jakim grozi demokracja, sugeruje, że zło nie tkwi w niej samej, lecz w jej potencjalnych skutkach, mianowicie tyranii. Co ciekawe, każdy z omawianych przeze mnie myślicieli rozumiał to zagrożenie w inny sposób. Platon, zgodnie z antycznym rozumieniem czasu i historii, przedstawił w „Państwie” cykliczne następowanie po sobie ustrojów. Każdy cykl zaczynał się od arystokracji, która stopniowo przeradzała się w coraz bardziej zdegenerowane ustroje, i kończył na tyranii – ustroju najgorszym. Tyrania, według filozofa, powstawała bezpośrednio z demokracji. Platon przedstawił uniwersalny mechanizm zdobywania władzy przez populistów. Demokrację gubi nadmierna wolność – „nadmierna wolność, zdaje się, że w nic innego się nie przemienia, tylko w nadmierną niewolę³³”. Każde jej ograniczenie naraża rządzących na niepopularność i zarzuty ze strony ludu. W tej sytuacji pojawiają się trutnie – „a w demokracji to właśnie wysuwa się na czoło (...) i przemawia, i działa (...), i to obsiada mównice naokoło, i robi hałas i szum, i nie daje do słowa dojść nikomu, kto by mówił inaczej³⁴”. Wykorzystując różnice majątkowe między ludźmi, będące naturalną konsekwencją rozwoju gospodarki, podburzają oni lud przeciw bogatym, rzucając obietnice bez pokrycia. Tak rodzi się dyktator – „będzie się uśmiechał do wszystkich i każdego uprzejmie witał (...), a będzie przyrzekał wiele i prywatnie, i publicznie, będzie długi skreślał i ziemie rozdawał ludowi (...)³⁵”. Przyszły dyktator będzie wciąż szukał wrogów ludu, by usprawiedliwić swą działalność i w końcu przejmie władzę – „Lud (...) unikał nawet dymu zależności od ludzi wolnych, a wpadłby w sam ogień despotyzmu i niewolnictwa³⁶”.

Inaczej dyktaturę rozumiał Alexis de Tocqueville – jako tyranie większości: „kiedy czuję na ramieniu ciężką rękę władzy, mało mnie wówczas obchodzi, kto mnie gnębi, i wcale nie bardziej kwapię się włożyć głowę w jarzmo, kiedy podaje mi je milion rąk³⁷”. Rządy ludu, czyli większości, implikują przekonanie, że „interesy większej liczby ludzi winny być stawiane przed interesami niewielu ludzi³⁸”. Mniejszość nie protestuje, ponieważ perspektywa osiągnięcia przez nią za jakiś czas statusu większości nie jest wykluczona. Dlatego też nie ma przeszkód dla tyranii ogółu poza poczuciem sprawiedliwości, które niestety może być wypaczane – „(...) tylko Bóg może być wszechmocny, ponieważ Jego mądrość i sprawiedliwość zawsze dorównują rozmiarem Jego władzy. (...) Kiedy więc widzę, że jakiejś potędze zostaje przyznane prawo do wszechwładzy, to bez względu na to czy nosi ona miano ludu czy też króla, arystokracji czy demokracji, czy działa w monarchii, czy w republice, powiadam: oto zarodek tyranii³⁹”.

²⁹ Ortega y Gasset J., op. cit., s. 52.

³⁰ *Ibidem*, s. 53.

³¹ *Ibidem*, s. 50.

³² *Ibidem*, s. 54.

³³ Platon, op. cit., s. 273.

³⁴ *Ibidem*, s. 274.

³⁵ *Ibidem*, s. 276.

³⁶ *Ibidem*, s. 277.

³⁷ de Tocqueville A., op. cit., t. 2, s. 17.

³⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 254.

³⁹ *Ibidem*, s. 258.

Źródła zniewolenia społeczeństwa demokratycznego upatrywał Tocqueville nie w nadmiernej wolności, lecz w braku zabezpieczeń przed tyranią większości. Tyrania ta jest po wielokroć gorsza od despotyzmu jednostki, gdyż niewoli dusze, a nie ciało, używa nie prymitywnej siły fizycznej, lecz subtelnej, wręcz niewidocznej – moralnej. Grozi nie śmiercią fizyczną, lecz obywatelską i odbiera ostatnią pociechę osoby niewolonej – poczucie godności. Zniewolony umysł w końcu porzuca własne przekonania i wtapia się w bezbarwny tłum. Tyrania większości może doprowadzić do obalenia demokracji, gdy mniejszość doprowadzona uciskiem do ostateczności użyje siły i przejmie władzę. Tocqueville zauważał również inny aspekt demokracji, który stanowił potencjalne zagrożenie dla niej samej – indywidualizm, brak zainteresowania sprawami publicznymi, o czym pisałam w poprzednich rozdziałach. Zjawiska te prowadzą do apatii politycznej. Ludzie nieuczestniczący w życiu politycznym, w starożytności zwani *idiotes*, trąca umiejętność podejmowania decyzji, arystotelesowskie ‘słuszne mniemanie’. Z jednej strony przyczynia się to do obniżenia poziomu intelektualnego rządzących wybieranych przez taki elektorat, z drugiej otwiera się pole do nadużyć władzy. Ludzie cedują swe prawa na administrację – „(...) chętnie przyznają, że interes społeczeństwa jest wszystkim, a interes jednostki niczym. Gotowi są zgodzić się, że reprezentująca społeczeństwo władza jest mądrzejsza i bardziej oświecona od poszczególnych obywateli i że jej obowiązkiem oraz prawem jest prowadzenie każdego obywatela za rękę⁴⁰”. Ludzie demokracji widzą we władzy jedyną gwarancję bezpieczeństwa, więc wyposażają ją w coraz to nowsze uprawnienia, takie jak we współczesnym świecie: do inwigilacji, podsłuchów czy wreszcie tortur wrogów ludu. Atomizacja społeczna, która zawsze była celem tyranów, a w demokracji pojawiła się samoistnie, pozwala na daleko idącą ingerencję i centralizację władzy.

Ciekawą analizę mechanizmów demokratycznych, które prowadzą do zniewolenia, przedstawił Erich Fromm w dziele o znamienym tytule *Ucieczka od wolności*. Książka ukazuje problem kryzysu demokracji przez pryzmat psychologii jednostki. Fromm niejako łączy i uzupełnia poglądy Platona i Tocqueville’a – wyjaśnia fenomen tyranii większości i ukazuje, w jaki sposób jest ona wykorzystywana przez dyktatorów. Filozof twierdzi, że człowiek jest zwierzęciem społecznym, że szuka jedności z innymi, że ludzkie działania są determinowane przez pragnienie uniknięcia samotności. Samotność nie oznacza jednak braku kontaktu fizycznego – jest to raczej wyobcowanie ‘moralne’, na płaszczyźnie symboli i idei. Człowiek, który żyje w społeczeństwie, ale w kompletnej izolacji od wartości w nim uznawanych, cierpi dotkliwiej niż samotnik, którego z bliźnimi wiąże jakaś idea – czy to wspólne korzenie, czy wiara w Boga, czy w końcu przekonanie o wyższości swego narodu. „Religia i nacjonalizm, tak jak obyczaje i jakiegokolwiek wierzenia, choćby nedorzeczne i poniżające, byleby sprzęgały jednostkę z innymi, są ucieczką przed tym, czego człowiek boi się najbardziej, przed izolacją⁴¹”. Mechanizm ten jest szczególnie silny w ustrojach materialistycznych, jakim niewątpliwie jest demokracja. Człowiek, który z racji znikomego majątku cieszy się niskim prestiżem społecznym, dowartościowuje się przynależnością do danej grupy, o której wyższości jest przekonany. Człowiek czuje także swoją słabość w porównaniu ze światem zewnętrznym, który go przeraża i przytłacza. Z tej perspektywy indywidualizm – nieunikniona konsekwencja demokratycznych przemian ekonomicznych i społecznych – jawi się niemal jako zaprzeczenie natury ludzkiej, a na pewno jako wyraz odwagi, danej tylko nielicznym. Po okresie emancypacji jednostki towarzyszącej wchodzeniu w dorosłość „rodzi się teraz dążność do wyrzeczenia się swej indywidualności i przezwyciężenia uczucia samotności i bezsily przez zupełne roztopienie się w świecie zewnętrznym⁴²”. Poddanie się tyranii większości w zamian za pozbycie się własnego ‘ja’ daje poczucie przynależności i bezpieczeństwa. Nie trzeba nikogo łamać psychicznie, grozić, zmuszać – ludzie sami wyzbywają się wolności, „stają się automatem identycznym z milionem otaczających go automatów⁴³” i podporządkowują się woli większości lub jednostki. Jest to w procesie niezwykle subtelny, ponieważ brak jest autorytetu zewnętrznego, którego rozkazami można byłoby usprawiedliwić dane postępowanie. W społeczeństwach demokratycznych doszło do uwewnętrznienia autorytetu w postaci sumienia, jednak „treść rozkazów wydawanych za pośrednictwem ludzkiego sumienia często nie wyrasta w ostatniej instancji z potrzeby indywidualnego ‘ja’, lecz z zamówienia

⁴⁰ de Tocqueville A., *op. cit.*, t. 1, s. 304.

⁴¹ Fromm E., *op. cit.*, s. 36.

⁴² *Ibidem*, s. 45.

⁴³ *Ibidem*, s. 180.

społecznego, które przywłaszczyło sobie godność normy etycznej⁴⁴”. Autorytet stał się niewidoczny, anonimowy i „ukrywa się pod maską zdrowego rozsądku, nauki, zdrowia psychicznego, normalności, opinii publicznej⁴⁵”. Skoro opinia większości zostaje przez nas uwewnętrzniona, bunt przeciw takiej tyranii jest właściwie niemożliwy, bo oznacza bunt przeciw samemu sobie.

Tyranię mas przewidywał Ortega y Gasset: „masy coraz mniej będą zdolne poddać się kierownictwu w jakiegokolwiek dziedzinie życia⁴⁶”. Człowiek masowy, przeświadczony o swej doskonałości i mądrości, nie chce już słuchać, lecz przeciwnie – chce prawa do wydawania sądów i wyroków. „Nie ma obecnie mowy o życiu publicznym, na które nie miałyby wpływu pospólstwo, jakkolwiek byłoby ślepe i głuche, narzucając wszystkim swoje ‘poglądy’⁴⁷”. W Europie zapanowało hasło ‘koniec z dyskusjami’, siła stała się ostateczną racją. „Masa śmiertelnie nienawidzi wszystkiego, co nie jest nią samą⁴⁸”.

3. Zakończenie

Ocena demokracji zależy od zadań, jakie stawiamy ustrojowi i szerzej – polityce. Formę rządu możemy traktować jako funkcję matematyczną, którą można optymalizować. Są jednak w matematyce dwa sposoby optymalizacji – minimalizacja i maksymalizacja. Analogicznie jest w polityce – możemy budować ustrój oparty na zasadzie maksimum dobra, wierząc, że ideę tę można rozpoznać i że jest ona uniwersalna. Wiąże się to jednak z koniecznością przebudowy społeczeństwa, czy być może nawet z kształtowaniem ‘nowego, lepszego człowieka’, których to zadań wielu się podejmowało, często ze skutkiem tragicznym. Z drugiej strony można starać się zminimalizować zło tkwiące w człowieku i w strukturach społecznych, które tworzy. Cel ten wydaje się łatwiejszy do osiągnięcia, lecz pozostawia niedosyt. Polityka zostaje oderwana od etyki, zaczyna żyć własnym życiem, kieruje się zasadą mniejszego zła, obcą absolutyzmowi moralnemu. Jest jednak bardziej wyrozumiała dla niedoskonałego tworzywa, jakim jest człowiek, pozostawia mu margines swobody i prawo do własnej wizji szczęścia.

Takim właśnie ustrojem, opartym na zasadzie minimalizacji zła, jawi się demokracja. Dlatego oczywistą wydaje się krytyka, której została ta forma poddana przez szukających ideału filozofów – ich zadaniem nie jest przecież pisać o tym, co jest, lecz o tym, co być powinno. Wielcy teoretycy mogą sobie na taki idealizm pozwolić, nie muszą bowiem ograniczać i dopasowywać swych wizji do warunków, które panują w rzeczywistym świecie. Zupełnie inne zadanie przypadło w udziale politykom, którzy muszą się z tą niedoskonałością świata liczyć i „mierzyć zamiar podług sił”. Dla nich demokracja, mimo iż nie jest najskuteczniejszą ani najsprawiedliwszą formą rządów, mimo iż nie da się w oparciu o nią zbudować państwa idealnego, jest złem najmniejszym.

4. Bibliografia

1. Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2004;
2. Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 2004;
3. Platon, *Eutyfron*, Warszawa 2004;
4. Platon, *Państwo*, Kęty 2003;
5. de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, Kraków 1996;

⁴⁴ Fromm E., *op. cit.*, s. 164.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Ortega y Gasset J., *op. cit.*, s. 69.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 75.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 81.

Michał Konopczak

System podatkowy Cesarstwa Rzymskiego w IV w. n.e.

1. Wstęp
2. Przyczyny opodatkowania
3. Charakterystyka podatków
4. Proces egzekucji należności podatkowych
5. Próba oceny systemu podatkowego
6. Bibliografia

1. Wstęp

Definicji państwa jest wiele: obfita literatura tego zagadnienia wskazuje na rozmaite wyznaczniki różnego typu ustrojów państwowych, warunki konieczne i wystarczające dla ich istnienia, cechy charakterystyczne pozwalające kwalifikować daną wspólnotę ludzi jako państwo. Którejkolwiek jednak z owych definicji się nie przyjrzeć, zawsze zauważymy pewną wspólną cechę – organizmy państwowe, jeśli mają właściwie pełnić swe funkcje, potrzebują na to konkretnych środków. Jeśli państwo ma zapewniać bezpieczeństwo, potrzebuje wojska i policji; jeśli ma stanowić i egzekwować prawo, musi dysponować odpowiednim aparatem administracyjnym; jeśli za słuszną uznawana jest redystrybucja dóbr, państwo musi choćby pośrednio znajdować się w ich posiadaniu. Każde istotne działanie państwa wiąże się zatem najczęściej z pewnymi wydatkami. Zaś aby móc wydawać, należy mieć. Innymi słowy – gdziekolwiek zachodzi potrzeba wydatkowania, zachodzi także potrzeba znalezienia środków finansowania dla zaspokajania określonych celów. Jeśli zasada ta działa dla każdego państwa, w przypadku olbrzymiego imperium może niejednokrotnie decydować o jego sukcesie bądź porażce.

Niniejsza praca podejmuje tematykę organizacji fiskalnej złożonego organizmu państwowego, jakim było Cesarstwo Rzymskie. Celem pracy jest przyjrzenie się i próba opisanie niezwykle skomplikowanego systemu podatkowego Cesarstwa, który pozwolił na funkcjonowanie państwa o niespotykanych wcześniej w historii rozmiarach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wydajność i sprawność aparatu podatkowego musiała odgrywać wielką rolę w funkcjonowaniu państwa rzymskiego – prowadzenie wojen na tak wielką skalę, podbój i organizacja życia na tak dużym obszarze czy podejmowanie tak imponujących wysiłków budowlanych, nie byłyby możliwe bez skutecznych źródeł finansowania podobnych przedsięwzięć.

Zamierzeniem Autora jest przedstawienie systemu podatkowego Cesarstwa Rzymskiego od strony przede wszystkim ekonomicznej – w miarę możliwości trzymając się sposobu ujmowania zagadnienia, który obralibyśmy w przypadku systemów podatkowych państw współczesnych¹. Należy zastrzec, że praca nie pretenduje do miana kompleksowej monografii: rozległość obszaru badawczego wykracza poza ramy niniejszej próby, koncentrującej swą uwagę na IV wieku n.e.². Ograniczenie czasowe nie jest jedynym, które Autor przyjął – także merytoryczne ujęcie tematu, więc pokazanie samego systemu podatkowego, nie wyczerpuje problematyki nie mniej interesującej, jaką stanowią źródła dochodów budżetu państwa³. Jeśli sztywne przestrzeganie powyższych założeń wiązałoby się z koniecznością pominięcia istotnych faktów, gdziekolwiek zaistnieje potrzeba odwołania się do okresów sprzed IV wieku, bądź

¹ Jak pokazuje układ niniejszej pracy, zamierzeniem Autora jest zatem raczej znalezienie materiału źródłowego dającego odpowiedzi na najważniejsze pytania, jakie można stawiać pod adresem systemów podatkowych, niż dopasowanie ujęcia zagadnienia do dostępnych informacji źródłowych.

² Dokładniej: na okresie pomiędzy panowaniem Dioklecjana (284-305) a Honoriusza (394-423) na Zachodzie i Arkadiusza (383-408) na Wschodzie.

³ Pojęcia te oczywiście nie są równoważne – państwo czerpie swe dochody z wielu źródeł. Choć podatki, zwłaszcza dziś, są jedną z ważniejszych pozycji po stronie wpływów, nie są pozycją jedyną.

dopowiedzenia sięgającego poza czwarte stulecie, rozsądnym zda się odejście od postawionych cezur. Także jeśli dochody budżetowe inne niż podatki *sensu stricto* będą w odczuciu Autora stanowić wartościowe uzupełnienie, wzmianka na ich temat znajdzie miejsce w pracy. W niczym nie zmienia to jednak głównego obszaru zainteresowań Autora.

Za zasadne Autor uznał poddanie analizie w pierwszej kolejności przesłanek dla opodatkowania w ogóle. Przedstawiono próby legitymizacji istnienia instytucji podatków, a także celów, których osiągnięcie państwo rzymskie finansować musiało dochodami społeczeństwa. Szczególnie w okresie późnego Cesarstwa, ludność coraz dotkliwiej odczuwała rosnące obciążenie z tytułu świadczeń na rzecz państwa. Rozdział drugi poszukuje przyczyn oraz przejawów tej ewolucji. Z ekonomicznego punktu widzenia, kluczowym dla charakterystyki systemów podatkowych jest określenie podmiotów podlegających opodatkowaniu, jak również przedmiotu opodatkowania – przy tej okazji w rozdziale trzecim scharakteryzowane są najważniejsze typy podatków stosowanych w Cesarstwie w IV wieku oraz przybliżone niektóre okołopodatkowe obciążenia ludności. Jak pokazuje doświadczenie wielu krajów, nawet zaawansowany teoretycznie system podatkowy nie może przynieść pożądanych rezultatów bez należytego aparatu administracyjnego, pozwalającego na skuteczną egzekucję należności wobec państwa⁴. Krótką prezentację rzymskiego systemu służącemu ściąganiu podatków, który – zwłaszcza w okresie późnego Cesarstwa – dopuszczał do powstawania licznych nadużyć ze strony urzędników, zawiera rozdział czwarty. Rozdział ostatni podejmuje próbę przedstawienia skutków tak właśnie skonstruowanej instytucji podatków w Cesarstwie – zarówno dla budżetu, jak i dla społeczeństwa, wreszcie i dla losów całego imperium. Rozdział ten ma charakter podsumowania połączonego z krótką oceną funkcjonowania systemu podatkowego w państwie rzymskim.

Bazą źródłową pracy jest w głównej mierze dzieło Ammianusa Marcellinusa *Dzieje rzymskie*⁵, dokładniej zaś – ten jego fragment, który zachował się do naszych czasów, tj. księgi XIV do XXXI. Znaczna część zagadnień poruszanych przez Autora jest rozwinięciem wzmianek odnoszących się do systemu podatkowego Cesarstwa Rzymskiego, które pojawiają się u Ammianusa. Niezwykle cennym materiałem źródłowym jest *Kodeks Teodozjusza*⁶, zwłaszcza część X i XI, które zajmują się bezpośrednio systemem podatkowym i zawierają zestawienie wydanych na przestrzeni wieku IV i V praw, które odnoszą się do interesujących nas zagadnień. Pojedyncze, niekiedy jednak niezwykle wartościowe, uzupełnienia wybranych problemów znajdują się w dziele Zosimosa *Nowa historia*⁷, a także u Ewagriusza Scholastyka w *Historii Kościoła*⁸. Dzieła te powstały nieco później niż podstawowa pozycja bibliograficzna – *Dzieje rzymskie* Ammianusa, obejmują jednak interesujące nas ramy czasowe i dają spojrzenie z nieco odmiennej (czasem rażąco nacechowanej emocjonalnie) perspektywy. Rozsądne i ostrożne podejście do takiego materiału badawczego pozwala wyjść poza subiektywizm ich autorów i wyciągnąć wartościowe dla tematu pracy wnioski.

Uzupełnieniem źródeł jest szereg opracowań rzucających światło na poszczególne zagadnienia i usadawiających pojedyncze zdarzenia czy postaci w pełniejszym kontekście. Bibliografia zawiera zarówno pozycje traktujące o szeroko pojętej tematyce organizacji Cesarstwa Rzymskiego – choćby *Dzieje Rzymu* Cary'ego i Scullarda⁹, jak i artykuły zajmujące się szczegółowo wąskimi zagadnieniami wchodzącymi w zakres niniejszej pracy – szczególnie wartość przedstawia artykuł Romana Kamienika

⁴ Autor pozwolił sobie na pewne uogólnienie – naturalnie możliwy jest układ, w którym społeczeństwo dobrowolnie godzi się na nałożenie nań obciążeń podatkowych, po czym ochoczo dzieli się z państwem swym majątkiem. Przykłady takie należy uznać jednak za interesujący wyjątek od reguły, zgodnie z którą ludzie niechętnie dzielą się swoimi zasobami z państwem. Musi ono zatem podierać swoje roszczenia groźbą sankcji.

⁵ Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie. T. 1, Księgi XIV-XXV* oraz *T. 2, Księgi XXVI-XXXI* (tłum. Ignacy Lewandowski), Warszawa 2002.

⁶ *The Theodosian Code and Novels and Sirmondian Constitution* (tłum. C. Pharr), Princeton 1952.

⁷ Zosimos, *Nowa historia* (tłum. H. Cichočka, kom. E. Wipszycka), Warszawa 1993.

⁸ Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła* (tłum. S. Łazikowski), Warszawa 1990.

⁹ Cary M., Scullard H.H., *Dzieje Rzymu, T. 2* (tłum. J. Schwakopf), Warszawa 1992.

*Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa*¹⁰. Autor pragnie zastrzec, że bibliografia nie zawiera listy pozycji wyczerpujących zagadnienie: choć jest w opinii Autora zestawieniem pozwalającym zdobyć dość szeroką wiedzę na temat systemu podatkowego Cesarstwa, to rozległość obszaru badawczego z pewnością nie pozwala na nazwanie go zestawieniem kompletnym.

Nim przejdziemy do właściwej charakterystyki poszczególnych typów podatków, poświęćmy nieco uwagi przyczynom opodatkowania ludności, a także przyjrzyjmy się celom, na które administracja rzymska przeznaczała pozyskiwane w ten sposób środki.

2. Przyczyny opodatkowania

Na wstępie niniejszej pracy przyjęliśmy, że opodatkowanie jest w każdym państwie czymś naturalnym jako niemalże oczywista konsekwencja wydatków, które państwo ponosić musi. Tymczasem – konieczność ponoszenia obciążeń na rzecz państwa oczywistością nie była, w szczególności zaś dla ludności terenów, które znalazły się pod panowaniem rzymskim. Wręcz przeciwnie: dość długo nie rozumiano, dlaczego właściwie agresor uważa za stosowne pobieranie regularnych opłat za swoją obecność. Fakt, że podatnicy nie mogli się pogodzić z koniecznością płacenia zapewne nie dziwi, ale – co ciekawe – także sami Rzymianie mieli problemy z identyfikacją prawa, które pozwalałoby im egzekwować należności od podbitych ludów z tytułu swojego panowania¹¹.

Naturalną odpowiedzią na zarzuty o bezprawną eksploatację podbitych terenów było użycie argumentu siły – wszak przywilejem silniejszego jest ustalanie reguł. Cynceron z właściwym sobie zacięciem filozoficznym podejmował próby przyrównywania podatków do formy odszkodowania od ludów podbijanych: skoro prowincje stawały się własnością ludu rzymskiego, ich dochody także musiały być za takie uważane. Żadne formalne prawo jednak tego nie sankcjonowało. Trybut był raczej zwrotem kosztów utrzymania wojska i administracji prowincji, co może o tyle wprawiać w zdumienie jako argument dla opodatkowania, że przecież w wielu przypadkach mieszkańcy owych prowincji wcale o wojsko czy administrację rzymską nie prosili.

Filozoficzne rozważania nielicznych nie przeszkadzały naturalnie kolejnym cesarzom oswajać się z jednoznacznością faktu posiadania we władaniu prowincji i czerpania z nich dochodów poprzez podatki. Instytucja podatków zalegalizowała się niejako samoistnie na zasadzie utrwalającego się *status quo*. Przykład Tyberiusza, który w odpowiedzi na prośby mieszkańców Palestyny o obniżenie obciążeń fiskalnych odrzekł, że, gdyby mógł, chętnie opodatkowałby i powietrze, zdaje się trafnie obrazować, jak oczywistym było to źródło dochodów skarbu państwa¹². Nawet w sytuacjach wyjątkowych, o dużym szczęściu mogli mówić ci, którzy dostąpili łaski przesunięcia terminu płatności podatku – zaniechanie żądania jakichkolwiek należności nie było w zasadzie nawet brane pod uwagę¹³.

Przechodząc jednak na grunt nieco bardziej praktyczny, poszukajmy właściwej przyczyny opodatkowania. W przypadku zaś obciążeń fiskalnych – przynajmniej na płaszczyźnie ekonomicznej – przyczyny możemy rozpatrywać w kontekście celów, których zaspokojenie miało zależeć od dochodów skarbu państwa. Wymowną logiką odznacza się próba Wespazjana uzasadnienia konieczności egzekucji podatków: podatki może i są wysokie, ale imperium zapewnia w zamian pokój (*quies gentium*), który

¹⁰ Kamienik R., *Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa*, „Rocznik Lubelski” 14 (1971), s. 9-38.

¹¹ Nie można oczywiście przyjąć, że stan taki stanowił dla Rzymian powód do zmartwień. Tym niemniej, warto na chwilę zatrzymać się przy teoretycznych przesłankach opodatkowania.

¹² Kamienik R., *op. cit.*, s. 9-10.

¹³ *Ibidem*. Przykład odnosi się do decyzji Hadriana o odroczeniu płatności dla Egiptu, o co proszono z powodu bardzo słabego wylewu Nilu i niezwykle niskich zbiorów.

nie byłyby możliwe bez wojska i bez broni, zaś wojsko wymaga żołdu, który to pokryty może być tylko trybutem¹⁴. Niepoślednie znaczenie mają słowa: „w zamian”, oznaczają bowiem, że podatki stają się

formą zapłaty za konkretne świadczenia. Warto zauważyć, że już wtedy zdarzały się próby takiego właśnie podejścia do kwestii opodatkowania; tym bardziej, że dzisiaj pytanie o to, co płatnicy otrzymują w zamian za podatki, powraca ze zwielokrotnioną mocą, a odpowiedź na nie przysparza niemało problemów także we współczesnych społeczeństwach.

Oprócz cennego wskazania związku pomiędzy świadczeniami ludności a świadczeniami państwa, Wespazjan wymienia potrzeby armii jako wydatek, który bezwzględnie musi być pokryty. W rzeczy samej, obronność od zawsze była i jest dobrem, na które istnieje w gospodarce powszechne zapotrzebowanie, ale ze świadczeniem którego nigdy nie radzi sobie dobrze sektor prywatny. Zapewnienie bezpieczeństwa – tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego – jest jednym z ogólnie przyjętych obszarów aktywności państwa¹⁵. Zaś biorąc pod uwagę rozmiary i charakter państwa rzymskiego, szybko zrozumiemy, dlaczego wydatki na armię pochłaniały niezmiennie lwią część każdorocznego budżetu. Liczne wzmianki na ten temat znajdziemy choćby u Ammianusa¹⁶ czy Zosimosa¹⁷. Ekspansja terytorialna pociągała za sobą wzrost dochodów, ale i wydatków. Z czasem coraz gorliwiej eksploatowano zasoby kruszców metali szlachetnych z terenów podbitych, rozrost państwa pchał do kolejnych żądań kontrybucji, danin, opłat, czynszów, podatków. Jednak praktycznie już od czasów Augusta pomnażanie dochodów państwa przestało być głównym celem prowadzonych wojen. Żywnienie, utrzymywanie i wyposażenie armii, a także coraz większe nagrody dla żołnierzy, stawały się stopniowo coraz poważniejszym obciążeniem dla skarbu państwa. Najgorszy pod tym względem był zapewne wiek III, w toku którego zwyczajem stało się kupowanie wierności gwardii pretoriańskiej przez kolejnych pretendentów do cesarskiego tronu. Zasluguje to na wzmiankę, ponieważ narastający od dłuższego czasu kryzys finansów publicznych przełożył się na trudną do naprawiania sytuację w wieku IV. Niedoskonałości systemu podatkowego, na których bardziej szczegółowo skupimy się nieco później, w dużej mierze były następstwem błędów popełnianych w wiekach wcześniejszych. Pomimo jednak niedociągnięć, system podatkowy (a z nim cały budżet Imperium) nie przestał funkcjonować.

Tymczasem jednak poszukajmy kolejnych grup wydatków, których pokrycie było dla skarbu państwa koniecznością. Ze względu na stosunkowo liczne wzmianki w źródłach¹⁸, zacznijmy od kosztów ponoszonych regularnie na szeroko pojęte cele społeczne. Użycie pojemnego pojęcia pozwala zakwalifikować do tej kategorii wydatki zarówno na subwencje dla szkolnictwa, jak i na pomoc zniszczonym (to przez wojny, to przez klęski żywiołowe) obszarom, ale także najlepiej zapewne kojarzone z Cesarstwem Rzymskim – wydatki na rozdawnictwo żywności oraz na rozrywki masowe. Zosimos utyskuje na Konstantyna, trwoniącego dochody z podatków na rozdawanie podarunków osobom niepotrzebującym ich, które w dodatku nie potrafią przysłużyć się państwu¹⁹; Ammianus przestrzega z kolei przed przyzwyczajaniem ludności do rozdawnictwa i niebezpieczeństwem wycofywania się z niego²⁰. W rzeczywistości, system panis et circenses stał się niepisany obowiązkem każdego władcy i – nieuchronnie – olbrzymim brzemieniem dla budżetu Cesarstwa. Wyniesienie Konstantynopola do rangi stolicy Cesarstwa obok Rzymu pociągnęło za sobą żądania ludności w zakresie kontynuacji praktyk rozdawania jedzenia i organizacji igrzysk²¹. Takie przeznaczanie środków publicznych można uznać za

¹⁴ Kamienik R., *op. cit.*, s. 9-10.

¹⁵ Niezależnie od epoki czy nurtu myśli ekonomicznej, do którego się odwołamy, państwo posiadać będzie zwykle wyłączność na dostarczanie gospodarce obronności.

¹⁶ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIV, 10, 3-5.

¹⁷ Zosimos, *op. cit.*, Księga IV, Rozdział XVI.1-2 (wraz z przypisem).

¹⁸ Nie może to dziwić – także i dzisiaj wydatki tego typu są niezwykle nośne medialnie.

¹⁹ Zosimos, *op. cit.*, Księga II, XVIII.2 (wraz z przypisami). Godne uwagi nawiązanie do szczytnych tradycji początków państwa rzymskiego, kiedy wartość obywatela istotnie mierzona była stopniem, w jakim jest on w stanie przysłużyć się ojczyźnie.

²⁰ W przypadku ludu Antiochii, skończyło się to wybuchem zamieszek w mieście za panowania Gallusa. Zob. Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIV, 7, 2-6.

²¹ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

marnotrawstwo – nawet jeśli doraźnie poprawiało nastroje społeczeństwa, to przecież w dłuższym okresie musiało działać na gospodarkę destabilizująco. Nie tylko bowiem nie motywowało do pracy zarobkowej, ale – konsekwentnie kontynuowane – stawało się pozycją w budżecie, której nie sposób skreślić.

Trzecią ważną grupą wydatków, a w konsekwencji – impulsem dla wzrostu obciążeń podatkowych ludności, były roboty publiczne²². W państwie rzymskim przybierały one różną formę, w zależności od bardzo zróżnicowanego na nie zapotrzebowania. Oczywistym obowiązkiem, leżącym zresztą w interesie obronności państwa, była dbałość o rozbudowę oraz utrzymanie w należytym stanie sieci dróg. Także organizację oraz utrzymanie poczty cesarskiej można wymienić przy tej właśnie okazji. Ponadto, środki publiczne pochłaniało zaopatrzenie miast w wodę (akwedukty) oraz budowa miejsc kultu (świątynie), jak również ośrodków życia publicznego (np. łaźnie, teatry). Oprócz korzyści płynących z funkcjonalności realizowanych inwestycji, gospodarka zyskiwała na zwiększonym popycie ze strony najemnych robotników (poprzez wzrost ich dochodu), co jednak nie powinno być zjawiskiem przecenianym z dwóch powodów. Przede wszystkim, jeśli prace publiczne realizowali w głównej mierze niewolnicy, to nie można było spodziewać się, że wyjdą ze zwiększonym popytem na rynek. Dodatkowo, transmisję takich impulsów zakłócać mógł nadmiar obciążeń fiskalnych, o czym powiemy także w dalszej części pracy.

Ostatnią grupą wydatków, na którą warto zwrócić uwagę, była szeroko pojęta administracja państwowa. Oczywiście trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie organizmu tak wielkiego jak Cesarstwo Rzymskie bez rozbudowanego aparatu administracyjnego, jednak rozmiary jego (zwłaszcza zaś szybki wzrost w wieku III i IV) musiały zdumiewać skromnością. Wbrew opiniom niektórych historyków, wydolność systemu zapewniała stosunkowo nieliczna grupa urzędników²³. Wzrost wydatków na ten cel nie wynikał zwykle z ekspansji Cesarstwa na nowe obszary, a raczej brał swój początek ze spadającej wydolności już istniejących struktur lub zarządzanych celem wdrażania usprawnień reorganizacji. Niekiedy wybierano dla poprawy skuteczności egzekucji podatków drogę najprostszą, powiększając rozmiary systemu. To zaś powodowane było zmianami w zapotrzebowaniu na określone typy wydatków, którym warto przyjrzeć się nieco bliżej w odniesieniu do wszystkich wyżej wymienionych ich grup²⁴.

Trudności z wydatkami na rozdawnictwo żywności czy utrzymanie infrastruktury polegają w pierwszym rzędzie na tym, że ciężko znaleźć wśród nich miejsce na oszczędności – społeczeństwo ze swej natury niekorzystnie reaguje na cięcia w świadczeniach o charakterze socjalnym. Tak więc koszty raz poniesione trudno ograniczyć czy znieść zupełnie bez ryzyka wybuchu nastrojów niezadowolenia wśród ludności. Jednak grupami wydatków o największym znaczeniu dla stabilności systemu były koszty utrzymania armii oraz administracji państwowej. Pierwsze wynikały z konieczności coraz częstszego uzupełniania szeregów rekrutem słabo wyszkolonym, często spoza granic Imperium, jako że możliwości Italii, a także prowincji tradycyjnie dostarczających świeżych żołnierzy, były już na wyczerpaniu. Słabszej jakości wojsko może pełnić właściwie swoje funkcje tylko wówczas, gdy będzie liczebniejsze, co z kolei podnosi koszty jego utrzymania (średnia przydatność przeciętnego żołnierza spadała). Nie przeszkadzało to armii Cesarstwa wychodzić zwycięsko ze znakomitej większości potyczek, które stoczyła w wieku IV, ale takie efekty można było osiągać jedynie za odpowiednio wysoką cenę. Co więcej – armia mogła pełnić w rozpatrywanym okresie praktycznie tylko jedną ze swoich dwóch podstawowych funkcji: wciąż strzegła pokoju (więc zapobiegała kosztom powodowanym np. najazdami barbarzyńców), ale już nie przyczyniała się do powiększania dochodów poprzez nowe zdobycze terytorialne. Dodatkowym czynnikiem inflacji wydatków na armię był wzrost jej politycznego znaczenia, co wyraźnie pokazało trzecie stulecie. Koszty administracji zaś rosły wraz z nasilaniem się zjawisk korupcyjnych wśród urzędników państwowych.

²² Podejmując próbę objęcia ówczesnych wydatków dzisiejszymi pojęciami, zapewne nazwalibyśmy je wydatkami rządowymi lub konsumpcją sektora publicznego. Popyt państwa, obok popytu gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw, uważany jest przez ekonomistów za jeden z podstawowych składników popytu globalnego w gospodarce i tak zapewne było także w IV wieku. Zob.: Burda M., Wyplosz Ch., *Makroekonomia* (red. U. Grzełowska), Warszawa 2000, s. 78 i dalsze.

²³ Wiarygodności temu pogładowi dodaje uzględnienie rozmiarów i niebywałego zróżnicowania ówczesnego Imperium. Maria Jaczynowska określa rzymski aparat urzędniczy „wielkim”, co zdaje się stwierdzeniem kontrowersyjnym. Por.: Jaczynowska M., *Dzieje Imperium Romanum*, Warszawa 1995, s. 417.

²⁴ Zob.: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXX, 5, 5-7 lub XXX, 8, 8.

Oczywiście nie było to zjawiskiem nadzwyczajnym – praktycznie w każdym państwie korupcja stanowiła problem od zawsze obecny. Wzrost wydatków powodował jednak konieczność szukania nowych lub zwiększania dotychczasowych źródeł finansowania, co zazwyczaj oznaczało dodatkowe obciążenia podatkowe. Niestety podnoszenie podatków, powodując zwykle negatywne zjawiska (jak wzrost niezadowolenia społeczeństwa), nie niosło ze sobą korzyści, które w normalnych warunkach rekompensują tę stratę²⁵.

3. Charakterystyka podatków

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech sposobu postępowania Rzymian w kwestiach podatkowych była zasadnicza chęć utrzymania zastanego porządku rzeczy na kolejno anektowanych terenach. Takie zachowanie miało na celu zapewnienie jeśli nie przychylności, to przynajmniej życzliwej neutralności ze strony ludzi zamieszkujących zdobywane ziemie. Jeśli najeźdźca dąży do minimalizacji zmian wprowadzanych wraz ze swoim panowaniem, to jego obecność jest nieuciążliwa, czasem zapewne ledwie zauważalna; a skoro tak, to w zasadzie nie powinna budzić sprzeciwu. Ta niedroga strategia z czasem przestała być wystarczającą. Zróżnicowanie, jakie powodowała w rozrastającym się imperium, powoli okazywało się niepożądane z punktu widzenia finansów publicznych i należało skierować swe dążenia w kierunku ujednoczenia systemu podatkowego w prowincjach. Zaś jako że proces standaryzacji trwał stosunkowo długo (wszak i wzrost skali potrzeb państwa nie odbywał się gwałtownymi skokami), kolejne reformy dotyczące opodatkowania doprowadziły do stanu nawarstwienia rozmaitych podatków i danin. W efekcie, trudno nazwać przejrzystymi reguły wyznaczania i egzekucji należności od podatników. Stąd też zadanie stojące przed tym rozdziałem jest niezwykle trudne. Autor dołożył wszelkich starań, by zagadnienie wyłożyć w sposób kompletny, świadom jest jednak ograniczoności własnych możliwości w tym zakresie.

Dążeniem Autora jest omówienie najważniejszych typów podatków obowiązujących w toku czwartego stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem podmiotów oraz przedmiotu opodatkowania, terminów zapłaty, orientacyjnego bodaj określenia ciężaru należności dla wybranych grup społecznych, a także poruszenie ewentualnych kwestii uzupełniających, jak ulgi czy okołopodatkowe obciążenia ludności. Źródła nie w każdym przypadku pozwalają na wyczerpującą analizę, tym niemniej podjęto próbę przynajmniej pobieżnego przyjrzenia się wspomnianym problemom. Zagadnienie aparatu administracyjnego, więc sposobu egzekwowania należności przez państwo, pozostawiono rozdziałowi kolejnemu.

Jednym z ważniejszych podatków obowiązujących w Cesarstwie był podatek od ziemi, inaczej podatek gruntowy (*tributum soli*). Wspomina o nim m.in. Ammianus jako o jednym ze stałych, regularnych obciążeń podatkowych²⁶. W większości prowincji podatek gruntowy to stała kwota w srebrze (*stipendium*) będąca równoważnością określonej części przeciętnego zbioru. W Sardynii, Sycylii i Azji stanowił on dziesiątą część faktycznego zbioru. Nie zawsze podatek płacono w pieniądzu – czasem należność egzekwowano w naturze (np. w ziarnie), co zazwyczaj wiązało się z pewnymi trudnościami dla podatników, jako że plody ziemi trzeba było w określone miejsce w określonym terminie dostarczyć, a transport taki nie należał ani do tanich, ani do wygodnych.

Obowiązkiem uiszczania *tributum soli* obłożeni byli posiadacze gruntów ornych, pól uprawnych, sadów. Przedmiotem opodatkowania była ziemia, zwierzęta pociągowe oraz – jakkolwiek by to brzmiało –

²⁵ Warto w tym miejscu pokusić się o kolejną próbę zastosowania współczesnej teorii ekonomii dla interpretacji procesów zachodzących w Cesarstwie. Celem podnoszenia podatków jest zazwyczaj zwiększanie dochodów. Zgodnie z zależnościami, które opisał Arthur Laffer, a które znane są pod nazwą „krzywej Laffera” – istnieje w każdej gospodarce taki poziom fiskalizmu, którego przekroczenie powoduje zmniejszanie się wpływów z podatków, mimo rosnącej stopy opodatkowania. Przyjmując założenia owego ściśle teoretycznego mechanizmu, możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że Cesarstwo Rzymskie w analizowanym okresie znajdowało się właśnie powyżej owego krytycznego poziomu. Zob.: Burda M., Wypłoch Ch., *op. cit.*, s. 544.

²⁶ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 11, 6 (wraz z przypisem).

ludność wiejska. Wymiar podatku od każdej nieruchomości opierał się na niezbyt precyzyjnym podziale ziemi na jednostki fiskalne (*iuga*), czyli działki ziemi o różnej powierzchni, ale zbliżonej dochodowości. Przy ustalaniu ich niekiedy dochodziło jednak do nieprawidłowości, jako że nie zawsze brano pod uwagę, co było na ziemi uprawiane lub wypasane. To uniemożliwiało sprawiedliwe oszacowanie jej wartości²⁷.

Za czasów panowania Dioklecjana podatek gruntowy wymierzany był w naturze²⁸. Świadczenia w naturze określano na podstawie szacunku dóbr, odkąd Dioklecjan zarządził cenzus majątkowy (*indictio*), mający się odbywać raz na 5 lat²⁹. Reforma przeprowadzona przez cesarza miała na celu ukrócenie niesprawiedliwości związanych z poborem podatków. Obciążenia rozdzielone więc były według jednej miary pomiędzy prowincje, miasta i indywidualnych ludzi, zaś wspomniany cenzus miał za zadanie ustalić wysokość podatków w kolejnych prowincjach. Tak rozłożony ciężar świadczeń w teorii zapewniał jednakowe obciążenie wszystkich, jednak najbardziej reformę odczuli chłopci i drobni właściciele ziemscy (formalistyczne ustalenie składek stawiało w gorszej sytuacji właścicieli gruntów o niskiej dochodowości).

Drugim regularnie pobieranym stałym świadczeniem był podatek pogłówny (*tributum capitis*)³⁰. Było to opodatkowanie zależne od liczby mieszkańców danego terenu³¹, jednak początkowo sposób obliczania *capitatio* był różny na różnych obszarach³². Obowiązkiem uiszczania podatku była objęta ludność prowincji³³. Normalnie podlegali mu mieszkańcy wsi, ale zdarzały się decyzje cesarzy o włączaniu bądź wyłączeniu z tego obowiązku mieszkańców miast, w zależności od bieżących potrzeb państwa. I tak np. w latach 307-308 r. Galeriusz objął obowiązkiem płacenia pogłównego także miasta. Już w 313 r. odzyskały one swój uprzywilejowany status³⁴. Za panowania Dioklecjana szersza grupa ludzi objęta została obowiązkiem podatkowym, a pamiętać należy, że poszerzanie grupy podmiotów podlegających opodatkowaniu jest jednym z najmniej boleśnie odczuwanych przez społeczeństwo sposobów zwiększenia dochodów z podatków, nie pociąga bowiem za sobą konieczności podnoszenia stawki podatku dla wzmocnienia wpływów skarbu państwa. Było to zatem niewątpliwie posunięcie dobrze wpisujące się w historię usiłowań naprawy finansów państwa przez owego cesarza.

Podstawą dla wymierzania pogłównego stała się w wyniku wspomnianej już reformy Dioklecjana, jednostka pracy ludzkiej (*caput*)³⁵. Naturalnie już samo zdefiniowanie takiego miernika budzi pewne wątpliwości, zaś prawidłowe wyznaczenie na jego podstawie wysokości należnych świadczeń musiało być zadaniem wyjątkowo trudnym. Co więcej, w gestii cesarza leżało ostateczne ustalenie wysokości podatku. Formalnie było to zadaniem prefekta, jednak faktycznie prefekt był jednym z najbliższych współpracowników cesarza. Jeden z przypadków wyjątkowych ustalania podatku przez samego władcę (wbrew doradcom), dokumentuje relacja Ammianusa dotycząca wkraczania cesarza Juliana na podbite tereny – zwykł on wówczas wydatki swoje pokrywać podatkiem w wysokości 25 aureusów od mieszkańca³⁶. Ammianus podaje jednak, że opuszczając takie tereny cesarz pobierał podatek w

²⁷ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, 390-393.

²⁸ Cesarz ten podjął próbę uporządkowania systemu podatkowego w 287 r. Zob.: Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

²⁹ Od 312 r. stosowano 15-letni okres indykcji – zasadę tę wprowadził Konstantyn Wielki lub Licyniusz. Według tego systemu, rok podatkowy zaczynał się 23 września (data narodzin Augusta), który to termin w V w. przesunięto na 1.IX. Już w połowie IV w. zaczęto wykorzystywać indykcje jako ogólnie przyjęty system datowania wydarzeń. Zob.: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVII, 3, 1-21 (wraz z przypisami).

³⁰ Co ciekawe, *caput* oznaczało także niekiedy opłatę urzędników dworskich i wojskowych uiszczaną w pieniądzu i naturaliach określanych „na głowę”. Nie wiemy wprawdzie, kiedy określano tym mianem świadczenie pogłowne, a kiedy gruntowe, ale samo zjawisko jest godnym wzmianki. W dziele Ammianusa znajdziemy fragment, w którym dochód fryzjera określony jest właśnie w *caput*, co jednak zapewne odnosi się do świadczenia gruntowego. Zob.: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXII, 4, 9 (wraz z przypisem).

³¹ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVII, 3, 1-21 (wraz z przypisami).

³² Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

³³ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 11, 6 (wraz z przypisem).

³⁴ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

³⁵ *Ibidem*, s. 393-396.

³⁶ W IV w. obowiązywała złota moneta, której wprowadzenie przypisuje się Konstantynowi Wielkiemu – *solidus* lub *aureus* *solidus*, nazywany przez Ammianusa właśnie *aureusem*. Zob.: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVI, 5, 14-15 (wraz z przypisem).

wysokości jedynie 7 aureusów³⁷. Konkretnie wielkości cytowane przez Antiocheńczyka mogą stanowić przedmiot kontrowersji, jednakże istota procesu nie budzi zastrzeżeń – chodziło o obniżenie pogłównego, co dokonywane być mogło najprawdopodobniej (jako że najprościej) poprzez przyznawanie bądź nie ulg podatkowych³⁸. Ammianus pisze, że Julian unikał stosowania ulg na początku swego pobytu w nowym miejscu, by w ten sposób ograniczyć ryzyko powstania zaległości podatkowych. Choć rzetelność podawanych informacji może być zniekształcona niekrytą sympatią autora przekazu do podmiotu relacji, uzasadnienie Ammianusa dla unikania stosowania ulg zdaje się nie być pozbawionym sensu: Julian zdawał sobie sprawę z faktu, że z ulg są w stanie korzystać w pierwszej kolejności podatnicy zamożni, czyli ich wprowadzenie zazwyczaj uderza w najbiedniejszą część społeczeństwa³⁹. Abstrahując zaś od wspaniałomyślności cesarza, wyrazy uznania należy złożyć jego logicznemu wnioskowaniu: oparcie ciężaru opodatkowania na najbiedniejszych nie mogło poprawiać stanu finansów publicznych⁴⁰.

Nie sposób omawiać podatków w Cesarstwie Rzymskim bez wzmianki o prawdopodobnie najbardziej znieawidzonym z nich – *chrysargyron* (łac. *collatio lustralis*)⁴¹. W poszukiwaniu obiektywnych przesłanek dla istnienia przekazów dokumentujących utyskiwania pod adresem tego właśnie świadczenia, możemy odnaleźć dwie – jak się wydaje – najistotniejsze: podatek ten uiszczany był w kruszczach szlachetnych (trudno dostępnych dla większości podatników, bo w złocie lub srebrze), stawka zaś była relatywnie wysoka. Zosimos w swej *Historii nowej* podaje, że odpowiedzialnym za wprowadzenie podatku był Konstantyn⁴². Dowiadujemy się także, że obciążeni nim byli wszyscy trudniący się handlem oraz oferujący swoje dobra lub usługi⁴³. Ewagriusz Scholastyk nazywa ów podatek „bezbożnym, wstrętnym i godnym politowania”⁴⁴. Przekaz Zosimosa jest podobny w wymowie, gdy maluje obraz nędzy i rozpaczy goszczący w każdym mieście w okresie zbierania podatku⁴⁵. Ludziom skromnym płacenie większych kwot naraz istotnie musiało sprawiać wiele trudności, nawet jeśli wolno było czynić to w dużych odstępach czasu. Obowiązek płacenia zaś następował co cztery lata⁴⁶. Podatek został ostatecznie zniesiony przez Anastazjusza w roku 498, co z pewnością można uznać za znaczny sukces, jako że formuła podatku od początku jego istnienia była źle pomyślana i nieefektywna.

Oprócz wyżej wymienionych, system podatkowy Cesarstwa Rzymskiego obfitował w różnego rodzaju świadczenia, niekiedy ściągane regularnie w określonym wymiarze, niekiedy zaś zarządzane doraźnie w

³⁷ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVI, 5, 14-15. Zob. także: Kamienik R., *op. cit.*, s. 27-28.

³⁸ Ograniczonym zaufaniem w kwestii liczb obdarzają Ammianusa niektórzy badacze: np. kalkulacje w oparciu o dzieło Antiocheńczyka doprowadziły Baudi di Vesme do liczby ok. 1529000 *capita*, jako wartości dla całej Galii za cesarza Juliana. Według przypuszczalnych obliczeń dawało to ok. 38 mln aureusów. Seeck na podstawie cytowanej wcześniej wzmianki z Ammianusa (XVI, 5, 14-15) stwierdził, że dosłowna jego interpretacja prowadzi przy podobnych liczbach do absurdalnych wniosków. Bezpośrednich danych dotyczących wysokości podatku w Galii w zasadzie nie posiadamy. Wiadomo, że August ściągał z Galii prawie tyle, co z Egiptu, tj. 12500 talentów. Savigny przypuszcza, że za czasów Konstantyna mogło to być czterokrotnie więcej. Inni twierdzą, że nie da się tego wystarczająco dokładnie i wiarygodnie przybliżyć. Zob. także: Kamienik R., *op. cit.*, s. 15-18.

³⁹ Kamienik R., *op. cit.*, s. 27-28.

⁴⁰ Faktycznie jednak tak właśnie się działo, zwłaszcza zaś w okresie późnego Cesarstwa. Jak się okaże, pozostawało to jednym z poważniejszych niedociągnięć administracji rzymskiej w zakresie systemu podatkowego.

⁴¹ Przekład dzieła Ewagriusza proponuje pisownię: *chrysargyron*. Zob.: Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XL. Wersję znajdującą się w tekście pracy przyjęto za przekładem Zosimosa.

⁴² Tę oraz inne informacje na temat *chrysargyron* znaleźć można w: Zosimos, *op. cit.*, Księga II, XVIII (wraz z przypisami). Także Ewagriusz podejmuje owo zagadnienie – naturalnie z zupełnie odmiennej patrząc na nie perspektywy. O ile Zosimos obwinia Konstantyna o wprowadzenie podatku, Ewagriusz zarzeka się, że tak dobry cesarz nie mógłby wprowadzić tak niecnego podatku. Faktem pozostaje uciążliwość, z jaką wiązało się uiszczanie tej należności. Zob. także: Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XLI.

⁴³ Co ciekawe, zarówno Zosimos, jak i Ewagriusz Scholastyk (Zob.: Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XXXIX) wyraźnie i nieprzypadkowo wymieniają prostytutki jako grupę zawodową objętą obowiązkiem płacenia. Dochód państwa czerpany z nierządu musiał wówczas budzić podobne kontrowersje, co dzisiaj.

⁴⁴ Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XXXIX.

⁴⁵ Zosimos, *op. cit.*, Księga II, XVIII.

⁴⁶ Autor napotkał przy określaniu częstotliwości płacenia *chrysargyron* na pewną nieścisłość: przekład dzieła Ewagriusza Scholastyka zawiera w przypisie informację sugerującą okres pięcioletni. Zarówno jednak w tekście samego źródła, jak i w tekście dzieła Zosimosa, występują okresy czteroletnie: ten wariant najprawdopodobniej jest też bliższy prawdy.

sytuacjach wyjątkowych. Ammianus pisze o mieszkańcach prowincji, że płacili podatek od ziemi, pogłówny, poza tym zaś podatki okazjonalne i nadzwyczajne⁴⁷. Jako przykład corocznej daniny ściąganej w Galli podaje tzw. *aliqua solemnia* – obowiązek ten ciążył na wielu prowincjach⁴⁸.

W przypadku, gdy z różnych przyczyn podatki zwyczajne okazywały się niewystarczające, nakładano na ludność indykcję nadzwyczajną (*superindictio*), którą wyznaczał prefekt pretoriański, zatwierdzał zaś cesarz. Lektura dzieła Ammianusa dostarcza przykładu Juliana, który sprzeciwił się szacunkom prefekta, sugerującym uzupełnienie niedoboru właśnie poprzez nadzwyczajną rekwizycję⁴⁹. Ammianus opisuje, jak cesarz – po samodzielnym podliczeniu wpływów – zrezygnował ze środków nadzwyczajnych w przekonaniu, że dochód z pogłównego w zupełności wystarczy na potrzeby armii. Reakcją zaś Juliana na skargę prefekta o niedopuszczenie do poboru nadzwyczajnego miało być stwierdzenie, że ludność – przytłoczona normalnymi ciężarami fiskalnymi – nie byłaby żadną miarą w stanie sprostać najsurowiej nawet egzekwowanym dodatkowym rekwizycjom. Upór cesarza miał się opłacić, jako że owego roku ludzie, uszczęśliwieni brakiem kolejnych obciążeń, zapłacili ochoczo (*sic!*) przed terminem.

Innym dobrze opisanym w źródłach podatkiem nadzwyczajnym było ściągane od czasów Augusta *aurum coronarium*. Początkowo było ono świadczeniem nadzwyczajnym nałożonym na prowincje z okazji obejmowania tronu cesarskiego przez nowego cesarza lub też innych okoliczności; z czasem zaś okazji do obciążenia nim ludności stopniowo przybywało. Ammianus, pisząc o Julianie, wychwala jego wielkoduszność – cesarz zrezygnował bowiem z wieńcowego *aurum coronarium*, będącego *de facto* daniną pieniężną, którą mieszkańcy prowincji podbitej płacili na kupno złotego wieńca dla zwycięskiego wodza⁵⁰. Artykuł Romana Kamienika *Ucisk podatkowy...* podaje dwa dalsze przykłady dodatkowych podatków: *epibole* i *adiectio*. Stanowiły one stosunkowo uciążliwy obowiązek ciążyący na ludności wiejskiej, która pozostawała na swych gospodarstwach. Mieszkańcy wsi musieli płacić podatek za zmarłych, zbiegów ze wsi lub osoby zabrane do niewoli⁵¹. Podręcznik Cary'ego i Scullard'a przytacza przykłady podatków ustanowionych przez cesarza Konstantyna: obok omawianego już *collatio lustralis* (wspomniany wcześniej *chrysargyron*), czytamy o *collatio globalis* (progresywny podatek nałożony na senatorów, a pobierany od posiadłości miejskich, wymierzony w gotówce)⁵².

Oprócz podatków bezpośrednich, system podatkowy Cesarstwa Rzymskiego czerpał dochody także z podatków pośrednich (*vectigalia*), więc pobieranych w formie np. opłaty od każdej sztuki bydła wypasanej na gruntach publicznych, czy od towarów przywożonych i wywożonych drogą morską⁵³. Od czasów Augusta pobierano opłaty od sprzedaży publicznej (1% wartości zbywanych przedmiotów) oraz podatek spadkowy (5% wartości spadku). Środki te przeznaczone były na fundusz *aerarium militare*. Z punktu widzenia całości systemu podatkowego, znaczenie świadczeń pośrednich było raczej drugorzędne: tak pod względem dochodów skarbu państwa, jak pod względem konsekwencji stosowanych w opodatkowaniu rozwiązań⁵⁴.

Nim przejdziemy do kolejnego rozdziału poświęconemu aparatowi administracyjnemu państwa rzymskiego, pozostanmy na krótką chwilę przy niepodatkowych obciążeniach ludności Cesarstwa. O

⁴⁷ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 11, 6 (wraz z przypisem).

⁴⁸ *Ibidem*, XX, 8, 4 (wraz z przypisem).

⁴⁹ *Ibidem*, XVII, 3, 1-21 (wraz z przypisami). Zob. także: Kamienik R., *op. cit.*, s. 31.

⁵⁰ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXV, 4, 15 (wraz z przypisami). Zob. także: Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393 oraz Kamienik R., *op. cit.*, s. 10.

⁵¹ Kamienik R., *op. cit.*, s. 13.

⁵² Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

⁵³ Niskie jednolite opłaty portowe (*portoria*), ok. 2-5% wartości towarów.

⁵⁴ Warto nadmienić, że w powszechnej opinii ekonomistów podatki pośrednie są mniej inwazyjną formą czerpania dochodów budżetowych – badania potwierdzają, że łatwiej pogodzić się z opłatami niejako „wpisanymi” w cenę produktów czy dokonywanych transakcji; podatki bezpośrednie zmuszają do fizycznego wydzielenia części majątku i oddania go bez odczucia otrzymywania wzajemnego świadczenia. Nieco mniejsze ich znaczenie w porównaniu ze świadczeniami bezpośrednimi wynika z typowo rolniczego charakteru gospodarki Cesarstwa. Podatki pośrednie przynoszą zaś najlepsze rezultaty dla gospodarek opartych w głównej mierze na handlu. Zob. także: „*Public Finance and Public Policy*”, New York 2005.

jednym z takich obciążeń wspomina Ammianus w swoim dziele: to obowiązek świadczenia na rzecz konnego transportu pocztowego⁵⁵. Dodatkowym źródłem dochodów skarbu państwa były także czynsze płacone przez dzierżawców dawnych gruntów publicznych, które stały się własnością ludu rzymskiego. Również opłaty z tytułu koncesji na eksploatację kamieniołomów i kopalń wpisują się w poczet niepodatkowych świadczeń na rzecz państwa. Ponadto, miejscowa ludność musiała dostarczać kwater,

żywności, opału oraz paszy dla ludzi namiestnika oraz żołnierzy rzymskich. Wysokość świadczeń tych okresowo była ograniczana ustawami senatu. O obowiązku dostarczania koni i wozów do transportu żywności dla armii, paszy dla koni, jak również koni dla poczty cesarskiej (tzw. *veredi*), siły pociągowej i środków transportu dla dużych przewozów (tzw. *angaria*), pisze m.in. Roman Kamienik⁵⁶.

Przykładem świadczeń nieregularnych mogą być rekwizycje – pierwsze miały miejsce już za czasów wczesnego Cesarstwa (żywność i transport dla armii). Początkowo państwo płaciło za rekwizowany majątek, jednak wraz z postępującym w Cesarstwie chaosem, rekwizycje przybierały niekiedy okrutną formę, szerząc wśród ludzi często uzasadnione poczucie lęku. Dioklecjan czynił starania, by ukroczyć samowolę żołnierzy oraz namiestników, nie przyniosło to jednak trwałej poprawy sytuacji, o czym świadczą powtarzające się wzmianki źródłowe na ten temat⁵⁷.

Choć nieczęste i pozostające bez wielkiego znaczenia dla całości systemu, warte wzmianki są wreszcie ulgi podatkowe. Zwykle polegały one na zmniejszeniu liczby jednostek szacunkowych (*capita*), co zapewne jedynie wzmagało rozgoryczenie wśród szerokiej masy ludności ubogiej, która była w znacznej mierze wyłączona z możliwości korzystania z ulg. Jeśli zaś dochodziło do niewłaściwego oszacowania potrzeb państwa⁵⁸, najbiedniejsi często pokrywali niedobór wpływów powstały w wyniku przyznawania ulg zamożniejszym warstwom społeczeństwa⁵⁹. Udzielania zwolnień i ulg podatkowych należało do inspektorów ziemskich, tzw. *peraequatores*, który to urząd należy dołączyć do listy dotkniętych korupcją. Także *Kodeks Teodozjusza* wskazuje na problemy z przyznawaniem ulg wyłącznie bogatym mieszkańcom Imperium⁶⁰.

Innym przykładem przyznania ulg było choćby umorzenie na pięć lat zaległości podatkowych Augustodonum w 311 r. przez Konstantyna Wielkiego. Podobne gesty są często przedstawiane w literaturze jako wspaniałomyślne akty dobrodziejstwa. Tymczasem takie doraźne rozwiązania nie mogły być skuteczne, jeśli celem działań było gruntowne zreformowanie całego systemu. Potrzeba zaś wprowadzania ulepszeń zawsze wiązała się z ryzykiem kolejnych przypadków niezadowolenia społecznego, co jest elementem niezmiennie towarzyszącym każdemu systemowi podatkowemu. By jednak ocenić jakość administracji podatkowej, przyjrzyjmy się nieco bliżej rzymskim strukturom systemu egzekwowania należności podatkowych.

4. Proces egzekucji należności podatkowych

Znaczenie systemu egzekwowania należności z tytułu podatków jest niewątpliwie ogromne. Nie jest łatwo objaśnić obywatelom, dla jakiej przyczyny powinni płacić podatki, jakim prawem ktoś wysuwa

⁵⁵ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 11, 3 (wraz z przypisami).

⁵⁶ Kamienik R., *op. cit.*, s. 25.

⁵⁷ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393. Zob. także: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 11. O problemie świadczą ponadto liczne wzmianki na ten temat w *Kodeksie Teodozjusza*.

⁵⁸ Niedoszacowania oraz przeszacowania wysokości opodatkowania na nadchodzący rok podatkowy zdarzały się nagminnie, co musiało być konsekwencją skomplikowanych warunków dla podobnych kalkulacji: reagować na źle dopasowane stawki świadczeń można było z ponadrocznym opóźnieniem, a i to przy uwzględnianiu wydarzeń mających mieć miejsce przez nadchodzący rok. Wszelkie niespodziewane klęski, jak choćby susza czy powódź, powodowały zawsze zamęt i np. konieczność szybkich uzupełnień dostaw żywności czy budulca – stąd liczne przypadki rekwizycji i obecność świadczeń nadzwyczajnych.

⁵⁹ Kamienik R., *op. cit.*, s. 27-28.

⁶⁰ *The Theodosian Code...*, XIII, 11, 7-10; XIII, 11, 2. Zob. także: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVI, 5, 15.

roszczenia w stosunku do ich własności ani dlatego obciążenia podatkowe przybierają określoną formę i wysokość. O wiele łatwiej (choć zapewne mniej wychowawczo) jest skłonić poddanych do uiszczania należności groźbą użycia siły lub wręcz przemocą. Aby jednak takie działanie miało szanse powodzenia, należy dysponować odpowiednim po temu aparatem administracyjnym, skłonny wprowadzić w życie przewidziane kary, co nadaje zagrożeniu realnego wymiaru. Naturalnie błędem byłoby przypuszczać, że zastępy rzymskich urzędników miały na celu jedynie sianie postrachu i wydzieranie ludziom siłą ich majątków! Pierwszym i podstawowym zadaniem było sprawne i dokonane możliwie tanim kosztem zapewnienie skarbowi państwa transferu należności podatkowych od płatników do odpowiednich komórek organizacyjnych, dysponujących przychodami budżetowymi. Niniejszy rozdział podejmuje próbę pokazania, jak ów transfer się odbywał, dlaczego wybrano określone rozwiązania, czy popełniano przy poborze podatków błędy prowadzące do nadużyć oraz – jeśli tak – jaka była skala owych nieprawidłowości.

Łatwo możemy sobie wyobrazić, że egzekwowanie podatków w państwie wielkości np. Luksemburga musi zapewne być stosunkowo łatwe i niedrogi. W przypadku Cesarstwa Rzymskiego jednak, mamy do czynienia z obszarem ogromnym, w dodatku niebywale różnorodnym. Skonstruowanie sprawnego systemu administracyjnego musiało być zadaniem arcytrudnym, a wymaganie odeń bezbłędnego funkcjonowania – nierealnym życzeniem.

Po pierwsze, państwu zależało na terminowym otrzymywaniu należności. Nie mogło więc pozwolić sobie na docieranie do każdego z płatników osobno – potrzebna była instytucja, która zadba o natychmiastowe, najlepiej jednorazowe, spełnienie świadczenia. Skoro tylko wysokość podatku została ustalona⁶¹, władze miejscowe zajmowały się egzekwowaniem należności, zaś kwesor rzymski dostawał od nich z góry kwotę ryczałtową. Tą kwotą państwo mogło już dysponować. Problem odzyskania całości wpłaconej sumy został w pierwszym kroku scedowany na władze lokalne. Te z kolei postępowały analogicznie, przekazując ściąganie należności spółkom prywatnych przedsiębiorców (*publicani*), które również wpłacały z góry należną kwotę, a potem ściągały ją od indywidualnych płatników przy pomocy wyszkolonych poborców. System taki zdaje się świetnie zdawać egzamin, dopóki nie pójdziemy krok dalej, zauważając, że każde ogniwo takiego łańcucha będzie gotowe podjąć ryzyko niewypłacalności podatników tylko w zamian za odpowiednią cenę. Ceną tą było prawo żądania sumy wyższej niż wpłacona z góry kwota podatku. Pokrzywdzonymi w takim układzie są zatem znajdujący się na końcu indywidualni podatnicy, zwłaszcza że pukających do ich drzwi publikanów w zasadzie nikt już nie kontroluje⁶². Z czasem spółki (zwykle rzymskie) z dużym kapitałem poczęły wypierać lokalnych poborców. Niezależnie jednak od pochodzenia publikanów, nienawiść ludności do tej instytucji była powszechna, o czym pisze choćby Ammianus⁶³. Z tego też powodu, okres cesarstwa pełen jest prób ograniczania samowoli tej instytucji.

Reformie systemu miał sprzyjać nowy podział administracyjny – wydzielono 12 (lub 13) diecezji. Prowincje grupowano, by ułatwić nad nimi kontrolę. Na czele diecezji stali zastępcy prefektów pretoriańskich (*vicarii*); w każdej diecezji było dwóch urzędników do spraw fiskalnych (*rationalis* oraz *magister rei privatae*) – na oba te stanowiska powoływani byli ekwici⁶⁴. Publikański próbowano zastąpić indywidualnymi poborcami, zamieszkałymi w poszczególnych okręgach, zlikwidowano także obowiązek wpłacania całej kwoty naraz. To miało umożliwić zmniejszenie prowizji dla poborców. Dioklecjan ów system rozbudował: ok. 310 r. zlikwidowano lokalne komisje podatkowe, a odpowiedzialnością za ściąganie należności obarczono kuriałów (*curiales*), czyli członków rad miejskich. Z czasem zaczęli oni stanowić gwarancję skutecznej egzekucji; fakt, że państwo coraz bardziej ich potrzebowało, stał się dla

⁶¹ O sposobie ustalania wysokości podatku nieco później.

⁶² Ze względu na liczne nadużycia, kontrole w pewnym zakresie były przeprowadzane. Warto jednak pamiętać, że państwu mogło jedynie pośrednio zależeć na uczciwości publikańców: wszak roszczenia skarbu państwa były zaspokojone już na początku całego procesu.

⁶³ Wzmianka na temat opisanego systemu oraz publikańców w: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXVI, 1, 12 (wraz z przypisami). Historyk prezentuje jednak jednostronny punkt widzenia – system wszak faktycznie działał mimo licznych przeciwności. Grupa niezadowolonych zaś istnieje w każdym systemie podatkowym.

⁶⁴ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.* s. 389.

nich na przełomie III i IV wieku przekleństwem. Najpierw Dioklecjan uczynił ich funkcję dziedziczną, potem zaś Konstantyn ograniczył im dostęp do wojska i zakazał samowolnego opuszczania miast⁶⁵. Na każdym nowym członku rady ciążył obowiązek wniesienia określonej kwoty lub sfinansowania budowy publicznej, toteż szybko zaczęło brakować chętnych na stanowiska publiczne, których dawny prestiż przestał rekompensować związane z nimi obciążenia finansowe. Zosimos z charakterystyczną dla siebie niechęcią wobec Konstantyna pisze, że chcąc wymyślić coś uciążliwego także dla cieszących się pomyślnym losem, każdego z nich wyniósł on do godności pretora i pod pretekstem tego „zaszczytu” żądał dużej sumy pieniędzy⁶⁶. Cesarz określił minimum kwot wydawanych na igrzyska, roboty publiczne i podobne cele. Zosimos opisuje, jaką trwogą napełniała perspektywa zostania wybranym na członka rady miejskiej. Ammianus wręcz pochwała próby ucieczek od narzuconych w ten sposób posad członków rad municypalnych, dodając, że choć cesarz Julian nie mógł otwarcie wykazywać aprobaty dla podobnych praktyk, to z pewnością rozumiał pobudki, jakimi kierowali się zbiedzy⁶⁷. Tak więc udało się zastąpić zniechęconych publikańów, co nie oznacza, że pod rządami *curiales* podatnikom żyło się łatwiej. Ewagriusz pisze, że *curiales* zostali zastąpieni przez ustanawianych dla każdego miasta urzędników, tzw. *vindices*, których mianowali prefekci pretoriańscy, jednak reforma ta wykracza poza ramy czasowe niniejszej pracy⁶⁸.

Wspomniany wcześniej podział ziemi na jednostki podatkowe (*iuga*) oraz jednostki pracy (*capita*), odgrywał ważną rolę przy szacowaniu wysokości podatku, który rokrocznie miał podlegać egzekucji. Prefekci pretoriańscy na początku każdego roku planowali, ile żywności potrzeba wojsku, administracji cywilnej i ludności Rzymu, szacowali zapotrzebowanie armii na rekrutów i uzbrojenie, jak również liczbę robotników do robót publicznych. Tę wielkość dzielono przez *iuga/capita* i ogłaszano w indykcji na dany rok. W założeniu, sposób ten miał dostosowywać wysokość podatku do rzeczywistych potrzeb imperium, co w rzeczywistości pełnej zdarzeń nieprzewidywalnych rzadko kiedy udawało się⁶⁹. Państwo nie potrzebowało wiele płynnej gotówki, więc i system ten – oparty początkowo w głównej mierze na dostawach w naturze – wydawał się satysfakcjonujący. Faktycznie jednak eliminacja konieczności rekwizycji okazała się zadaniem ponad siły rzymskich urzędników⁷⁰.

Istotną funkcją, o której wspomina m.in. Ammianus, był w systemie podatkowym komes rozdawnictw cesarskich (*comes sacrarum largitionum*), któremu w każdej diecezji pomagał komes skarbcza państwowego wraz z urzędnikami i który zarządzał rozdawnictwami (*largitiones*). W systemie Cesarstwa było dwóch komesów: wspomniany *comes sacrarum largitionum* dysponował normalnymi wpływami z podatków od ludności, zaś *comes rei privatae* zajmował się wyłącznie majątkiem cesarza. To wyraźne rozdzielanie obu grup jest istotne z punktu widzenia funkcji urzędniczych w Imperium, jednak uznawać możemy wydatki finansowane z obu źródeł jako wydatki państwa. Niektóre inne funkcje, o których wzmiankuje Ammianus, to kasjer (*rationalis*) – urzędnik finansowy, czy też komes kopalń złota (*comes metallorum*), przez którego ściągano podatki np. z poszukiwaczy złota⁷¹. Co ciekawe, Ewagriusz Scholastyk podaje, że wpływami z chrysargyron (o których wiemy, że podlegały komesowi *sacrarum largitionum*) zarządzali urzędnicy zwani *scrinia comitis rerum privatarum*⁷². Urzędy te ponoć często mylono, choć właściwe funkcje tego drugiego niełatwo określić na podstawie dostępnych źródeł.

⁶⁵ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.* s. 388, 393-396.

⁶⁶ Zosimos, *op. cit.*, Księga II, XXXVIII.2 (wraz z przypisami).

⁶⁷ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXI, 12, 23 (wraz z przypisem).

⁶⁸ Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XLII (wraz z przypisami). Dodać można jedynie, że zmiana ta wpisywała się w poczet zmian uderzających w podatnika – *vindices* można było zostać, zobowiązując się do wpłacenia najwyższej kwoty spośród ubiegających się o stanowisko. Polityka ta zaowocowała wyczerpaniem znacznej części wpływów z podatków.

⁶⁹ Zob. także przypis 58.

⁷⁰ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393.

⁷¹ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XV, 5, 8 (wraz z przypisem); XVII, 10, 4 (wraz z przypisem); XVIII, 5, 12 (wraz z przypisami); XXII, 4, 9 (wraz z przypisem); XXXI, 6, 6 (wraz z przypisem).

⁷² Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, Księga III, Rozdział XXXIX (wraz z przypisem). Z fragmentu dowiemy się także o istnieniu bogatej dokumentacji, powstałej zapewne w wyniku przeprowadzanych regularnie spisów podatkowych, która umożliwiała sprawny regularny pobór należności podatkowych.

Zagadnienie uzupełnia artykuł Romana Kamienika *Ucisk podatkowy...* Autor przypisuje przeprowadzanie podziału obciążeń podatkowych kuriałom, którzy ponosili odpowiedzialność za jego ściągnięcie.

Niedobory zaś musieli pokrywać z własnych zasobów członkowie kurii⁷³. Ich liczba z czasem rosła; od Antoninów zaś, piastowały one swe funkcje praktycznie wbrew własnej woli, w wyniku wprowadzenia wspomnianej już dziedziczości zawodu. Co istotne dla dalszej części niniejszej pracy, Kamienik podkreśla fakt przerzucania przez kuriałów głównego ciężaru opodatkowania na najbiedniejszych (pośród *curiales* dominowali najbogatsi – *principes* lub *potentiores*). W efekcie, ściągnięcie podatku coraz częściej wymagało użycia przemocy. Coraz powszechniejszym stawało się rezygnowanie z majątku i ucieczka z kurii⁷⁴. Nim jednak zajmiemy się konsekwencjami charakterystycznych rozwiązań systemu dla państwa, poświęćmy chwilę nader liczny i dobrze udokumentowanym przypadkom nadużyć ze strony urzędników podatkowych.

Już Tacyt twierdził, że ludność prowincji bardziej protestowała przeciw metodom ściągnięcia podatku, aniżeli przeciwko samemu podatkowi⁷⁵. Dotkliwymi świadczeniami były wspomniane już superindykcje, czyli podatki ściągane doraźnie i związane z nadzwyczajnymi okolicznościami, których częstotliwość (zwłaszcza na przełomie IV i V wieku) stawała się niepokojąca. Haracz, jaki Cesarstwo musiało płacić za spokój od barbarzyńców, a którego ciężar spoczął głównie na płatnikach podatków, stawał się z wolna przytłaczający. Egzekucja zaś należności podatkowych przeprowadzana była z całą bezwzględnością⁷⁶. W dziele Ammianusa znajdziemy liczne przykłady utyskiwań z powodu ucisku podatkowego: poborcy przyrównywani są wręcz do katów (*carnifices*)⁷⁷, nie należy jednak zapominać o punkcie widzenia historyka – patrzy on przede wszystkim z pozycji zwykłego obywatela-podatnika. Wiele danych dotyczących egzekucji dostarczają dokumenty epigraficzne i papyrusy – najwięcej zachowało się skarg pochodzących z Egiptu⁷⁸. Kamienik w swoim artykule czyni odpowiedzialnymi za dopuszczanie się nadużyć niemalże wszystkie kategorie urzędników⁷⁹; na plan pierwszy wysuwa się jednak nieco inny problem: niewspółmierność obciążeń ludzi biednych i ludzi zamożnych.

Źródła potwierdzają powagę problemu – ponieważ bogaci uchylali się od płacenia, powstawały braki w budżecie, które należało zapełnić; czyniono to niejednokrotnie poprzez ponowną egzekucję należności już raz ściągniętych, co odbywało się zazwyczaj kosztem najsłabszej ekonomicznie części ludności Cesarstwa⁸⁰. Ulgi podatkowe, więc instytucja kojarząca się zwykle z łagodzeniem wymiaru podatku, polegała w okresie późnego cesarstwa głównie na zmniejszaniu liczby jednostek szacunkowych, z czego korzystali głównie ludzie zamożni. Przyznawanie zwolnień i ulg podatkowych należało do inspektorów ziemskich, tzw. *peraequatores*. Korupcja wśród tej grupy urzędników kierowała ulgi do ludzi, których stać było na przekupstwo. Liczne wzmianki w *Kodeksie Teodozjusza* nie pozwalają lekceważyć tej kwestii⁸¹. Wzrost niezadowolenia społecznego w reakcji na postawę aparatu administracyjnego w takich sytuacjach niekiedy uzewnętrzniał się dość brutalnie, nawet w postaci buntu⁸².

⁷³ Kamienik R., *op. cit.*, s. 23-25.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ Kamienik R., *op. cit.*, s. 9 i dalsze.

⁷⁶ Co oczywiście nie musi być zarzutem – zbyt łagodne formy egzekucji podatków rzadko kiedy przynoszą oczekiwane rezultaty.

⁷⁷ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XXI, 16, 17.

⁷⁸ Kamienik R., *op. cit.*, s. 10. Ich istnienie pokazuje faktyczną efektywność i sprawność organizacji systemu podatkowego w Cesarstwie.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 19-20. Kamienik przedstawia administrację rzymską w niebywale złym świetle: niedbałe ustalanie wysokości podatku, nierzetelne sporządzanie rejestrów, wpisywanie fikcyjnych majątków, szacowanie ziemi jedynie według urodzaju, zmuszanie ludzi do świadczenia przeciw sobie – to tylko niektóre z przytoczonych „grzechów” administracji. Czasem nie dawano wiary jednemu urzędnikowi i sprowadzano innych, by znaleźć więcej majątku podlegającego opodatkowaniu. Przy wycenach nierzadko nie brano pod uwagę szkód wywołanych przez nieprzyjaciela, często liczono według starych tabel szacunkowych lub wręcz zupełnie „na oko”.

⁸⁰ Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVII, 3, *passim*. Zob. także: Kamienik R., *op. cit.*, s. 27-28.

⁸¹ *The Theodosian Code...*, XIII, 11, 7-10; 11, 2. Zob. także: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XVI, 5, 15.

⁸² Zosimos, *op. cit.*, Księga I, XX.2 (wraz z przypisem). W czasie, gdy Filip zostawał cesarzem, na Wschodzie wybuchły zamieszki, m.in. z powodu ściągnięcia podatków. Zob. także: Ammianus Marcellinus, *op. cit.*, XIX, 10, 1 – plebs rzymski groził zamieszkami z powodu trudności związanych z brakiem zboża (ok. 360 r.).

Roman Kamienik twierdzi, że przypadki nadużyć ze strony urzędników były przejawem choroby całego systemu podatkowego Cesarstwa i pogarszały jedynie jego i tak zły obraz. To ponownie jednak pogląd jednej jedynie strony, nieuwzględniający faktycznej skuteczności aparatu administracyjnego dla państwa. Kamienik twierdzi, że w warunkach rozprężenia i słabości władzy cesarskiej oraz dążenia do ściągnięcia możliwie wysokiego podatku, nieprawidłowości te uchodziły zwykle bezkarnie⁸³. Odpowiedzialny za taki stan rzeczy był przynajmniej po części brak fachowych kadr finansowych (zwłaszcza w końcowym okresie republikańskim). Urzędnicy pracowali niekiedy jedynie dorywczo, senat nie uchwalał budżetu, zaś kontrola nad administracją w prowincjach słabła. Wzrost liczby prowincji prowadził do nasilania się korupcji w szeregach urzędników. Zaniechanie kosztownych kontroli czy inspekcji prowadziło do wzrostu liczby przypadków nadużyć. Lista zarzutów pod adresem systemu podatkowego jest podejrzanie długa: w całym imperium podatki ściągano w jednym terminie, nie uwzględniając ani warunków lokalnych, ani pory dojrzwania zboża, ani możliwości dostawy. Często wymuszano pieniądze zamiast dostaw w naturze, w wyniku czego pieniądz stawał się rzadkością, zwłaszcza na prowincji. Zboże często skupowano po zaniżanych cenach⁸⁴. Czasem pobierano podatek nawet na kilka lat naprzód⁸⁵. Dodatkowo pogarszała całą sytuację inflacja, pociągająca za sobą dewaluację pozornie tylko ratującą wartość pieniądza. Niekorzystne przeliczenie, po którym przyjmowano należności podatkowe, sprawiało, że ciężary podatkowe odczuwano jeszcze dotkliwiej⁸⁶. Nawet jeśli znaczna część przytoczonych zarzutów znajdowała odzwierciedlenie w rzeczywistości, to nie można na ich tylko podstawie uznać rzymskiego systemu za nieskuteczny.

Bardzo celną uwagę proponuje Tony Honoré w swojej książce⁸⁷. Zauważa on, że działalność gospodarza wchodzi w związki ze środowiskiem społecznym na wielu płaszczyznach. Dobrobyt (*prosperity*) prowadzi do bezpieczeństwa tylko wówczas, gdy bogaci płacą chętnie podatki i biorą aktywny udział w obronie społeczeństwa. Także pobór podatków okazuje się wówczas efektywny⁸⁸: gdy biedni widzą, że bogaci płacą, sami także to czynią, wierząc w sprawiedliwy wymiar opodatkowania. Możliwości unikania obciążeń podatkowych przez ludność zamożną okazują się według autora katastrofalne. Posuwając się krok dalej, stajemy przed być może jednym z ważniejszych pytań, jakie postawić można w stosunku do Cesarstwa Rzymskiego – czy implementowany system podatkowy spowodował, że Cesarstwo Zachodnie cierpiało z powodu niedostatku środków? Czy rzekomo wierniejsze strzeżenie zasad sprawiedliwości przy wymierzaniu podatków na Wschodzie stworzyło ideologię stojącą w zgodzie z chrześcijaństwem i dzięki temu właśnie Wschód przetrwał tak długo⁸⁹?

5. Próba oceny systemu podatkowego

Czegokolwiek nie powiedzieć o systemie podatkowym Cesarstwa, o jednym należy bezwzględnie pamiętać – system ów nawet w najtrudniejszych momentach w dziejach państwa rzymskiego faktycznie działał, co samo w sobie jest już niemałym osiągnięciem, biorąc pod uwagę tyle już razy wspomnianą wielkość i różnorodność Imperium Rzymskiego. Dyskusyjnym pozostaje, czy działał on wystarczająco wydajnie, czy powodował negatywne skutki uboczne i na jaką skalę, wreszcie – czy było możliwe zaaplikowanie innych rozwiązań, równie lub nawet bardziej skutecznych. Podejmując próbę oceny,

⁸³ Kamienik R., *op. cit.*, s. 14-15.

⁸⁴ W stosunku do cen rynkowych. Rolnicy mieli obowiązek dostarczania określonej ilości zboża na potrzeby państwa, co odbierało im alternatywę ewentualnej odsprzedaży swoich produktów na rynku.

⁸⁵ Kamienik R., *op. cit.*, s. 21-23.

⁸⁶ Znaczenia inflacji dla gospodarki rzymskiej z pewnością jednak nie wolno przeceniać – była ona w o wiele mniejszym stopniu pieniężna niż np. dzisiejsza gospodarka Polski. Ludność w większości otrzymywała swoje wynagrodzenia w naturze, także w naturze zwykle płacono za dobra i usługi. Spadek wartości nabywczej pieniądza nie mógł być zatem dla niej szokiem. Zob.: Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 390-393 oraz Mrozek S., *Przyczynki do zagadnienia kryzysu finansowego w cesarstwie rzymskim w III w.*, „Przegląd Historyczny” 59 (1968), nr 3, s. 479-480.

⁸⁷ Honoré T., *Law in the crisis of empire 379-455 AD: the Theodosian dynasty and its quaestors: with the Palingenesia of laws of the dynasty*, Oxford 1998.

⁸⁸ Zob.: Jones A.H.M., *The Roman Civil Service (Clerical and Sub-Clerical Grades)*, JRS 39 (1949), p. 38-55 oraz Jones, *The Later Roman Empire 284-602. A Social, Economic and Administrative Survey*, Oxford 1964.

⁸⁹ Honoré T., *op. cit.*, s. 29.

spójrzmy w pierwszej kolejności na konsekwencje, jakie określone instytucje systemu powodowały w stosunku do obywateli, zaś za ich pośrednictwem – wobec samego państwa, jego władz i jego dochodów, nie zapominając jednak o istotnych uwarunkowaniach, w których przyszło Rzymianom organizować pobór podatków.

Jednym z niedociągnięć architektów systemu podatkowego zdaje się przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do samego otrzymania przez skarb państwa dochodów, bez troski o źródło ich pochodzenia: ważne było raczej doraźne zebranie określonej kwoty, aniżeli wprowadzanie udogodnień, które – nawet jeśli z początku kosztowne – owocowałyby w przyszłości samoistnym zwiększaniem się możliwości płatniczych podatników⁹⁰. Z przekonaniem można stwierdzić, że implementacja rozwiązań sprzyjających pomnażaniu dochodów ludności zapewniłaby podatnikom z czasem komfort finansowy, pozwalający na swobodne ponoszenie obciążeń na rzecz skarbu państwa. Naturalnie rozwiązania takie zawsze mają jedną istotną wadę – mija dużo czasu zanim ich efekty dają się odczuć, a zatem – są kosztochłonne. Co za tym idzie, tylko stan nadwyżek budżetowych, zapewniający elastyczność przy podejmowaniu działań innych niż zaspokajanie podstawowych potrzeb, może stanowić punkt wyjścia dla podobnych kroków. Taki zaś komfortowy stan finansów publicznych należał w późnym cesarstwie do rzadkości. Poza tym, należy pamiętać, że wymiar świadczeń podatkowych nigdy lub prawie nigdy nie odbierał podatnikom środków potrzebnych do przeżycia i odtworzenia majątku.

W poszukiwaniu pokrycia dla rosnących potrzeb skarbu państwa, często decydowano się na rozwiązania najprostsze – zwiększanie wymiaru świadczeń, rekwizycje, zaostrzanie systemu egzekucji należności. Co może sprawdzić się w sporadycznych i wyjątkowych sytuacjach, powoduje groźne następstwa, jeśli staje się normą. Zosimos pisze o ubożeniu miast w wyniku nierozsądnej polityki fiskalnej⁹¹. Ów krótkowzroczny brak dbałości o dobrobyt podatnika skutkowało rosnącymi niedoborami w budżecie, co pogarszało stan gospodarki. W rezultacie takiej polityki, zbiegostwo ludności wiejskiej stawało się zjawiskiem nagminnym, przy czym podatki za zbiegłych musieli płacić ich sąsiedzi. Obowiązek ten był ze strony państwa brnięciem coraz głębiej w drogę bez wyjścia – a zarazem dowodził, jak trudną bywała sytuacja finansów publicznych, skoro takie błędy miały miejsce⁹². Ci, którzy pozostawali na swoich majątkach, często umyślnie niszczyli dobytek, by zaniżyć jego wartość przed kolejnymi spisami szacunkowymi. Warto nadmienić, że w ten sposób ryzykowano nawet karą śmierci, którą ustawodawstwo za taki czyn przewidywało⁹³.

Gospodarka Cesarstwa Rzymskiego w głównej mierze opierała się na ustroju niewolniczym. Rozwiązania stosowane przy opodatkowaniu ludności zdają się replikować cechy, tego właśnie systemu. Jeśli niska wydajność i znikoma skłonność do wprowadzania innowacji cechują gospodarkę wykorzystującą pracę niewolników, to analogicznie powiemy, że trwanie przy rozwiązaniach przynoszących nie najlepsze rezultaty cechowały system podatkowy. Nadmierny ciężar opodatkowania i eksploatacja finansowa podatników, nadto przypominają klasyczny schemat wykorzystywania pracy niewolniczej – o ile jednak zupełnie naturalnym musiało być podejście zakładające „wymianę” niezdatnych do pracy niewolników, o tyle w przypadku płatników podatków sytuacja wyglądała nieco gorzej. Niedobory podaży pracy niewolniczej prędzej czy później dotyczyły każdej gospodarki na niej opartej. Rzymski system podatkowy z kolei doświadczył boleśnie niedoboru wypłacalnych podatników.

Zaburzenia polityczne oraz zła polityka finansowa w III w., powodowały szkodliwe następstwa w postaci spadku produktywności rolnictwa i rzemiosła, dla którego jedynym rynkiem zbytu pozostawała kurcząca się warstwa zamożnych. Niskie spożycie, słaby popyt wewnętrzny oraz postępujące ubożenie społeczeństwa (także poprzez nasilający się wyzysk podatkowy) sprawiły, że rzymska gospodarka nie

⁹⁰ Kamienik R., *op. cit.*, s. 30.

⁹¹ Zosimos, *op. cit.*, Księga II, XXXVIII.2 (wraz z przypisami); Księga IV, XXIX.1.

⁹² Rzymianie musieli przecież wiedzieć, że karanie tych, którzy jeszcze nie uciekli, skutkowało będzie nasileniem się zjawiska zbiegostwa. Skoro mimo tej świadomości postępowali wbrew logice, musieli być pchani wyższą koniecznością, jaką zapewne była chęć doraźnego zaspokajania palących wydatków.

⁹³ Kamienik R., *op. cit.*, s. 13-14.

była w stanie sama rekompensować strat wywołanych przez wojny i kryzysy⁹⁴. Wobec tak rysującej się sytuacji, większość cesarzy wybierała drogę postępującej etatyzacji gospodarki: nie tyle z własnych przekonań, co z konieczności zachowania przynajmniej pozornej kontroli w zakresie zaspokajania najbardziej palących potrzeb Cesarstwa. Wojny domowe i coraz częstsze najazdy barbarzyńców zawężyły jedynie pole manewru. Trudno nie zgodzić się z tezą, że prowadzenie odpowiedzialnej polityki fiskalnej w takich warunkach musiało być niezwykle trudne.

By zrównoważyć tę tak mocno eksponowaną perspektywę cięnięzonych obywateli, spójrzmy jednak na system podatkowy Cesarstwa Rzymskiego także z punktu widzenia jego zasadniczych zadań. Otóż podstawową funkcją każdego opodatkowania jest przynoszenie dochodów na zaspokajanie określonych wydatków. Abstrahując od zasadności określonych celów oraz rozmiarów zapotrzebowania fiskusa na środki, musimy przyznać, że tę funkcję system rzymski spełniał znakomicie. Czasem ceną było niezadowolenie społeczne, czasem zwiększony ucisk ludności, ale nie można odpowiedzialnie postawić zarzutu wyniszczania podatników, jako że system ów przetrwał przecież wiele stuleci. Z pewnością wiele aspektów jego działania można było, czasem wręcz należało poprawić, jednak organizacyjną wydolność mechanizmów obejmujących tak olbrzymi i tak zróżnicowany obszar nie sposób przecenić. W toku panowania kolejnych cesarzy, podejmowano rozmaite reformy systemu podatkowego i żadna z nich nie doprowadziła do jego załamania. Z tej zatem perspektywy, ocena rzymskiej administracji podatkowej musi być wybitnie pozytywna.

Roman Kamienik wysuwa tezę, że system podatkowy Cesarstwa ponosi zasadniczą winę za upadek gospodarczy państwa⁹⁵. Z lektury Ammianusa bije przekonanie, że chciwość i zachłanność przyniosły skarbowi państwa faktycznie więcej nienawiści niż pieniędzy. Znaczna większość wykorzystanych w niniejszej pracy źródeł oraz opracowań bierze w obronę podatników i potępia system uderzający w ludzi. Wskazują one na przypadki rażących nadużyć i korupcji, ale nie można jednoznacznie stwierdzić, czy w większym stopniu to one psuły system, czy też były same produktami chorego mechanizmu. Praktyczna bezkarność urzędników, tak często podkreślana, brała się z nieskuteczności kontroli władzy. Z drugiej jednak strony, na pewno w znacznej mierze pokrywała się z interesami państwa – podatki musiały być w jakiś sposób zebrane, zaś bezwzględność procesu egzekucji była wyjściem najprostszym i zwykle najskuteczniejszym. Nierównomierne obciążenie warstw społeczeństwa o różnej zamożności pogłębiało nastroje niezadowolenia i działało wybitnie na niekorzyść systemu opartego na wyzysku ludności najuboższej. Tym niemniej, system w dalszym ciągu spełniał swoje podstawowe zadania. Trudno nie przyznać choćby częściowej racji Tony'emu Honoré, który sugeruje, że brak przywiązania do zasad sprawiedliwości i poszanowania prawa przyczynił się znacząco do upadku Cesarstwa Zachodniego. Czy ów upadek można było odwlec w czasie lub czy zgoła można było go uniknąć – pozostanie jednak zapewne pytaniem bez odpowiedzi. Faktem zaś i bezprecedensowym osiągnięciem rzymskiej administracji jest stworzenie i utrzymanie przez tak długi okres czasu systemu zapewniającemu państwu sprawny pobór podatków i pewne źródła finansowania wydatków.

6. Bibliografia

Źródła

1. Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie. T. 1, Księgi XIV-XXV* (tłum. Ignacy Lewandowski), Warszawa 2002;
2. Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie. T. 2, Księgi XXVI-XXXI* (tłum. Ignacy Lewandowski), Warszawa 2002;
3. Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła* (tłum. S. Łazikowski), Warszawa 1990;
4. Zosimos, *Nowa historia* (tłum. H. Cichocka, kom. E. Wipszycka), Warszawa 1993;
5. *The Theodosian Code and Novels and Sirmondian Constitution* (tłum. C. Pharr), Princeton 1952;

⁹⁴ Cary M., Scullard H.H., *op. cit.*, s. 401-2, 428, 433.

⁹⁵ Kamienik R., *op. cit.*, s. 34.

Opracowania

1. Abbott F.F., Johnson A.C., *Municipal Administration in the Roman Empire*, Princeton 1926;
2. Baynes N.H., *Three notes on the reforms of Diocletian and Constantine*, "Journal of Roman Studies" 15 (1925), s. 195-208;
3. Burda M., Wyplosz Ch., *Makroekonomia* (red. U. Grzełowska), Warszawa 2000;
4. Cary M., Scullard H.H., *Dzieje Rzymu, T. 2*, Warszawa 1992;
5. Geremek H., *Z problemów dzierżawy ziemi państwowej w Egipcie rzymskim. Związki dzierżawców z Fajum*, „Przegląd Historyczny” 59 (1968), s. 363-379;
6. Giglio S., *Il tardo impero d'Occidente e il suo senato: Privilegi fiscali, patrocinio, giurisdizione penale*, Napoli 1990;
7. Goffart, W., *Caput and colonate: towards a history of late Roman taxation*, Toronto 1974;
8. Gruszka P., *Stan majątkowy Pliniusza Młodszeo*, „Antiquitas” 6 (1978), s. 35-52;
9. Heichelheim F., *Römische Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, „Historia Mundi“, T. 4, Bern 1956;
10. Hendy M.F., *Mint and Fiscal Administration under Diocletian, His Colleagues and His Successors, A.D. 305-324*, "Journal of Roman Studies" 62 (1972), s. 75-82;
11. Honoré T., *Law in the crisis of empire 379-455 AD: the Theodosian dynasty and its quaestors: with the Palingenesia of laws of the dynasty*, Oxford 1998;
12. Jaczynowska M., *Dochody arystokracji senatorskiej z prowincji rzymskich a jej zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne na schyłku republiki*, „Kwartalnik Historyczny” 67 (1960), z.2, s. 297-238;
13. Jaczynowska M., *Dzieje Imperium Romanum*, Warszawa 1995;
14. Jankowski A., *Poglądy prawne o daninach gruntowych (vectigalia agrorum) w epoce późnorepublikańskiej*, „Antiquitas” 2 (1966), s. 99-130;
15. Jones A.H.M., *Inflation under the Roman Empire*, "The Economic History Review", T. 5 (1953);
16. Jones A.H.M., *The cities of the Eastern Roman Provinces*, Oxford 1971;
17. Jones A.H.M., *The Later Roman Empire 284-602. A Social, Economic and Administrative Survey*, Oxford 1964;
18. Jones A.H.M., *The Roman Civil Service (Clerical and Sub-Clerical Grades)*, "Journal of Roman Studies" 39 (1949), s. 38-55;
19. Jones A.H.M., *The Roman Economy. Studies in ancient economic and administrative history*, Oxford 1974;
20. Kamienik R., *Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa*, „Rocznik Lubelski” 14 (1971), s. 9-38;
21. King C.E., *The Imperial Revenue, Expenditure, and Monetary Policy in the Fourth Century AD*, "British Archaeological Reports International Series" 76 (1980);
22. Kunisz A., *Denar i antoninian. Z problematyki obiegu monetarnego w cesarstwie rzymskim w III w.*, „Studia Historyczne” (1973), z. 2, s. 171-194;
23. *Late antiquity : empire and successors, A. D. 425-600* (red. A. Cameron, B. Ward-Perkins, M. Whitby), "The Cambridge Ancient History", T. 14 (2000);
24. Mrozek S., *Dewaluacje pieniądza w starożytności grecko-rzymskiej*, Wrocław 1978;
25. Mrozek S., *Przyczynek do zagadnienia kryzysu finansowego w cesarstwie rzymskim w III w.*, „Przegląd Historyczny” 59 (1968), nr 3, s. 470-480;
26. Pack E., *Städte und Steuern in der Politik Julians. Untersuchungen zu den Quellen eines Kaiserbildes*, Bruxelles 1986;
27. „Public Finance and Public Policy”, New York 2005;
28. Rostovtzeff M., *The Social and Economic History of the Roman Empire*, Oxford 1926;
29. Szilagyi J., *Prices and wages in the western provinces of the Roman Empire*, "Acta Antiqua Academiae Scentiarum Hungaricae", T. 11 (1963), nr 3-4, s. 377;
30. *The later empire, A. D. 337-425* (red. A. Cameron, P. Garnsey), "The Cambridge Ancient History", T. 13 (2001);
31. *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo czasów późnego antyku, T. 3* (red. E. Wipszycka), Warszawa 1999;
32. Walbank F.W., *The Awful Revolution. Decline of the Roman Empire in the West*, Liverpool 1969;
33. Walbank F.W., *The Decline of the Roman Empire in the West*, London 1946;

34. Wałek-Czernecki T., *Historia gospodarcza świata starożytnego. T. II, Grecja-Rzym*, Warszawa 1948;
35. Żabiński Z., *Problem siły nabywczej pieniądza w starożytności*, „Eos” 66 (1978), z. 2, s. 309-329;

Czasopismo opracowane i przygotowane przez Członków **Studenckiego Koła Naukowego Finansów Międzynarodowych** przy Katedrze Finansów Międzynarodowych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Zespół redakcyjny:
Karolina Filipek – redaktor merytoryczny
Michał Konopczak – redaktor naczelny

Patronat merytoryczny nad tytułem sprawuje Opiekun Naukowy Koła, **dr Cezary Wójcik**.

Kontakt:

Szkoła Główna Handlowa

Al. Niepodległości 164

02-554 Warszawa

Katedra Finansów Międzynarodowych z dopiskiem SKN Finansów Międzynarodowych

<http://www.sgh.waw.pl/sknfm/>

lub e-mail: sknfm@sgh.waw.pl